

Ukazuje się od 1988 roku

ISSN 1897-1776



®

MAGAZYN INFORMACYJNY OSÓB
NIEPEŁNOSPRAWNYCH

sierpień-wrzesień 2023
Nr 08-09 (363)

naszesperawy.eu



Filmowy jubileusz w Koszalinie

25. OPTAN błyszczał i wzruszał



Szerpowie Nadziei na szlaku

W numerze m.in.:

Magiczny czas na koloniach Małych Odkrywców..... 8



Do Mikorzyna koło Konina przyjechało ponad 40 dzieci z niepełnosprawnością narządu ruchu z całej Polski. Dla wielu z nich był to pierwszy w życiu samodzielny wyjazd na kolonie. Wracały do domów z poczuciem akceptacji, ciekawością, pewnością siebie i mnóstwem nowych doświadczeń, które pomogą im w drodze do niezależnego życia

25. OPTAN błyszczał i wzruszał..... 10



25. Ogólnopolski Przegląd Twórczości Artystycznej Niepełnosprawnych, który się odbył w dniach 21-24 sierpnia, w Grudziądzu, a także wystawa prac plastycznych i Koncert Galowy Laureatów OPTAN – za nami. Ćwierć wieku bawił, wzruszał i zachwycał publiczność i uczestników

Zwiększenie budżetu programu „Dostępna przestrzeń publiczna” 15

Podpisana przez prezydenta RP 24 lipca ustawa o świadczeniu wspierającym dla OzN jeszcze przed jej przyjęciem przez Sejm wzbudzała liczne kontrowersje i była przyczyną protestów. Nie może to dziwić w kontekście praktycznego braku konsultacji tego aktu prawnego ze środowiskami OzN. Szczególne wątpliwości budzą zasady – tak naprawdę nieznanne – ustalania poziomu potrzeby wsparcia oraz progi punktowe tego poziomu

Frida Kahlo: VIVA LA VIDA..... 32



Jej artystyczna droga nie była przesadzona. Gdyby nie okrutny wypadek komunikacyjny, prawdopodobnie została lekarzką lub ilustratorką medycznych wydawnictw. Jednak w jego konsekwencji stała się nie tylko chyba najśłynniejszą malarką w dziejach, ale też ikoną popkultury, osób niepełnosprawnych i innych środowisk

Szerpowie Nadziei znów na szlaku! 50



Już po raz trzeci Szerpowie Nadziei powiedli na tatrzańskie szlaki turystów z niepełnosprawnościami! Miała rację patronka ośrodka dla dzieci z dysfunkcją wzroku w Dąbrowie Górniczej, niewidoma aktorka i poetka Zofia Książek-Bregułowa, mówiąc, że „Każdy czyn powstaje z marzenia!”

Polacy na mistrzostwach Europy w Rotterdamie 54



Podczas multidyscyplinarnych mistrzostw Europy obok boccii rywalizowali, m.in. lucznicy, badmintoniści, kolarze, goalballiści, judocy, strzelcy, taekwondziści oraz koszykarze i tenisiści na wózkach. To nowa formuła zawodów multidyscyplinarnych, które odbywać się będą co cztery lata, w roku poprzedzającym igrzyska

W następnym numerze m.in.:

- Fundusze Europejskie a deinstytucjonalizacja
- Digitalizacja dziedzictwa UNESCO
- Znaczący wzrost świadczenia pielęgnacyjnego
- VII edycja Nagrody „Dla Dobra Wspólnego”
- Spotkania z Piosenką Nieprzetartego Szlaku
- Mobilność: Owszem tak, ale...
- Festiwal Kultury Wrażliwej w Małopolsce

nowe Nasze Sprawy – Magazyn Informacyjny Osób Niepełnosprawnych

Wydawca: Krajowy Związek Rewizyjny Spółdzielni Inwalidów i Spółdzielni Niewidomych;

00-362 Warszawa, ul. Galczyńskiego 4, tel. 22. 827-86-80, www.kzrsiisn.pl

Redakcja: 40-153 Katowice, al. Korfantego 191/E

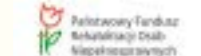
Redaktor naczelny: Ryszard Rzebkowski

tel. 32. 253-05-41, tel./fax 32.730-29-28

tel. kom. 601. 414-460,

e-mail: redakcja@naszesprawy.com.pl

www.naszesprawy.eu; niepełnosprawni.info.pl



Czasopismo wydawane przy wsparciu finansowym Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych

Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmian w nadsyłanych materiałach oraz nie bierze odpowiedzialności za treść ogłoszeń.

Na okładce: Migawka z Ogólnopolskiego Przeglądu Piosenek Osób Niewidomych w Opolu, fot. HiPixel / Monika Haber

Skład, druk, kolportaż: JUSTPRINT, Katowice. Nakład 2500 egz.

Szanowni Państwo

Wiele jest ciekawych materiałów w tym wydaniu, z przyczyn oczywistych nie możemy rekomendować wszystkich. Zwracamy uwagę, że rozpoczęto nową edycję programu asystenckiego dla OzN, zaczęto też przyjmować wnioski do wypożyczalni sprzętu i technologii wspomagających OzN.

W ramach relacji z wypoczynku dzieci z niepełnosprawnościami przedstawiamy magiczny czas na koloniach Małych Odkrywców oraz tradycyjne, bezpłatne półkolonie w Krakowie.

Jest sporo wydarzeń z obszaru kultury, w tym m.in. ogólnopolskie przedsięwzięcia w Grudziądzu, Opolu, Krakowie i Koszalinie oraz esej na temat Fridy Kahlo, na okoliczność wystawy jej kilku prac w warszawskich Łazienkach.

Nie mogło też zabraknąć sporej dozy informacji z dziedziny sportu OzN, tym bardziej, że nasi reprezentanci odnieśli znaczące sukcesy na światowych arenach m.in. w tenisie stołowym, żeglarskim, pływaniu i amfutfbolu.

Winni też Państwu jesteście (chyba) najważniejszą informację na przyszłość.

Po długich dyskusjach i wszechstronnym rozważeniu wszystkich racji – w gronie przedstawicieli wydawcy, Krajowego Związku Rewizyjnego SI i SN oraz Kolegium Reakcyjnego magazynu „Nasze Sprawy”- podjęto trudną decyzję, że od 1 kwietnia 2024 r. chcemy prowadzić jedynie – coraz bardziej rozbudowywany i powszechnie dostępny – portal internetowy oraz będziemy zwiększać aktywność w mediach społecznościowych. Tym samym rezygnujemy z tradycyjnych wydań drukowanych magazynu.

Oczywiście, o ile znajdzie to akceptację komisji konkursowej PFRON, bowiem z końcem marca '24 kończy się umowa wydawcy „NS” i Funduszu na dofinansowanie i będziemy składać wnioski w kolejnym konkursie.

Wiele jest przyczyn tej decyzji, wśród nich dominują dwie. - Obecnie dostęp do internetu jest – w zasadzie – powszechny, media elektroniczne zajmują coraz bardziej dominującą pozycję w obszarze informacyjnym i trend ten ma zdecydowanie charakter narastający. Osoby z niepełnosprawnościami, które nie dysponują wprost niezbędnymi zasobami dla ich odbioru, mogą korzystać w tym zakresie m.in. z podmiotów działających na ich rzecz – organizacji pozarządowych, placówek wychowawczo-rehabilitacyjnych, placówek oświatowych (szkół integracyjnych i specjalnych), uczelni wyższych, bibliotek, oddziałów PFRON itp.

– Nieustannie rosnący koszt przygotowania poligraficznego i druku czasopism tradycyjnych oraz – przede wszystkim – koszt ich kolportażu do uczestników projektu – odbiorców końcowych. Stawia to pod znakiem zapytania konieczność ponoszenia tego typu wydatków w kontekście zachowania wymogów racjonalnego i oszczędnego gospodarowania środkami publicznymi, w oparciu o zasady uzyskiwania najlepszych efektów z danych nakładów.

Zatem ostatni drukowany numer „Naszych Spraw” ukaże się w marcu 2024 r.

Ryszard Rzebkowski

Podpisanie ustawy o szczególnej opiece geriatrycznej

Prezydent RP Andrzej Duda 4 września podpisał Ustawę z dnia 17 sierpnia 2023 roku o szczególnej opiece geriatrycznej.



Ustawa określa cele, organizację i zasady funkcjonowania szczególnych form geriatrycznej opieki zdrowotnej nad osobami powyżej 75. roku życia. Zakłada, że powstaną Centra 75+ zapewniające kompleksowe podejście do diagnozowania i leczenia starszych pacjentów.

– Wierzę w to, że będzie to nowa jakość w polskiej ochronie zdrowia – przekonywał Andrzej Duda.

Prezydent wskazywał, że w Centrach 75+ będą koordynatorzy opieki geriatrycznej i konsultanci; będzie możliwość uzyskania z jednej strony – opieki, ale z drugiej strony – porady, a także dodatkowo jeszcze rehabilitacji. Wyraził nadzieję, że w ramach funkcjonowania ustawy w ciągu pierwszych kilku lat w Polsce powstaną ponad 300 takich centrów.

Uroczystość odbyła się w Centrum Medycznym Kształcenia Podyplomowego w Warszawie.

Prezydent mówił, że obecnie w Polsce osób w wieku 75 plus jest ok. 2,7 mln – to 7 proc. obywateli, w większości kobiet. I jak dodał, będzie ich przybywało. – Ekspertki szacują, że w 2040 r. będzie to około 14 proc. obywateli, a w 2050 r. – 16,5 proc. – wskazywał.

Andrzej Duda zaznaczył, że jeżeli chodzi o rozwój opieki geriatrycznej, rozwiązanie systemowe trzeba wdrażać już dzisiaj. Oceniał jednocześnie, że do tej pory specjalnej opieki geriatrycznej było w Polsce za mało.

Info: prezydent.pl, fot. Przemysław Keler / KPRP

Ustawa o emeryturach pomostowych z podpisem prezydenta

Prezydent Andrzej Duda 16 sierpnia podpisał ustawę dotyczącą zmian w emeryturach pomostowych. – Uchylenie wygasającego charakteru emerytur pomostowych może przyczynić się do większej atrakcyjności wykonywania prac w szczególnych warunkach i o szczególnym charakterze. Dzięki zmianom prawo do emerytury pomostowej uzyska znacznie większa grupa osób – wskazuje minister rodziny i polityki społecznej Marlena Mała.

Emerytury pomostowe będą przysługiwać także tym osobom, które nie posiadają stażu pracy w warunkach szczególnych przed 1 stycznia 1999 r. W ramach nowelizacji ustawy o emeryturach pomostowych uchylony jest wygasający charakter tych świadczeń. Są też regulacje dotyczące wzmocnienia ochrony prawnej związkowców, ale nie tylko, także m.in. kobiet w ciąży.

– W zawartym porozumieniu rządu z NSZZ „Solidarność” strony postanowiły m.in., że zostanie uchylony przepis o wygasającym charakterze tych świadczeń. Oznacza to, że prawo do emerytury pomostowej uzyska znacznie większa grupa osób. Prawo to bowiem będzie przysługiwać wszystkim pracownikom urodzonym po dniu 31 grudnia 1948 r., którzy wykonują prace w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze, a nie tylko tym, którzy wykonywali ją przed 1 stycznia 1999 r. – tłumaczy minister rodziny i polityki społecznej Marlena Mała.

Jak zaznacza, to ważna i oczekiwana społecznie zmiana.

W związku z tym w niedługiej perspektywie osoby starsze, które przejdą na emeryturę pomostową, mogą zostać zastąpione przez wykwalifikowane osoby wchodzące na rynek pracy.

Czym są emerytury pomostowe?

Emerytura pomostowa to rodzaj świadczenia okresowego (przysługującego do osiągnięcia powszechnego wieku emerytalnego) osobom, które wykonują prace w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze. Cechą charakterystyczną emerytur pomostowych jest ich przejściowy charakter. Stanowią one niejako pomost między świadczeniami nabytymi przed osiągnięciem wieku emerytalnego a prawem do emerytury przyznawanej na ogólnych zasadach systemu powszechnego.

Prace w szczególnych warunkach to prace związane z czynnikami ryzyka, które z wiekiem mogą z dużym prawdopodobieństwem spowodować trwale uszkodzenie zdrowia,

wykonywane w szczególnych warunkach środowiska pracy, determinowanych siłami natury lub procesami technologicznymi, które mimo zastosowania środków profilaktyki technicznej, organizacyjnej i medycznej, stawiają przed pracownikami wymagania przekraczające poziom ich możliwości, ograniczony w wyniku procesu starzenia się jeszcze przed osiągnięciem powszechnego wieku emerytalnego, w stopniu utrudniającym ich pracę na dotychczasowym stanowisku.

Dla przykładu takimi pracami są:

- Prace bezpośrednio przy obsłudze wielkich pieców oraz pieców stalowniczych lub odlewniczych.
- Prace przy obsłudze dźwignic bezpośrednio przy wytapianiu surowki, stopów żelaza lub metali nieżelaznych.
- Prace na morskich platformach wiertniczych.
- Prace w powietrzu wykonywane na statkach powietrznych przez personel pokładowy.
- Prace wewnątrz cystern, kotłów, a także zbiorników o bardzo małej kubaturze po substancjach niebezpiecznych.

Prace o szczególnym charakterze to prace, wymagające szczególnej odpowiedzialności oraz szczególnej sprawności psychofizycznej, których możliwość należytego wykonywania w sposób niezagrażający bezpieczeństwu publicznemu, w tym zdrowiu lub życiu innych osób, zmniejsza się przed osiągnięciem wieku emerytalnego na skutek pogorszenia sprawności psychofizycznej, związanego z procesem starzenia się.

Dla przykładu takimi pracami są:

- Prace pilotów statków powietrznych (pilot, instruktor).
- Prace kontrolerów ruchu lotniczego.
- Prace kierowców autobusów, trolejbusów oraz motorniczych tramwajów w transporcie publicznym.
- Prace operatorów reaktorów jądrowych.
- Prace członków zespołów ratownictwa medycznego.

Info: MRiPS

Rozpoczęto program asystencki, od września ma ruszyć wypożyczalnia sprzętu

18 sierpnia w Starostwie Powiatowym w Łowiczu (woj. łódzkie) odbyła się konferencja, na której Paweł Wdówik, pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych ogłosił rozpoczęcie kolejnej edycji programu „Asystent osobisty osoby niepełnosprawnej”, którego celem jest wsparcie funkcjonowania OzN przez samorządy.

W konferencji udział wzięli ponadto starosta łowicki Marcin Kosiorek oraz poseł na Sejm RP Marek Matuszewski.

– Chcemy, żeby takich samorządów było jak najwięcej powiedział wiceminister MRIPS. – Celem tego i innych realizowanych przez resort rodziny programów jest spowodowanie, by osoba z niepełnosprawnością przestała być podopiecznym, przestała być przedmiotem działań /.../, ale by mogła sama decydować o swoim życiu – podkreślił. – Asystencja osobista służy realizacji prawa do niezależnego życia tych osób. To one są de facto pracodawcami asystentów – dodał P. Wdówik. Na realizację tego programu przeznaczono dla samorządów 0,5 mld zł plus koszty jego obsługi, co razem stanowi 520 mln zł.



Uprawnieni i zmiany

Z tego programu mogą korzystać: dzieci do 16 r.ż. z orzeczeniem o niepełnosprawności łącznie ze wskazaniami: o konieczności stałej lub długotrwałej opieki, bądź też stałego współudziału na co dzień opiekuna dziecka w procesie jego rehabilitacji i leczenia oraz osoby dorosłe z orzeczoną znacznym lub umiarkowanym stopniem niepełnosprawności lub posiadające orzeczenie równoznaczne.

W tym roku wprowadzono kilka istotnych zmian:

- podwyższono kwotę wynagrodzenia asystenta z 40 do 50 zł;
- umożliwiono wybór asystenta przez OzN – lub jej opiekuna w przypadku osób niepełnoletnich, lub ubezwłasnowolnionych,
- bez konieczności spełniania warunków dotyczących ich wykształcenia czy doświadczenia.

Od tego roku uruchomiono ponadto generator wniosków, co ma znacznie usprawnić ich składanie. Termin składania wniosków mija już 15 września, by od początku 2024 r. możliwe było uruchomienie programu we wszystkich samorządach, które do niego przystąpią.

Wypożyczalnia rusza od 4 września

Pełnomocnik rządu poinformował ponadto, że od 4 września rozpocznie się przyjmowanie wniosków do wypożyczalni sprzętu i technologii wspierających dla OzN, co także ma się przyczynić do podniesienia niezależności życia OzN. – Przed uruchomieniem tego przyjmowania opublikujemy na stronie PFRON całą listę tego sprzętu. A zatem wspieramy OzN w kierunku ich podmiotowości i bycia obywatelami w pełnym tego słowa znaczeniu – zapewnił wiceminister Wdówik.

Oprac. rhr/, fot. profil powiatłowicki na FB

Nowe CIDON w Bydgoszczy

Z inicjatywy Kujawsko-Pomorskiego Oddziału PFRON 7 września w bydgoskim oddziale ZUS odbyło się uroczyste otwarcie zamiejscowego punktu Centrum Informacyjno-Doradczego dla Osób z Niepełnosprawnością (CIDON) pod auspicjami PFRON. Osoby ze szczególnymi potrzebami mogą w tej placówce liczyć na kompleksowe wsparcie. Punkt mieści się w budynku ZUS przy ul. Konopnickiej 18 a.



Prezes Maruszewski udziela wywiadu

CIDON to placówki świadczące kompleksowe usługi informacyjne i doradcze dla osób z niepełnosprawnością oraz ich otoczenia. Centra powstały w ramach realizacji przez PFRON programu pn. „Centra informacyjno-doradcze dla osób z niepełnosprawnością” i obecnie działają w Oddziałach PFRON w całej Polsce.

– Od września 2021 roku centra te funkcjonują na terenie całej Polski przy oddziałach PFRON – mówi Tomasz Maruszewski,

zastępca prezesa zarządu PFRON. – W naszym regionie Centrum działa w Toruniu, a teraz uruchomiono punkt zamiejscowy w Bydgoszczy. Osoby niepełnosprawne sygnalizowały, że chciałyby mieć bliższy dostęp do informacji.

– Jako osoba poruszająca się na wózku inwalidzkim sam dobrze wiem, jak ta dostępność wygląda w życiu codziennym, więc osoby niepełnosprawne na pewno przyjdą z zapytaniem o różnego rodzaju przystosowania – mówi Paweł Dzik, pracownik punktu.

W bydgoskim punkcie będzie można dowiedzieć się, jakie organizacje działają na rzecz osób niepełnosprawnych i jakie programy realizują, jak starać się o orzeczenie oraz jakie ulgi i uprawnienia przysługują osobom z niepełnosprawnościami.

Punkt CIDON w Bydgoszczy otwarty jest od poniedziałku do piątku od 8:00 do 16:00. Kolejne dwie zamiejscowe jednostki zostaną wkrótce uruchomione we Włocławku i Grudziądzu.

Miejsce to nie jest wybrane przypadkowo, bo dzięki temu klient ma możliwość otrzymania kompleksowej informacji na temat wsparcia dla osób z niepełnosprawnościami.

ZUS już od wielu lat wspiera osoby z niepełnosprawnościami, a także ze szczególnymi potrzebami. Podnosi jakość swoich usług i dostępność na wszystkich poziomach: cyfrowym, komunikacyjnym, informacyjnym i architektonicznym. Wdraża wiele nowych rozwiązań, które mają przede wszystkim skrócić i ułatwić dostęp do e-usług.

Oprac. em/, fot. PFRON

Ustawa o bezpłatnych lekach dla dzieci i osób powyżej 65 lat podpisana

29 sierpnia prezydent RP Andrzej Duda podpisał Ustawę z dnia 13 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz ustawy o refundacji leków, środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego oraz wyrobów medycznych.



Opublikowano listę bezpłatnych leków

30 sierpnia Ministerstwo Zdrowia opublikowało obwieszczenie w sprawie wykazu refundowanych leków, środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego oraz wyrobów medycznych. Wiąże się z nim długo oczekiwana lista leków, które już od 1 września będą nieodpłatnie dostępne dla osób do 18. roku życia i po ukończeniu 65 lat.

Lista refundacyjna zawiera:

- A 1. Leki refundowane apteczne;
- A 2. Środki spożywcze specjalnego przeznaczenia żywieniowego – apteka;
- B. Leki i środki spożywcze specjalnego przeznaczenia żywieniowego dostępne w ramach programu lekowego;
- C. Leki stosowane w ramach chemioterapii;
- D 1. Leki, środki spożywcze specjalnego przeznaczenia żywieniowego oraz wyroby medyczne dla dzieci i młodzieży – 2825 pozycji;
- D 2. Leki, środki spożywcze specjalnego przeznaczenia żywieniowego oraz wyroby medyczne dla seniorów powyżej 65. roku życia – 3789 pozycji;
- E. Leki przysługujące kobietom w ciąży – 394 pozycje.

Lista darmowych leków dla dzieci i młodzieży zawiera m.in.:

- leki przeciwzapalne działające na jelita,
- insuliny oraz analogi insuliny,
- leki przeciwzakrzepowe,
- leki przeciwgrzybicze,
- leki przeciwnowotworowe i immunomodulujące (w tym inhibitory kalcineuryny),
- opioidowe leki przeciwbólowe,
- leki przeciwpadaczkowe,
- a także szczepionki przeciw grypie.

Wykaz leków dla seniorów powyżej 65. roku zawiera m.in.:

- insuliny oraz analogi insuliny,
- doustne leki przeciw cukrzycowe,
- leki hamujące wchłanianie cholesterolu z przewodu pokarmowego,
- leki przeciwgrzybicze i przeciwwirusowe,
- a także leki przeciwbólowe,
- przeciwciepłotyczne.

Celem nowelizacji ustawy jest rozszerzenie kręgu osób, którym przysługuje bezpłatne zaopatrzenie w leki, środki spożywcze specjalnego przeznaczenia żywieniowego oraz wyroby medyczne dla świadczeniobiorców do ukończenia 18. roku życia oraz po ukończeniu 65. roku życia. Konkretny wykaz będzie ogłaszał w obwieszeniu minister zdrowia – oddzielnie dla osób przed ukończeniem 18 lat i oddzielnie dla pacjentów po ukończeniu 65 lat. Prezydent wyraził zadowolenie z przygotowania i przyjęcia ustawy poszerzającej krąg uprawnionych do korzystania z bezpłatnych leków.

– Wszyscy wiemy, że kiedy przychodzi ten trudny moment, kiedy następuje pogorszenie stanu zdrowia czy utrata zdrowia, koszty terapii, leczenia z reguły są wysokie – wskazywał Andrzej Duda.

– Ustawa jest elementem szeroko pojętego programu wsparcia polskiej rodziny, a także tych osób, które znajdują się w trudnej sytuacji – zaznaczył.

Info: prezydent.pl,
fot. Przemysław Keler / KPRP

Ponad 350 mln z projektu „Dostępność Plus dla zdrowia”

72 szpitale i 270 placówek Podstawowej Opieki Zdrowotnej (POZ) korzysta ze wsparcia z projektu „Dostępność Plus dla zdrowia”, aby zlikwidować bariery w dostępności do świadczeń dla pacjentów ze szczególnymi potrzebami, m. in. z niepełnosprawnościami.



Ogólna wartość uruchomionego w 2019 r. projektu to 352 675 142 zł, z czego ponad 297 mln zł pochodzi ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego – dofinansowanie w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój.

– „Środki z tego projektu wykorzystywane są w trzech obszarach: na finansowanie likwidacji barier architektonicznych, cyfryzację usług i szkolenia dla kadry w zakresie komunikacji z osobami ze szczególnymi potrzebami.

Do tej pory przeszkolonych zostało ponad 1100 osób” – wyjaśniał minister zdrowia Adam Niedzielski.

Dzięki środkom z projektu pacjenci ze szczególnymi potrzebami mogą łatwiej i bezpieczniej dostać się do gabinetów lekarskich i zabiegowych, szybciej umówić się na wizytę, a także korzystać ze sprzętu zapewniającego większy komfort podczas pobytu w placówce.

Info: MZ

Źródło: Min. Zdrowia, oprac. rhr/

Otwarto kolejne placówki dla rodzin i osób z niepełnosprawnościami

Minister rodziny i polityki społecznej Marlena Małą 25 sierpnia otworzyła Centrum Wsparcia Rodziny w Mościcach oraz Centrum Opiekuńczo-Mieszkalne w Raclawiu (woj. lubuskie). Na budowę i wyposażenie Centrum w Mościcach powiat gorzowski otrzymał 4,2 mln zł z Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych. Na budowę i wyposażenie Centrum w Raclawiu gmina Bogdaniec otrzymała z Funduszu Solidarnościowego ok. 3 mln zł. Samorząd uzyskał także 300 tys. zł na funkcjonowanie placówki do końca 2023 r.



– To ważna placówka nie tylko dla mieszkańców gminy, ale również dla całego regionu. Jest to kolejna ważna inwestycja w Polsce uruchomiona z myślą o osobach z niepełnosprawnościami – mówiła minister Małą w Raclawiu.

Powstaną 102 COM-y

Centrum Opiekuńczo-Mieszkalne będzie przeznaczone dla dorosłych ze znacznym lub umiarkowanym stopniem niepełnosprawności, którzy nie mogą korzystać z usług w innych ośrodkach wsparcia, a takiego wsparcia wymagają.

Minister Małą przypominała, że ponad 37 mld zł tegorocznego budżetu zostało przeznaczone na wsparcie osób z niepełnosprawnościami – w stosunku do ponad 15 mld zł w roku 2015. Podkreśliła, że osoby, które potrzebują wsparcia, na to wsparcie ze strony państwa powinny liczyć i że takie wsparcie rząd konsekwentnie realizuje. To nowe świadczenia dla osób niepełnosprawnych, podwyższenie poziomu renty socjalnej i świadczenia pielęgnacyjnego, a w ostatnim czasie przyjęta ustawa o wprowadzeniu świadczenia wpierającego, które zacznie obowiązywać od początku przyszłego roku.

Dzięki Funduszowi Solidarnościowemu podpisano już w całym kraju umowy na łączną kwotę blisko 400 mln zł na 102 centra opiekuńczo-mieszkalne.

Wzmocnić rodzinę

– Rodzina jest w centrum uwagi. Zmieniamy podejście do nakładów na politykę prorodzinną. Nie mówimy, że są to koszty dla budżetu państwa, ale że jest to inwestycja w przyszłość – powiedziała minister Małą, otwierając Centrum Wsparcia Rodziny w Mościcach.

Zadaniem Centrum ma być wzmocnienie roli środowiska rodzinnego poprzez działania na rzecz poprawy i lepszego funkcjonowania rodziny, przeciwdziałanie rozpadowi rodziny, wyrównywanie szans rozwojowych dzieci i młodzieży, zapobieganie wykluczeniu społecznemu. Będzie także oferować zajęcia „Szkoły dla rodziców” oraz wsparcie psychologiczne i psychoterapeutyczne dla dzieci i młodzieży.

Info i fot. MRIPS

Rodzina jak każda inna



W Polsce żyje od 4 do 7 mln osób z niepełnosprawnościami. Zdecydowana większość z nich ma zapewnioną opiekę w rodzinnym domu. Jak sobie rodziny radzą z wyzwaniami wynikającymi z tego, że żyją pod jednym dachem z niepełnosprawnym dzieckiem lub osobą dorosłą?

Szcątkowe badania socjologiczne i praktyka dnia codziennego udowadniają, że większość rodzin z osobami z niepełnosprawnościami stara się funkcjonować jak zwykle rodziny, choć nie jest to często proste i wymaga wielu wyrzeczeń czy stawienia czoła poważnym wyzwaniom.

– Mamy trójkę dzieci, w tym syna z poważnym schorzeniem neurologicznym, które skazało go na poruszanie się na wózku. Zdrowe dzieci, gdy wracają ze szkoły, to zajmują się lekcjami, mają czas na swoje hobby. Michałka natomiast trzeba zawieźć na rehabilitację, robić z nim też dodatkowe ćwiczenia w domu, jego plan dnia jest więc zupełnie inny, bardziej absorbujący i jego, i nas: rodziców i jego rodzeństwo – opowiada pani Ewa, matka 11-letniego niepełnosprawnego syna. – Ale udaje nam się prowadzić w miarę normalne życie, spotykamy się ze znajomymi, jeździmy na rodzinne uroczystości, odwiedzamy muzea, zwłaszcza plenerowe, umawiamy się na lody i ciastka do kawiarni. Całą rodziną jeździmy na wakacje, a czasami

też chodzimy do kina – dodaje pani Ewa.

Rodzina to wszyscy razem

Podobnych historii mogliby więcej opowiedzieć także inni rodzice czy opiekunowie OzN. Zapewne teraz jest łatwiej im żyć w społeczeństwie, gdyż wśród Polaków wzrasta akceptacja dla niepełnosprawnych, coraz rzadsze są postawy ludzi, którzy uważają, że OzN powinni „siedzieć w domu”, ewentualnie na warsztatach terapii zajęciowej. I najlepiej, żeby niepełnosprawni nie rzucali się w oczy innym ludziom w miejscach publicznych.

Ten wzrost akceptacji powoduje, że coraz więcej rodzin z OzN, zwłaszcza z dziećmi, jeździ choćby na wakacje do nadmorskich czy górskich kurortów. Pomaga im w organizowaniu rodzinnego wypoczynku także to, że większość hoteli i pensjonatów jest dostosowana do goszczenia OzN. To samo jest na basenach i innych obiektach rekreacyjnych, w parkach rozrywki. Dla niepełnosprawnych dostępnych jest też coraz więcej szlaków turystycznych i widać, że chętnie z nich korzystają.



To ważne, gdyż wypoczynek rodzin i niepełnosprawnych dzieci nie może się ograniczać tylko do możliwości jakie daje np. udział w turnusach rehabilitacyjnych.

Podnosimy świadomość

Świadomość wielu Polaków na temat funkcjonowania rodzin z osobami z niepełnosprawnościami jest jednak jeszcze nie w pełni dostateczna. Nie zdają oni sobie sprawy z tego, że w tych małych środowiskach udaje się zapewnić OzN realizację nie tylko ich podstawowych potrzeb egzystencjalnych, ale także dba się o ich wykształcenie, życie kulturalne, aktywność fizyczną, czy realizowanie różnych pasji i zainteresowań. Oczywiście, pomagają w tym szkoły, domy kultury, kluby sportowe, ale podstawową rolę pełni w tym rodzina.

I właśnie po to, żeby podnieść świadomość Polaków na temat warunków życia rodzin z osobami niepełnosprawnymi, Fundacja na rzecz umacniania więzi rodzinnych i społecznych Neuron Plus uruchomiła kampanię „Stop Bariery”. Kampania udowadnia, że te rodziny funkcjonują nie gorzej niż „zwykłe” gospodarstwa domowe, gdyż bardzo dobrze radzą sobie

z zapewnieniem swoim dzieciom lub osobom dorosłym dobrych warunków materialnych – i nie tylko takich – służących rozwojowi OzN.

– Integracja niepełnosprawnych to również integracja ich rodzin ze społeczeństwem. Akcja „Stop Bariery” udowadnia, że rodziny z OzN funkcjonują tak jak inne rodziny, choć oczywiście muszą się zmierzyć z innymi, dodatkowymi wyzwaniami. Te rodziny nie są gorszą częścią społeczeństwa i dlatego cieszyć musi to, że coraz mniej jest sytuacji, gdy rodzice i ich niepełnosprawne dzieci spotykają się z nietolerancją otoczenia. Myślę, że nasza kampania wpłynie jeszcze pozytywniej na poziom akceptacji społeczeństwa dla rodzin z osobami z niepełnosprawnością – mówi prof. dr hab. n.med. Janusz Kocki, przewodniczący Rady Naukowej Fundacji Neuron Plus.

Profesor Kocki przypomina, że akcja „Stop Bariery” to kolejny element uruchomionej kilka lat temu przez Fundację kampanii społecznej. Jej celem jest zwrócenie uwagi na potrzeby środowiska OzN w różnych aspektach ich życia. Ważna jest m.in. walka ze stereotypami i uprzedzeniami,

które są krzywdzące dla niepełnosprawnych i ich rodzin.

Niepełnosprawny jest aktywny

Z pewnością na postrzeganie rodzin, w których żyją niepełnosprawni wpływa duża aktywność OzN. Jeśli tylko jest taka możliwość, to niepełnosprawne dzieci i młodzież biorą udział w zajęciach pozalekcyjnych – kółkach przedmiotowych, szkolnych festynach, piknikach, jeżdżą na klasowe wycieczki. Uczęszczają także na zajęcia sportowe w klubach, można ich spotkać w szkołach lub ogniskach muzycznych albo na zajęciach teatralnych, plastycznych. Można ich też spotkać w instytucjach kultury (muzea, galerie, teatry, filharmonie), na widowniach stadionów i hal sportowych podczas meczów ligowych lub międzynarodowych. Jeśli zaś spojrzeć np. na komentarze w sieci, w mediach społecznościowych, to okazuje się, że jednym z czynników wpływających pozytywnie na postrzeganie osób niepełnosprawnych przez „sprawną część społeczeństwa” jest sport. To w dużym stopniu zasługa mediów, które zamieszczają coraz więcej relacji video, zdjęć i opisów rywalizacji sportowej

niepełnosprawnych. Ludzie przekonują się wtedy, że niepełnosprawni uprawiają nie tylko lekką atletykę, piłkę nożną, boccie, czy tenis stołowy, ale nawet dyscypliny sportu wymagające specyficznych umiejętności i predyspozycji, np. żeglarstwo lub narciarstwo alpejskie. Skoro więc w sporcie OzN doskonale sobie radzą, część staje się nawet zawodowcami i zdobywają dla Polski medale mistrzostw Europy i świata, igrzysk paraolimpijskich, to wiele osób nabiera przekonania, że mogą też normalnie funkcjonować w innych aspektach codziennego życia. I nie trzeba nawet otaczać ich przesadną opieką, gdyż wielu spośród OzN jest na tyle sprawną, że samodzielnie dostanie się do szkoły, na uczelnię, skorzysta z komunikacji publicznej albo zrobi zakupy. Ich rodziny również starają się żyć jak każda polska rodzina, której członkowie wspólnie stawiają czoła wyzwaniom.

Dowiedz się więcej na: <https://stopbarierom.pl/> <https://www.facebook.com/FundacjaNeuronPlus> <https://www.instagram.com/neuronplus/>

Material Partnera

Magiczny czas na koloniach Małych Odkrywców



W połowie sierpnia do Ośrodka w Mikorzynie koło Konina przyjechało ponad 40 dzieci z niepełnosprawnością narządu ruchu z całej Polski. Dla wielu z nich był to pierwszy w życiu samodzielny wyjazd na kolonie. Wracaly do domów z poczuciem akceptacji, ciekawością, pewnością siebie i mnóstwem nowych doświadczeń, które pomogą im w drodze do niezależnego życia.

Podczas kolonii nie ma czasu na nudę. Jest mnóstwo gier, zabaw, zajęć artystycznych oraz sport. Wszystko po to, aby dzieci próbowały jak najwięcej, aby miały frajdę z uczenia się nowych rzeczy i bycia coraz bardziej samodzielnymi, aby zamieniały „nie mogę” na „zrobię to!” – podkreśla Zuzanna Janaszek-Maciaszek, prezes Fundacji im. Doktora Piotra Janaszka PODAJ DALEJ, która od 8 lat organizuje kolonie Małych Odkrywców.

Jagoda ma 12 lat i na kolonie przyjechała po raz pierwszy

– To był dla mnie magiczny czas. Z dala od domu, rodziców i w obcym miejscu, ale dzięki wspaniałym ludziom czułam się cudownie. Pierwsze samodzielne kolonie, udzieliłam pierwszego w życiu wywiadu, byłam na pierwszej w życiu dyskotekce i pierwszy raz rodzice na tak długo mogli ode mnie odsapnąć, a to też ważne. Tęskniłam za nimi, ale oni bardziej – śmieje się Jagoda.

Jej mamie, pani Agnieszce najbardziej brakowało gwaru w domu. Nagle stało się cicho aż nie do zniesienia.

– Jagody jest wszędzie pełno. Buzia jej się nie zamyka, a tu nagle w domu taka cisza. Pierwsza tak długa cisza od czasu jej narodzin! To jednak dziwne uczucie, że nikt w domu nie zadaje co chwilę pytań: mamo gdzie są moje rajstopy, nie widziałas mojej książki, gdzie mój telefon?... Umówiliśmy się, że to ona będzie dzwonić, ale jak telefon milczał cały dzień nie wytrzymałam i dzwoniłam do tej mojej kochanej gaduły – mówi pani Agnieszka.

Taniec na wózkach pod okiem mistrzyni!

Program kolonii był naprawdę bogaty, więc dzieci zвычайnie nawet nie bardzo miały

czas, żeby codziennie informować rodziców, że wszystko jest dobrze i że są tutaj bezpieczne i szczęśliwe. Codziennie odbywały się inne zajęcia: artystyczne, kulinarne i sportowe. Dzieci uczyły się robić kolorowe kanapki, pływały na kajakach, stawiały konstrukcje z klocków lego i szalały na parkiecie podczas dyskoteki, wcześniej ucząc się układów tanecznych na warsztatach z mistrzynią Polski i Europy oraz wicemistrzynią świata w tańcu na wózkach Katarzyną Bloch.

– Dzieci są niezwykle utalentowane, mają świetny słuch i naprawdę dryg do tańca, a to mnie bardzo cieszy, bo ja zwariowałam na punkcie tańca! Widzę jaką przyjemność sprawia im ta dyscyplina. Jestem bardzo szczęśliwa, że mogłam prowadzić z nimi zajęcia – mówiła mistrzyni.

Tymek jeździ na wózku elektrycznym. Słabo też porusza rękoma, ale w tańcu czuje się jakby wózka nie było, jakby nogi szybowały same ku niebu.

– Nie sposób wyrazić co czuję jak tańczę. Po prostu czuję, że jestem sprawny, mogę chodzić, a nogi same rwą się do tańca. Uwielbiam tańczyć. Po prostu kocham to! – mówi Tymek i oczy mu błyszczą.

Szkoła życia bez rodziców

Martyna przyjechała z Pasłęką. Nie pamięta ile razy była na koloniach. Uwielbia atmosferę, ludzi, miejsce, jedzenie, zajęcia... słowem wszystko. Ale najważniejsze jest to, że ona sama poruszająca się na wózku, czuje się tutaj po prostu potrzebna.

– Nasi rodzice często są nadopiekuńczy i myślą, że robią dobrze wyręczając nas praktycznie we wszystkim. Tutaj na koloniach większość rzeczy wykonujemy sami,

a nawet pomagamy innym. Uwielbiam to! Co roku uczę się czegoś nowego. Czasem przez tydzień nauczę się tutaj więcej niż przez rok w domu – śmieje się Martyna.

Dominikowi najbardziej na koloniach podoba się... Ala i fakt, że jest bez rodziców. – Totalna wolność! Nareszcie można robić rzeczy po swojemu i nawet jak popełniamy jakieś błędy to naprawiamy je sami. Przecież tak się uczymy żyć. Niech żyje wolność! – mówi Dominik, a człowiek zapomina, że ten chłopak ma dopiero 15 lat!

Gabrysia twierdzi, że dzięki tym paru dniom na koloniach, konsekwentnie każdego roku realizuje swoje cele. Te większe i te zupełnie małe. W tym roku udało jej się skończyć profesjonalny kurs makijażu, została też wolontariuszką w fundacji dla dzieci autystycznych,



tańczy pod okiem instruktorki, a na przyszły rok zapowiedziała wielkie wyzwanie – zrobienie prawa jazdy!

– Jak będę robiła prawo jazdy to lepiej, żeby nikogo ze znajomych nie było wtedy w pobliżu – śmieje się. – A tak na serio to wszystko, co realizuję z uporem maniaka, to dzięki koloniom. Tutaj od małego uczyłam się samodzielności i konsekwencji. Dzięki temu mojemu uporowi i temu, że na koloniach nam nie odpuszczają, w moim życiu wiele się dzieje – mówi nie bez dumy przesympatyczna Gabrysia.

Wolontariat – wspaniały sposób na wakacje!

Oliwia i Alicja zamiast w ten upał siedzieć gdzieś nad morzem z rówieśnikami, otaczają dzieci z niepełnosprawnościami opieką, towarzyszą im w zajęciach i codziennych czynnościach. Przyjechały na kolonie jako wolontariuszki i pełnią rolę pomocy wychowawcy. Obie twierdzą, że nigdzie tak nie ładują baterii jak tutaj przez ten magiczny czas kolonii MALI ODKRYWCY

– To jest trudna praca. Fizycznie i psychicznie bywa ciężko. Ale nawet jak czasem mamy mały dółek, to zaraz z niego właśnie nasi podopieczni nas wyciągają swoją wdzięcznością, miłością, uśmiechem i dobrem. Naprawdę ładujemy tutaj baterie na cały rok akademicki. Nie wyobrażamy sobie wakacji bez Małych Odkrywców! To wspaniałe miejsce i kochani ludzie – zgodnie mówią obie wolontariuszki.

„Ewa jest najlepsza. Ewa jest wspaniała. Ewa jest dobra.” Tak o szefowej kolonii mówią uczestnicy i kadra. A dla tej skromnej, sympatycznej kobiety kolonie to sporo pracy przed, w trakcie i po. Ale dziś, po 6 latach szefowania Ewa nie wyobraża sobie innego planu na wakacje.

– Całe moje wakacje ustawiam pod te kolonie. Tak już jest od lat i cała rodzina się z tym zgadza. Uwielbiam chodzić po górach, jeździć na Woodstock, ale Mali Odkrywcy są najważniejsi. Dają mi poczucie, że robię coś ważnego, że tutaj dzieci z niepełnosprawnościami spełniają swoje marzenia, a dla wielu z nich to jedyny wakacyjny wyjazd. Na dodatek od paru lat jeżdżą z mną moje córki, które są małymi wolontariuszkami. I to jest prawdziwe PODAJ DALEJ – dodaje Ewa.

Sport to zdrowie!

Dominik Mosler jest po amputacji nogi. Jest trenerem drużyny koszykarzy na wózkach

„Mustang Konin”, a tuż przed koloniami wrócił z mistrzostw Europy! Mimo napiętego grafiku tak ułożył sobie zajęcia, żeby uczestnikom kolonii nie zabrakło ruchu.

– Jak co roku na koloniach Małych Odkrywców odbywały się zajęcia sportowe, w tym koszykówka na wózkach. Jest to bardzo dobra aktywność fizyczna i myślę, że młodzi adepti koszykówki nie nudzili się i bardzo fajnie przepracowali cały czas spędzony z trenerami. Aktywność fizyczna jest bardzo ważna dla naszego zdrowia, tym bardziej dla osoby poruszającej się na wózku, więc cieszymy się ze mogliśmy się spełnić jako trenerzy na zajęciach, a dzieciaki bawiły się koszykówką – mówi trener Dominik.

Najlepsze miejsce na świecie

Mama Tymka – Magdalena patrzy, jak syn tańczy z swoim wózkiem elektrycznym. Jak z trudem, ale bardzo zgrabnie podnosi ręce w tanecznym układzie, jak się uśmiecha, jak obserwuje, czy mama patrzy. A ona nawet leż wzruszenia nie ociera ukradkiem, leca i leca po policzkach...

– Tymek zawsze się mądruje. Taki już jest. Przed wyjazdem na kolonie buczał, że wywalam go z domu, że bym mogła odpocząć. Mówię: synku, tak, potrzebuję tego czasu dla siebie, właśnie, żeby odpocząć, bo jestem bardzo zmęczona. Wysyłam cię Tymku w najlepsze miejsce na świecie. Tutaj mój syn uczy się, jest akceptowany i kochany. Miłość i wsparcie czuje się tutaj na każdym kroku. Robicie kochani ludzie z Fundacji PODAJ



DALEJ najlepszą robotę na świecie! Dla naszych dzieci, ale i dla nas. Dzięki Wam my jesteśmy spokojni powierzając wam nasze dzieci no i możemy po prostu odpocząć.

A nasze dzieci? Cóż, nie chcą wracać do domu. Z całego serca Wam dziękujemy!!! – mówi pani Magda, która nie ukrywa leż wzruszenia.

Zuzanna Janaszek-Maciaszek o sile podawania dobra dalej mówi praktycznie przy każdej okazji. Tego nauczył ją Ojciec – Patron Fundacji Śp. Doktor Piotr Janaszek, o którym dzieci mówiły „Doktor, który leczył uśmiechem”.

– Od 2015 roku dzięki pomocy zaprzyjaźnionych firm, instytucji i darczyńców prywatnych z Polski i zagranicy organizujemy kolonie Małych Odkrywców. Udział w nich jest bezpłatny, aby finanse nie stanowiły bariery dla rodziców. Dzięki Darczyńcom Fundacja PODAJ DALEJ przygotowuje dzieci z niepełnosprawnością do niezależnego życia. Podczas naszych kolonii dzieci odkrywają świat i przekonują się, że wózek nie jest przeszkodą w spełnianiu marzeń! Dziękujemy Wam z całego serca!

Agata Kamińska-Brice,

fot. Fundacja PODAJ DALEJ

Proszę, pomagaj regularnie wpłacając na konto Fundacji im. Doktora Piotra Janaszka PODAJ DALEJ:

78 1050 1735 1000 0024 2547 012



25. OPTAN błyszczał i wzruszał

Iwona Kucharska, Ryszard Rzebko, fot. Piotr Bilski, archiwum CR w Grudziądzu

25. Ogólnopolski Przegląd Twórczości Artystycznej Niepełnosprawnych, który się odbył w dniach 21-24 sierpnia, w Grudziądzu, a także wystawa prac plastycznych i Koncert Galowy Laureatów OPTAN – za nami. Ćwierć wieku bawił, wzruszał i zachwycał publiczność i uczestników. Jak zawsze jego organizatorem było Centrum Rehabilitacji im. ks. Bpa Jana Chrapka w Grudziądzu – które w maju obchodziło 30-lecie swojego funkcjonowania – z osobistym zaangażowaniem prezes Krystyny Grabowskiej, pod Honorowym Patronatem Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

utalentowani. Tak też było i tym razem. Czterodniowe spotkania zwieńczone wystawą prac malarskich i występami wokalnymi oraz prezentacjami recytatorskimi na uroczystej gali w Centrum Kultury *Teatr w Grudziądzu* pokazały olbrzymią wrażliwość twórców z niepełnosprawnościami, ich talenty i umiejętności artystyczne. Odsłaniając czar i magię tworzenia potrafili nie tylko pokazać swoje pasje, zaprosili także do swojego intymnego świata artystycznych emocji i przeżyć. Tegoroczny OPTAN w zgodnej opinii jurorów i publiczności osiągnął prawdziwe wyżyny artystycznych prezentacji.

Dodatkowo podczas trwania Przeglądu odbyły się:

- otwarcie wystawy „Malarstwo i rzeźba Artystów Teatru Życia im. ks. Biskupa Jana Chrapka, 22 sierpnia w Galerii Zespołu Placówek Młodzieżowych BURSA;
- uroczyste otwarcie wystawy „Malarstwo i rzeźba Artystów Teatru Życia im. ks. Biskupa Jana Chrapka 1998 – 2023”, 23 sierpnia w Muzeum im. ks. dr. Władysława Łęgi;
- koncert Artystów Teatru Życia im. ks. Biskupa Jana Chrapka pt. „Przyjaciele po to są” 23 sierpnia w Zespole Placówek Młodzieżowych BURSA.

artystyczną, promocję i wsparcie projektu Teatr Życia. W koncercie wystąpili uczestnicy przeglądu: Dariusz Buczek, Joanna Przyborowska, Natalia Smogulecka, Agata Zakrzewska oraz gościnnie Danuta Błażejczyk. Zaprezentowali oni utwory m.in. znane z oratoriów i musicali „Zagrajcie nam wszystkie srebrne dzwony”, „Na szkle malowane”, i „Kolęda nocka”. Po ogłoszeniu wyników, wręczeniu nagród, dyplomów i wyróżnień odbył się Koncert Galowy Laureatów OPTAN 2023 oraz występ Jacka Kawalca. Uroczystą Galę prowadziła Zofia Czernicka.

Obcowanie ze sztuką na co dzień

Zaprosiliśmy do rozmowy prof. Annę Janosz, jurorkę w przeglądzie. Zapytana, czy w tegorocznej edycji OPTANU jest po raz pierwszy w tej roli w konkursie recytatorsko-wokalnemu odpowiedziała: – Od co najmniej kilkunastu lat pani Krystyna Grabowska zaprasza mnie do grona jurorów, co poczytuję sobie za wielki zaszczyt, również pracę z artystami niepełnosprawnymi. Stąd mam pewne przemyślenia i pewne doświadczenia tego, co tutaj każdego roku się odbywa. Jestem profesorem sztuk muzycznych, pracuję w Akademii Muzycznej i na Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, też na wydziale artystycznym. Jestem głównie dyrygentem, ale pracowałam przez wiele lat z chórami nie tylko jako dyrygent, ale też wokalistka i prowadząca emisję głosu. Oczywiście była to praca z artystami głównie recytującymi czy śpiewającymi. Można powiedzieć, że zajmuję się tym na co dzień.

Poproszona o ocenę 25. edycji przeglądu na przestrzeni ćwierćwiecza podkreśliła, że ma okazję niektórych artystów posłuchać już po raz kolejny i ku swojej wielkiej radości zauważa jak oni się wspaniale rozwijają – z punktu widzenia świadomości operowania głosem, świadomej interpretacji tekstów i treści, które



Laureaci konkursu piosenkarskiego z Tadeuszem Woźniakiem (z prawej). Nagrody wręczyli R. Lewandowska – wiceprezydent Grudziądza, s. B. Chrapek – siostra Patrona i K. Ardanowski – poseł

są zawarte w piosenkach. – Myślę, że to też jest piękne, że każdego roku pojawiają się nowi artyści, którzy chcą się zaprezentować przed jurorami, przed pozostałymi uczestnikami, chcą się czegoś nauczyć, chcą posłuchać, co jurorzy mają im do powiedzenia. I jest taka nadzieja, że będą przybywali na kolejne OPTAN-y i będą chcieli brać udział w przeglądzie konkursowym – podkreśliła. – W moim odczuciu – ci ludzie przyjeżdżają również po to, aby z sobą po prostu być. Bo ta potrzeba integracji ludzi, którzy mają podobne zainteresowania jest bardzo ważna. A druga, uczestnictwo i spotkania z innymi artystami jest również spełnieniem potrzeby kontaktu ze sztuką, zaspokojenia potrzeb wewnętrznych, naszego człowieczeństwa. Chcemy dotykać sztuki, dotykać dzieła, dotykać dźwięku. Każdy z nas chce przez muzykę coś pięknego przeżywać. Myślę, że ci bardzo świadomi artyści chcą, aby ich traktować po prostu, jak ludzi, którzy mają bądź nie mają zdolności artystycznych – dodała prof. Janosz. Wskazała na przykłady osób, dla których OPTAN stanowił jakąś trampolinę do kariery wokalne czy artystycznej. Niektórzy uczestnicy przeglądu rzeczywiście realizują się poprzez muzykę, która staje się ich zawodem, sposobem na życie. – Zastanawiając się i analizując te 25 lat można powiedzieć, że na pewno tak. Choć myślę, że pewno nie to jest najważniejsze dla nich, ale mamy również artystów, którzy odnieśli bardziej spektakularny sukces. Najważniejsze jest to, żeby na co dzień obcować ze sztuką. Myślę, że to jest priorytet i najważniejszy cel tego rodzaju imprezy – podsumowała pani profesor.

Konfrontacja sprzyja rozwojowi artystycznemu

Przewodniczącym jury w konkursie piosenkarsko-recytatorskim był Tadeusz Woźniak, znany kompozytor, muzyk i wokalista. Jako wieloletniego jurora obecnego na OPTAN i mającego pewien obraz tego wydarzenia, także zapytaliśmy o ocenę przeglądu na

przeprzeni tych wielu lat. – Myślę, że trzeba to widzieć poprzez odbiór ludzi, którzy w tym uczestniczą, ile to daje im radości. Ponieważ jesteśmy zobowiązani, jako społeczeństwo, naszym najsłabszym dać tyle, ile to możliwe, na co nas stać, zarówno w sensie materialnym i psychicznym – powiedział artysta. – Myślę, że w tej roli ten festiwal spełnia swoją funkcję, choć naturalnie nie tylko festiwalami trzeba to realizować. Niemniej dla osób, które pragną się wykaazać, czy to muzykując, czy to malując jest to niezwykle ważne doroczne wydarzenie w życiu, bo poważna ich część przyjeżdża tu co roku.

Podsumowując 25. Ogólnopolski Przegląd Twórczości Artystów Niepełnosprawnych OPTAN 2023 można powiedzieć, że podstawową ideą organizacji tego typu wydarzeń jest fakt przebywania, obcowania codziennego ze sztuką, z muzyką i radość, która z tego wynika.

– Tym bardziej, że to się przenosi na życie, na rodzinę – dopowiedział Tadeusz Woźniak. – Rodziny także czerpią satysfakcję z tego, że ich krewny czy dziecko ładnie wystąpiło, czy dostało nagrodę. Łatwiej im z kolei pokonać bariery życiowe, bo przecież wiadomo, że podstawą naszych sukcesów jest nasza wiara w nie. To bardzo szeroko i promieniście się rozchodzi.

Tadeusz Woźniak także wskazał na pozytywny wpływ grudziądzkich spotkań na rozwój artystyczny ich uczestników, który przede wszystkim bierze się z konfrontacji, na pewno w dziedzinie sztuki. – Janko Muzykant ucząc się sam grać na skrzypcach nie będzie umiał na nich grać, musi się skonfrontować z cywilizacyjnymi osiągnięciami w tym aspekcie. Temu służą także te festiwale.



Agata Zakrzewska – laureatka Grand Prix

Oni z jednej strony konfrontują się ze swoimi kolegami, którzy są na różnym poziomie, w różnym wieku i w różnych dyscyplinach estetycznych, z drugiej strony z fachowcami, którzy im podpowiadają na co mogą zwrócić uwagę, żeby im było łatwiej dojść do celu. Poziom wykonawców śpiewających piosenki był niezwykle wysoki, chyba najwyższy z tych, w których ja uczestniczyłem – podkreślił juror.

Należy dodać, że zarówno zachwycające występy wokalistów, jak i piękna wystawa wysokiej klasy prac plastycznych aktualnych twórców obok prac archiwalnych – uczestników dawnych przeglądów, stanowi o znaczącej randze tego wydarzenia. Nie zabrakło także prac niezwykłych wybitnych artystów – jego uczestników w minionych latach – m.in. Ireneusza Betlewicza czy Jerzego Omelczuka.

Sztuka jest przyjacielem...

Pisząc o „Malarstwie i rzeźbie artystów Teatru Życia im. ks. Bpa Jana Chrapka w Grudziądzu, w latach 1998 – 2023” Franciszek Maśluszczyk, artysta malarz, rysownik, grafik napisał znamienne słowa: „Ta różnorodność spojrzenia na otaczający nas świat oraz odmienne rozumienie piękna właściwa jest każdemu człowiekowi.

dokończenie na str. 26

Członkowie jury i organizatorzy wydarzenia na otwarciu wystawy plastycznej w Muzeum, z prezes Krystyną Grabowską (z prawej)



Od 25. lat jurorzy grudziądzkiego OPTAN oceniają umiejętności plastyczne twórców z niepełnosprawnościami w konkursie „Radość tworzenia radością życia” oraz recytatorskie w konkursie „Widzimy ten sam świat” i piosenkarskie w konkursie „Latarnia”.

Przebieg przeglądu

Przesłuchania konkursowe oraz analiza prac przeprowadzone zostały w terminie 22-23 sierpnia, jurorom zaprezentowano utwory piosenkarskie, recytatorskie, prace malarskie, rzeźby oraz fotografie. Także i w tym roku podkreślali oni niezwykle wysoki poziom przedstawionych zarówno prac plastycznych jak i prezentacji słownych i muzycznych.

Wiele lat temu jeden z jurorów wypowiedział znamienne słowa, określające istotę grudziądzkiego przeglądu: „sztuka jest jedna, dobra, albo zła. W jej odbiorze nie ma znaczenia żadna dysfunkcja jej twórcy”.

Co roku obok artystów znanych jurorom pojawiają się nowi, wrażliwi, pracowici i niezwykle



Ernest Bryll w przesłaniu wideo

Uroczystą Galą Jubileuszową 25-lecia OPTAN rozpoczął pokaz multimedialny „25 lat Teatru Życia im. ks. Biskupa Jana Chrapka i XXV Przeglądu OPTAN 2023”. Później odbył się niezwykle Koncert „Artyści Teatru Życia – Ernestowi Bryllowi”. Artyści w ten niepowtarzalny sposób wyrazili swoje podziękowanie dla poety za 25-letnią opiekę



Sport może likwidować bariery



Osoby z niepełnosprawnością mają coraz więcej możliwości uprawiania sportu. I coraz chętniej z nich korzystają, ale jednocześnie wielu niepełnosprawnych unika aktywności fizycznej – głównie z powodu oporów mentalnych.

Te opory można skutecznie przełamywać i służy temu kampania społeczna „Sport Bez Barier”, którą prowadzi Fundacja Neuron+. Pierwsza edycja naszego projektu okazała się dużym sukcesem. Pokazaliśmy osobom z niepełnosprawnościami i ich opiekunom całe spektrum dyscyplin sportowych, które uprawiają OzN. Przy czym nie chodziło nam tylko o propagowanie sportu wyczynowego, profesjonalnego, ale o promowanie wszelkiej aktywności fizycznej – tłumaczy prof. Janusz Kocki, przewodniczący Rady Naukowej Fundacji Neuron+. Akcja „Sport Bez Barier” to również promocja turystyki wśród osób z niepełnosprawnościami, które mają wiele możliwości i w tej sferze swojej aktywności.

Prof. Janusz Kocki wskazuje na szerszy cel kampanii. – Sport to nie tylko dbanie o zdrowie, kondycję, ale także doskonała metoda rehabilitacji dla wielu osób z niepełnosprawnościami. Zarówno tej fizycznej, jak i społecznej, gdyż OzN wychodzą ze swoich domów, chodzą na treningi, ale również na zawody, gdzie poznają nowych ludzi, nowe środowiska – wyjaśnia prof. Kocki.

Kampania służy też temu, aby OzN bardziej zainteresowały się sportem, aby chętniej nie tylko oglądały mecze, turnieje w telewizji, ale również chodziły na stadiony, do hal sportowych, żeby na żywo oglądać zarówno rozgrywki zdrowych sportowców, jak i z niepełnosprawnościami.



„Sport Bez Barier” ma zwrócić także uwagę decydentów ze świata sportu: klubów, związków sportowych, samorządów na potrzeby OzN. Nie wszystkie bowiem areny sportowe to obiekty bez barier, do których każdy niepełnosprawny może się dostać bez problemów. W innych z kolei są windy, pochylnie, poręcze i podobne urządzenia, ale znowu niewiele jest miejsc przystosowanych np. dla wózków inwalidzkich. Wiele jeszcze trzeba zrobić pod względem organizacyjnym, aby niepełnosprawni mogli w pełni poczuć się częścią rodziny kibiców.

Podczas drugiej edycji kampanii „Sport Bez Barier” kontynuowane są działania służące promocji sportu i turystyki wśród OzN. Chcemy pokazać, że osoby z różnego rodzaju problemami fizycznymi utrudniającymi im poruszanie się, a także z niepełnosprawnością intelektualną, mogą być aktywne na polu sportu i rekreacji. Mają one bowiem do wyboru dziesiątki dyscyplin i konkurencji sportowych, a sprzyja im także coraz szersza dostępność specjalistycznego sprzętu sportowego przystosowanego np. do potrzeb osób po amputacjach,

niewidomych, niesłyszących, czy częściowo sparaliżowanych.

Sport może likwidować bariery i nie jest to frazes bez pokrycia, o czym świadczy rosnąca rzesza sportowców z niepełnosprawnościami osiągających sukcesy na arenie krajowej i międzynarodowej. Tysiące OzN zadawała się uprawianiem sportu na poziomie amatorskim i chodzi o to, aby ta grupa była coraz liczniejsza. Sport i dla nich może być i jest czynnikiem integracyjnym i podnoszącym jakość życia. I to już od najmłodszych lat.

Ogólnopolska kampania „Sport bez Barier” – edycja 2023, realizowana jest przy wsparciu: Fundacji ARP, Fundacji BGK, Fundacji PFR, Fundacji PGNiG oraz Totalizatora Sportowego.

Dofinansowano ze środków Budżetu Państwa w ramach realizacji zadania publicznego pn. „Sport bez Barier” – edycja 2023.

Więcej na www.sportbezbarier.pl

Materiał Partnera



fot. Marcin Gazda / archiwum „Nasze Sprawy”

Onkoregaty z niesamowitą energią. W Pucku wygrali wszyscy

Marcin Gazda, fot. Tetiana Pavliuk, Piotr Pogon



Na wodach Zatoki Puckiej odbyły się Onkoregaty im. księdza Jana Kaczkowskiego. To nowa inicjatywa Fundacji Piotra Pogona Drabina. W rywalizacji wzięło udział prawie 30 załóg. W każdej z nich znalazła się osoba doświadczona chorobą nowotworową. Ponadto wystartował wielokrotny mistrz świata w żeglarstwie – Piotr Przybylski. W planach są kolejne imprezy Onko.



Dekoracja Maksia najmłodszego uczestnika Onkoregat w Pucku



Piotr Pogon z mistrzem Piotrem Przybylskim



Uczestnicy Onkoregat w trakcie odprawy przedstartowej

22 lipca Fundacja Piotra Pogona Drabina zorganizowała Onkoregaty im. księdza Jana Kaczkowskiego. Zostały one sfinansowane przez Fundację Orlen i towarzyszyły otwarciu nowej mariny w Pucku. Jedną z atrakcji był koncert zespołu KOMBI Łosowski wraz z pokazami laserowymi.

– Od wielu osób, w tym tzw. VIP-ów, usłyszałem, że zrobiliśmy cudowną imprezę. W programie mieliśmy 4 wyścigi. Pierwsze 2 miejsca zajęły załogi z Puckiego Hospicjum pw. św. Ojca Pio, czyli ukochanego dzieła ks. Jana Kaczkowskiego. Ale wygrali wszyscy, nawet ci, którzy byli na końcu tabeli wyników. Ludzie doświadczali czegoś nowego i to jest wspaniałe – powiedział „NS” Piotr Pogon, prezes zarządu Fundacji i pomysłodawca Onkoregat.

Do rywalizacji przystąpiło prawie 30 załóg. Składały się one z osób doświadczonych przez chorobę nowotworową oraz ich rodzin. W roli sterników i załogantów wystąpili wolontariusze Grupy Orlen. W zawodach wziął też udział Piotr Przybylski. Dwa tygodnie wcześniej został po raz kolejny mistrzem świata w klasie Micro (najmniejsza klasa jachtów morskich). Sukces ten osiągnął w Gmunden (Austria) z teamem Energa 77 Racing.

– Mam wielką satysfakcję, bo w czasach harcerskich szkoliłem Piotra Przybylskiego na małych łodziach. Teraz jego załoga zajęła piąte miejsce. To pokazuje, jaki był duch sportowej rywalizacji podczas Onkoregat. Z kolei moja ekipa, przypominająca Piratów z Karaibów, znalazła się w połowie drugiej dziesiątki – dodał Piotr Pogon. Krakowianina zainspirowały projekty, w których uczestniczył. Kilka lat temu pomógł Fundacji

Onkorejs – Wybieram Życie w zorganizowaniu OnkoRejsu. Wówczas osoby po chorobie onkologicznej popłynęły z Gdyni do Kłajpedy (Litwa). Zanim wyruszyły w podróż na pokładzie Zawiszy Czarnego, przeszły przeszkolenie. Piotr Pogon był też zaangażowany w przygotowanie rejsów dla wolontariuszy jednej z firm.

– Zapowiadano burzę i brak wiatru, ale te kiepskie prognozy się nie sprawdziły. Kiedy tylko wypłynęliśmy za nową marinę, zaczęło mocno wiać – 20 węzłów, czyli ponad 37 km/h. W jachtach byli ludzie po ciężkich chorobach, często bez doświadczenia żeglarskiego, ale mieli wspaniałych sterników. Mocno postawiliśmy na bezpieczeństwo – podkreślił pomysłodawca zawodów.

Fundacja chce organizować Onkoregaty co roku. Jednocześnie ma w planach inne imprezy Onko. One z założenia będą dla osób z chorobą nowotworową oraz ich rodzin. Ale w tych wydarzeniach wezmą też udział ludzie aktywni społecznie. Tak, jak to było właśnie w Pucku. Obecnie trwają rozmowy dotyczące eventu na południu Polski, który mógłby się odbyć w lutym 2024 r.

– Obecność ludzi po nowotworach wnosi do naszych zmagani niesamowitą energią. Nie wiem, co tkwi w tych osobach. Natomiast potwierdzam, że jeśli człowiek usłyszy, że pozostało mu parę tygodni życia, to wstępuje w niego wielka chęć egzystencji na pełnych obrotach. W moim przypadku lekarz określił to jako onkologiczne ADHD – podkreślił Piotr Pogon, u którego pierwszy nowotwór zdiagnozowano w 1983 r.



Wszystko gotowe do wyjścia w morze

Rusza wypożyczalnia sprzętów dla osób z niepełnosprawnościami

Otwarto wypożyczalnię technologii wspomagających dla osób z niepełnosprawnościami. Wniosek będzie można złożyć na stronie internetowej PFRON. Wypożyczenie będzie bezpłatne, a w odpowiednim doborze sprzętu lub oprogramowania pomogą specjaliści.

Otwarcie wypożyczalni poinformował 5 września podczas briefingu prasowego pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych Paweł Wdówik. O szczegółach mówił też Michał Kuczmierowski, prezes Rządowej Agencji Rezerw Strategicznych (RARS), która dokonywała zakupów, a także będzie wysyłała sprzęt i go serwisowała oraz Krzysztof Michałkiewicz prezes Zarządu PFRON, która to instytucja będzie przyjmować i weryfikować zgłoszenia oraz koordynować działania.

– To ważny dzień, który w zasadniczy sposób zmieni dostępność do wysoko zaawansowanych technologii wspomagających, do drogiego i trudno dostępnego sprzętu albo oprogramowania. Pozwoli na bezpłatne korzystanie z rozwiązań, których celem jest kompensacja skutków niepełnosprawności – mówił wiceminister Paweł Wdówik.

Szansa na bardziej samodzielne życie

Dodał, że takie rozwiązanie jest znane w wielu państwach europejskich, ale w Polsce możliwość dostępu dzięki wypożyczeniu do zaawansowanych urządzeń wspomagających widzenie, słyszenie, poruszanie się czy komunikowanie jest nowością.

– To szansa dla osób z niepełnosprawnością na bardziej samodzielne życie – podkreślił wiceminister Wdówik.

Uzupełnił, że kupno sprzętu poprzedziły analizy potrzeb, lista była przedstawiona przewodniczącej Krajowej Rady Konsultacyjnej ds. Osób Niepełnosprawnych, a wybierali go eksperci i specjaliści wskazani również przez nią. Prezes RARS Michał Kuczmierowski dodał, że kolejne zamówienia na sprzęt dla niepełnosprawnych będą realizowane w ramach prawa zamówień publicznych, zaś obecne, procedowane zgodnie z zasadami funkcjonowania RARS, nie miały żadnych zastrzeżeń ze strony instytucji kontrolujących.

Od wózków po oprogramowanie

W wypożyczalni jest ponad 14 tys. jednostek sprzętu. Składają się na nie m.in. wózki i skuterki dla osób niepełnosprawnych ruchowo, powiększalniki, notatniki brajlowskie, czy wysoko

zaawansowane technologicznie aparaty słuchowe, a także technologia AAC dla osób, które nie mogą się komunikować w standardowy sposób. Osoby zainteresowane wypożyczeniem sprzętu mogą się o to starać za pośrednictwem PFRON. Za wypożyczenie sprzętu zapłacą kaucją w wysokości 2 proc. wartości wypożyczonego urządzenia. Kaucja będzie zwrotna, ma jedynie zachęcić użytkowników do dbałości o wypożyczone mienie.

Osoba z niepełnosprawnością, a w przypadku dzieci i osób ubezwłasnowolnionych ich opiekun, będą mogli złożyć wniosek o wypożyczenie technologii wspomagającej do PFRON. Formularz aplikacyjny będzie dostępny w Systemie Obsługi Wspierania na stronie internetowej PFRON. Zasoby wypożyczalni będą sukcesywnie powiększane. W przyszłym roku na kolejne zakupy przewidziano 49 mln zł.

Info i fot. MRiPS

W doborze sprzętu rehabilitacyjnego będą pomagać profesjonalni doradcy

Jak informuje Prawo.pl PFRON jeszcze w sierpniu podpisał umowy z 17 podmiotami, które mają doradzać osobom z niepełnosprawnościami w wyborze sprzętu z centralnej wypożyczalni. Doradcy mają być profesjonalistami, by nie zaszkodzić pacjentom – podaje Prawo.pl. Centralna wypożyczalnia sprzętu rehabilitacyjnego, wyrobów medycznych i technologii asystujących dla osób z niepełnosprawnościami ma działać w ramach programu PFRON „Wypożyczalnia technologii wspomagających dla osób z niepełnosprawnością”.

Arkadiusz Grądkowski, prezes Ogólnopolskiej Izby Gospodarczej Wyrobów Medycznych POLMED zwraca uwagę, że podstawowe znaczenie dla sprawnego funkcjonowania systemu będzie miało profesjonalne doradztwo w zakresie odpowiedniego doboru wyrobów medycznych.

– Jeśli lekarz wypisze zlecenie na gorset i zostanie on źle dobrany, może bardziej zaszkodzić pacjentowi, niż mu pomóc. Wyroby medyczne muszą być dopasowywane przez profesjonalistów, którzy mają doświadczenie i zweryfikowane kompetencje – powiedział cytowany przez Prawo.pl Arkadiusz Grądkowski.

Jak dowiedzieli się dziennikarze Prawo.pl, dokładny termin rozpoczęcia możliwości składania wniosków o wypożyczenie sprzętu zostanie ustalony przed końcem bieżącego kwartału.

Info: PAP MediaRoom

Dostępność szpitali. Samodzielność OzN pożądanym efektem

W Szpitalu Uniwersyteckim w Krakowie odbyła się pierwsza konferencja naukowa „Bezpieczeństwo i dostępność obiektów użyteczności publicznej”. Debata zorganizowana 4 września dotyczyła sytuacji w szpitalach. Nawet w nowoczesnych placówkach potrzebne są zmiany, przede wszystkim z myślą o osobach z niepełnosprawnością wzroku i słuchu. Jednak likwidacja barier nie musi oznaczać dużych wydatków.

– Wszyscy żyliśmy w przekonaniu, ja nawet takim trochę błogim, że szpital jest nowoczesny i dostosowany (otwarcie w październiku 2019 r. – przyp. red.). Nieprawda. Szpital jest dostosowany tylko częściowo, a nawet napotykałyśmy na pewnego rodzaju niuanse polegające na tym, że bezpieczeństwo przeciwpożarowe pozostaje w kolizji z dostępnością – powiedział Marcin Jędrzychowski, dyrektor Szpitala Uniwersyteckiego w Krakowie.

Do jednego miejsca zaproszono więc architektów, prawników, lekarzy, dyrektorów szpitali, a także przedstawicieli środowiska osób z niepełnosprawnościami. Zrobiono to, aby wspólnie wypracowywać dobre standardy. One mają sprawić, że tego typu placówki staną się obiektami dostępnymi dla wszystkich, ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb OzN.

– Nie chodzi tylko o eliminację barier fizycznych. Ale chodzi o stworzenie takiego klimatu we wnętrzach, który pozwala dobrze się w tych wnętrzach czuć, orientować się i rozumieć je – zaznaczył prof. Artur Jasiński z Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego.

Wykład wprowadzający wygłosiła prof. Ewa Kuryłowicz, m.in. laureatka ubiegłorocznej edycji Konkursu Architektoniczno-Urbanistycznego „Lider Dostępności”. W dalszej części konferencji poruszony został temat zapewnienia



dostępności obiektów osobom ze szczególnymi potrzebami. Prelegenci zwrócili uwagę na aspekty prawne, dobre praktyki i nowe rozwiązania techniczne.

Ponadto przedstawiono dostępność szpitali z perspektywy osób z niepełnosprawnościami ruchu i wzroku. W debacie nie zabrakło wątków związanych z ewakuacją osób ze specjalnymi potrzebami. Zaprezentowano też wyniki ankiety ogólnopolskiego badania dostępności szpitali dla osób z ograniczoną mobilnością, rozpoczynającej kampanię „Wygrajmy dostępność” organizowanej przez Polską Federację Szpitali.

Jak zaznaczył członek zarządu Fundacji For Heroes Sławomir Charnaj, dostępność najczęściej kojarzona jest z płaskim wjazdem, windą czy dostosowaną łazienką. Natomiast zapominamy o grupach z innymi niepełnosprawnościami. Osoby słabosłyszące potrzebują specjalnych urządzeń – np. pętli indukcyjnej. Z kolei dla ludzi mających problemy ze wzrokiem pomocne są m.in. linie wodzące czy systemy nawigacji wewnątrz budynku.

Zdaniem prezesa Fundacji For Heroes Tomasza Koźmińskiego, OzN chcą być samodzielne. Dla niewidomych głównym problemem jest aranżacja korytarzy, pomieszczeń, holi głównych czy tego typu przestrzeni. Ekspert dodał, że jest bardzo dużo technologii, które pomagają OzN. Natomiast dobrze przeszkolony personel potrafi sam zlikwidować większość barier.

Marcin Jędrzychowski nie oczekuje, że nagle wszystko się zmieni. Ale są niewygodne miejsca w szpitalach, np. SOR, informacja czy rejestracja. Stosunkowo niewielkim nakładem środków finansowych można je dostosować w taki sposób, że OzN doskonale sobie poradzi bez pomocy asystenta. A to najbardziej pożądanym efektem.

Marcin Gazda,
fot. Karolina Fok-Jamróz /
archiwum SU w Krakowie

Zwiększenie budżetu programu „Dostępna przestrzeń publiczna”

Paweł Wdówik, pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych i Krzysztof Michałkiewicz, prezes Zarządu PFRON 28 września podczas briefingu prasowego podsumowali skierowany do osób o specjalnych potrzebach program „Dostępna przestrzeń publiczna”.



Program „Dostępna przestrzeń publiczna” składa się z czterech modułów: likwidacja barier w samorządach, nie tylko w urzędach, ale także w samorządowych obiektach sportowych czy kultury, w kościołach i miejscach kultu religijnego, na placach zabaw i w podmiotach leczniczych.

– Dzięki doskonałej kondycji finansowej Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych mogliśmy zwiększyć budżet tego programu, początkowo zaplanowany na 300 mln zł na cztery lata, o niemal drugie tyle – poinformował sekretarz stanu Paweł Wdówik.

Największym zainteresowaniem cieszył się moduł samorządowy. Zwiększenie jego środków pozwoli na dofinansowanie wszystkich zatwierdzonych przez komisję kwalifikacyjną wniosków. Powstające w jego ramach place zabaw mają być ogólnodostępne, włączające i otwarte. – Nie tworzymy placu, na którym jest tylko jedna huśtawka dostępna. Tworzymy place, które mają włączyć dzieci z niepełnosprawnością. Tworzymy place, które mają być otwarte – to jest warunek – podkreślił Paweł Wdówik.

– Po sygnałach, dotyczących tego, jak źle traktowane są kobiety z niepełnosprawnością, jak bardzo brak jest wsparcia dla nich w placówkach opieki zdrowotnej, które w szczególny sposób powinny być dostępne, w placówkach związanych z ginekologią, położnictwem – podjęliśmy natychmiastową decyzję o włączenie tego obszaru do programu – mówił wiceminister resortu rodziny.

– Dzięki modułowi medycznemu likwidujemy dyskryminujące podejście do kobiet z niepełnosprawnościami, zwłaszcza w gabinetach ginekologicznych i zapewniamy im godne traktowanie – podkreślił.

Przypomniał też o realizowanym programie samochodowym, zapewniającym możliwość

mobilności osobom z niepełnosprawnościami ruchowymi. Jego budżet na ten rok będzie wynosił już 0,5 mld zł.

– Jeśli chodzi o program samochodowy, który miał mieć początkowo budżet w wysokości 150 mln zł, a potem zwiększyliśmy go do 300 mln zł, to teraz dzięki przesunięciom zwiększamy budżet tego programu do pół miliarda złotych na ten rok. Co daje nam nadzieję, że zdecydowana większość wniosków – myślę, że nawet około 90 proc. wniosków – zostanie sfinansowanych i zostaną zawarte umowy – powiedział wiceminister Wdówik.

– Bierzymy pod uwagę możliwość rozszerzenia tego programu, widzimy, że w drugiej edycji zmniejszyła się liczba wniosków. Program skierowaliśmy przede wszystkim do osób poruszających się na wózkach, które nie mogą zejść z tych wózków i przesiąść się do samochodów. Po to, aby mogły wyjść z ograniczeń komunikacyjnych. Z czasem zapewne będziemy uelastyczniać program, obejmując szerszą grupę osób z niepełnosprawnością ruchową – dodał sekretarz stanu w MRiPS.

Z kolei prezes PFRON podkreślił, że program ten cieszy się ogromnym zainteresowaniem. Poinformował, że zostały złożone 1352 wnioski, w tym module skierowanym do samorządów, który cieszył się największą popularnością. – Na dofinansowanie przeznaczamy 101 mln zł, to 516 działań zwiększających dostępność – przekazał prezes Michałkiewicz.

– Chcemy, żeby wszystkie wnioski, które zostały pozytywnie ocenione, znalazły możliwość finansowania, znalazły swój pozytywny efekt. Chcemy łamać bariery architektoniczne, informacyjno-komunikacyjne, to bardzo ważne dla wszystkich osób ze specjalnymi potrzebami – dodał.

Zapowiedział również, że jeszcze w tym roku ogłoszony zostanie kolejny nabór wniosków do programu.

Info: MRiPS, PAP, oprac. rhr/, fot. MRiPS

Będą mieszkania treningowe i wspomagane oraz sąsiedzkie usługi opiekuńcze

4 sierpnia prezydent Andrzej Duda podpisał ustawę z dnia 28 lipca 2023 r. o pomocy społecznej zmian w zakresie mieszkań treningowych i wspomaganych oraz niektórych innych ustaw.

Głównym jej celem jest wprowadzenie do ustawy z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej zmian w zakresie mieszkań treningowych i wspomaganych. W wyniku nowelizacji obecne „mieszkania chronione” zostaną zastąpione dwoma nowymi formami wsparcia „mieszkaniami treningowymi i wspomaganiem”.

Dla kogo ta forma wsparcia?

Będą one oferowały wsparcie dla osoby pełnoletniej, która ze względu na trudną sytuację życiową, wiek, niepełnosprawność, chorobę, potrzebuje wsparcia w codziennym funkcjonowaniu, ale nie wymaga usług całodobowej opieki, w szczególności przy zaburzeniach psychicznych, bezdomności, zakończeniu pobytu w pieczy zastępczej, młodzieżowym ośrodku wychowawczym, okręgowym ośrodku wychowawczym, zakładzie poprawczym, schronisku dla nieletnich, a także cudzoziemcowi, który uzyskał w Polsce status uchodźcy, ochronę uzupełniającą lub zezwolenie na pobyt czasowy.

Cel – niezależność

W „mieszkaniu treningowym” będą świadczone usługi bytowe, praca oraz nauka lub utrwalania niezależności, sprawności w zakresie samoobsługi, pełnienia ról społecznych w integracji ze społecznością lokalną, w celu umożliwienia prowadzenia niezależnego życia. W „mieszkaniu wspomagającym” świadczone będą usługi bytowe, praca socjalna oraz pomoc w wykonywaniu czynności niezbędnych w codziennym funkcjonowaniu i realizacji kontaktów społecznych, w celu utrzymania lub rozwijania niezależności osoby na poziomie jej psychofizycznych możliwości.

Jawny rejestr mieszkań

W ustawie zrezygnowano z przeprowadzenia rodzinnego wywiadu środowiskowego przy kwalifikowaniu do mieszkań treningowych i wspomaganych. Ustawa zakłada, że objęcie wsparciem w formie pobytu w mieszkaniu treningowym lub wspomaganiem poprzedzać będzie zawarcie kontraktu mieszkaniowego. Na wojewodę nałożony został obowiązek prowadzenia jawnego rejestru mieszkań treningowych i wspomaganych prowadzonych



przez gminę i powiat lub na ich zlecenie, znajdujących się na terenie danego województwa.

Regulacje dotyczące sąsiedzkich usług opiekuńczych

Ustawa doprecyzowuje również regulacje dotyczące usług sąsiedzkich, jako formy realizacji usług opiekuńczych. Nowa usługa ma zaspokoić potrzeby osób, które wymagają wsparcia w codziennym funkcjonowaniu, np. poprzez zrobienie zakupów, przyniesienia opału, przygotowanie posiłku, a które nie musi być realizowane przez specjalistyczną kadrę. Ich organizatorem będzie gmina właściwa ze względu na miejsce zamieszkania osoby korzystającej z tej formy pomocy.

Usługi wsparcia krótkoterminowego

Ustawa wprowadza do ustawy o pomocy społecznej usługi wsparcia krótkoterminowego świadczone w formie opieki całodobowej lub dziennej przez dom pomocy społecznej, które mogą być przyznane osobie, która ze względu na wiek, chorobę lub niepełnosprawność wymaga doraźnej pomocy w formie pobytu całodobowego lub w formie dziennej, ze względu na czasowe ograniczenie możliwości zapewnienia właściwego wsparcia w miejscu zamieszkania przez osoby na co dzień sprawujące opiekę nad tą osobą. W ustawie zawarte zostały ograniczenia, na podstawie których osoba może korzystać z usług wsparcia krótkoterminowego w danym roku kalendarzowym zarówno w formie pobytu całodobowego, jak i w formie dziennej, jednak łącznie dla obydwu form nie dłużej niż 60 dni w roku kalendarzowym.

Wzrost kwoty kryterium dochodowego

W wyniku nowelizacji podwyższone zostaną kwoty kryterium dochodowego branego pod uwagę do ustalania wysokości zasiłku stałego do 100 proc. do 130 proc. kryterium dochodowego na osobę samotnie gospodarującą oraz ze 100 proc. kryterium dochodowego na osobę w rodzinie do 130 proc. tego kryterium.

Ustawa podwyższa również minimalną wysokość zasiłku stałego z 30 zł do 100 zł.

Rejestr zgłoszeń o zdarzeniach nadzwyczajnych w DPS

W ustawie wprowadza się także regulację obligującą kierowników lub dyrektorów domów pomocy społecznej oraz podmioty prowadzące placówki zapewniające całodobową opiekę osobom niepełnosprawnym, przewlekle chorym lub osobom w podeszłym wieku do prowadzenia rejestru zgłoszeń o zdarzeniach nadzwyczajnych, związanych z zagrożeniem życia lub zdrowia mieszkańców domów pomocy społecznej lub placówek.

Ustawa wprowadza także zmiany w zakresie udzielania zezwolenia na prowadzenie domu pomocy społecznej i placówki zapewniającej całodobową opiekę osobom niepełnosprawnym, przewlekle chorym oraz osobom w podeszłym wieku po uprzednim cofnięciu zezwolenia. Podmiotowi, któremu cofnięto zezwolenie, będzie wydawana ponowna decyzja na czas określony – 1 roku.

Konieczność zmian terminologii w innych ustawach

Zastąpienie nazwy „mieszkanie chronione” nazwą „mieszkanie treningowe” i „wspomagane”, spowodowało konieczność zmiany w innych aktach prawnych, w których zawarto to określenie. Tym samym w ustawie wprowadzono zmiany do 6 ustaw: ustawy z dnia 26 października 1995 r. o społecznych formach rozwoju mieszkalnictwa; ustawy z dnia 10 kwietnia 1997 r. – Prawo energetyczne; ustawy z dnia 8 grudnia 2006 r. o finansowym wsparciu niektórych przedsięwzięć mieszkaniowych; ustawy z dnia 20 lipca 2017 r. o Krajowym Zasiłku Nieruchomości; ustawy z dnia 15 września 2022 r. o szczególnych rozwiązaniach w zakresie niektórych źródeł ciepła w związku z sytuacją na rynku paliw oraz ustawy z dnia 27 października 2022 r. o środkach nadzwyczajnych mających na celu ograniczenie wysokości cen energii elektrycznej oraz wsparciu niektórych odbiorców w 2023 roku.

Wejście w życie

Ustawa wchodzi w życie pierwszego dnia miesiąca następującego po 2 miesiącach od ogłoszenia. Wyjątek będą stanowiły przepisy dotyczące ustalania wysokości zasiłku stałego z pomocy społecznej oraz rejestru zgłoszeń o zdarzeniach nadzwyczajnych, które mają wejść w życie z dniem 1 stycznia 2024 r.

Oprac. *rhr/*, fot. pixabay.com

Karta parkingowa i europejska karta OzN we wszystkich państwach UE

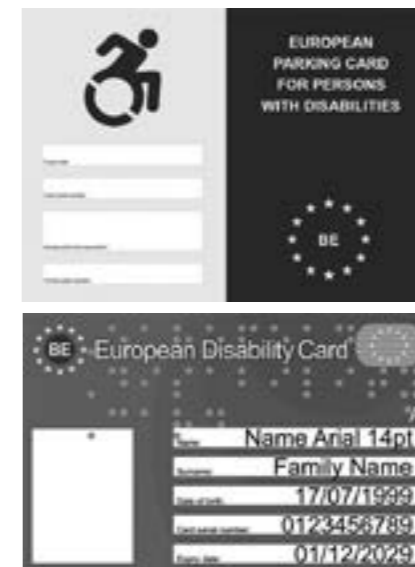
Komisja Europejska przedstawiła 6 września wniosek ustawodawczy, który ułatwi osobom z niepełnosprawnościami dostęp do prawa do swobodnego przemieszczania się poprzez umożliwienie im, na równych zasadach, dostępu do specjalnych warunków, preferencyjnego traktowania i prawa do parkowania podczas pobytu w innym państwie członkowskim. W przedstawionym wniosku wprowadzono ujednoliconą europejską kartę osoby z niepełnosprawnością i ulepszono dotychczasową europejską kartę parkingową dla osób z niepełnosprawnościami. Obie karty będą uznawane w całej UE.

Europejska karta osoby z niepełnosprawnością

Gdy podczas pobytu za granicą, w innym państwie członkowskim, status danej osoby jako osoby z niepełnosprawnością nie jest uznawany, nie może ona korzystać ze specjalnych warunków i preferencyjnego traktowania, takich jak bezpłatny dostęp lub pierwszeństwo dostępu, obniżone opłaty i pomoc osobista. Aby zaradzić temu problemowi, Komisja proponuje utworzenie ujednoliconej europejskiej karty osoby z niepełnosprawnością. Europejska karta osoby z niepełnosprawnością będzie służyć jako uznany dowód niepełnosprawności w całej UE, zapewniając równy dostęp do specjalnych warunków i preferencyjnego traktowania w zakresie usług publicznych i prywatnych, takich jak transport, wydarzenia kulturalne, muzea, ośrodki rekreacyjne i sportowe lub parki rozrywki. Będzie wydawana przez właściwe organy krajowe i będzie uzupełniać istniejące karty lub zaświadczenia krajowe.

Ulepszona europejska karta parkingowa

Dla wielu osób z niepełnosprawnościami transport samochodem prywatnym jest najlepszym lub jedynym możliwym środkiem samodzielnej podróży i sposobem poruszania się – stanowi o ich niezależności. Dzięki proponowanym ulepszeniom dotychczasowej europejskiej karty parkingowej osoby z niepełnosprawnościami zyskają prawa do parkowania w innym państwie członkowskim przysługujące mieszkańcom. Karta ta będzie miała wiążący wspólny format, który zastąpi krajowe karty parkingowe dla osób z niepełnosprawnościami, i będzie uznawana w całej UE.



Przystępność kart

Aby zwiększyć łatwość korzystania z kart i zmniejszyć obciążenie administracyjne proponowana dyrektywa wprowadzi następujące wymogi dla państw członkowskich:

- Karty muszą być dostępne w wersji zarówno fizycznej, jak i cyfrowej.
- Warunki i zasady wydawania i odbierania kart muszą być publicznie dostępne w przystępnych formatach.
- Usługodawcy muszą udzielać informacji o specjalnych warunkach i preferencyjnym traktowaniu osób z niepełnosprawnościami w przystępnych formatach.

Aby zagwarantować przestrzeganie przepisów, państwa członkowskie muszą umożliwić osobom z niepełnosprawnościami, ich organizacjom przedstawicielskim i właściwym organom publicznym ewentualne wystąpienie do sądu na mocy prawa krajowego. Po przeniesieniu przepisów dyrektywy do tego prawa, w razie wystąpienia naruszenia jej przepisów państwa członkowskie będą musiały nałożyć karę pieniężną i zastosować środki naprawcze.

Dalsze działania

Wniosek Komisji zostanie poddany debacie w Parlamencie Europejskim i w Radzie. We wniosku przewidziano, że po przyjęciu dyrektywy państwa członkowskie będą miały 18 miesięcy na przeniesienie jej przepisów do prawa krajowego.

Kontekst

Wnioskową dyrektywę ustanawiającą europejską kartę osoby z niepełnosprawnością i europejską kartę parkingową dla osób z niepełnosprawnościami zapowiedziano

w unijnej strategii na rzecz praw osób z niepełnosprawnościami na lata 2021–2030. Wniosek przyczynia się do wdrożenia przez UE Konwencji ONZ o prawach osób niepełnosprawnych, której stroną są UE i wszystkie jej państwa członkowskie (UNCPRD). UNCPRD nakłada na państwa-strony obowiązek uznawania praw osób z niepełnosprawnościami do swobodnego przemieszczania się na równych zasadach z innymi osobami. Państwa-strony wzywa się również do wprowadzenia skutecznych środków w celu zapewnienia osobom z niepełnosprawnościami mobilności osobistej przy możliwie największej niezależności, w tym poprzez ułatwienie osobistej mobilności osób z niepełnosprawnościami w dogodny dla nich sposób i w wybranym przez nie czasie oraz po przystępnych cenach. Wniosek jest również zgodny z zasadami równości szans i włączenia osób z niepełnosprawnościami zawartymi w Europejskim filarze praw socjalnych.

Inicjatywa opiera się na wynikach projektu pilotażowego dotyczącego europejskiej karty osoby z niepełnosprawnością, realizowanego w latach 2016 - 2018 r. w Belgii, na Cyprze, w Estonii, Finlandii, we Włoszech, na Malcie, w Rumunii i Słowenii. Uwzględniono w niej również opinie wyrażone w trakcie niedawnych konsultacji publicznych, podczas których nadesłano ponad 3 300 odpowiedzi, z których 78 proc. pochodziło od osób z niepełnosprawnościami.

Cytat(y)

Prawa tych osób nie mogą kończyć się na granicy kraju. Chcemy ułatwić podróż osobom z niepełnosprawnościami, a europejska karta osoby z niepełnosprawnością oraz ulepszona europejska karta parkingowa powinny usunąć pewne utrudnienia dla tych osób. Mam nadzieję, że zwiększy to niezależność osób z niepełnosprawnościami i pomoże im w egzekwowaniu swoich praw w całej Europie. Věra Jourová, wiceprzewodnicząca do spraw wartości i przejrzystości

Dziś znosimy przeszkody w swobodnym przemieszczaniu się obywateli UE z niepełnosprawnościami, zapewniając wzajemne uznawanie ich statusu osoby z niepełnosprawnością w Europie. Ułatwi to włączenie i pełne uczestnictwo osób z niepełnosprawnościami w naszych społeczeństwach poprzez zapewnienie osobom z niepełnosprawnościami łatwego dostępu do wsparcia przeznaczonego dla nich we wszystkich państwach członkowskich.

Helena Dalli, komisarz do spraw równości
Info: *Komisja Europejska*, fot. mat. pras.

Piknik na Farmie Życia. Dużo pozytywnej energii i niepewność

Marcin Gazda, fot. Anna Gajewska

Fundacja Wspólnota Nadziei zorganizowała Piknik rodzinny „Spotkajmy się na Farmie Życia”. Mimo niekorzystnej pogody, w imprezie wzięło udział ponad 100 osób. Goście mogli skorzystać z różnych atrakcji w Więckowicach (woj. małopolskie). Wydarzenie było jednym z elementów obchodów 25-lecia działalności ww. organizacji pozarządowej. Główna uroczystość z tej okazji odbyła się wiosną w Krakowie. Natomiast nadchodzące miesiące nie będą łatwe z powodu problemów finansowo-kadrowych. Wkrótce może nastąpić podpisanie umowy dotyczącej stworzenia infrastruktury WSM.

Wydarzenie zostało zorganizowane 23 września na terenie ośrodka działającego od 2005 r. Powstał on z myślą o osobach dorosłych z autyzmem. Jego podstawowymi strukturami są Małopolski Dom Pomocy Społecznej „Na Farmie Życia” i Dienne Centrum Aktywności (DCA) wraz z gospodarstwem ekologicznym.

– Wrażenia po Pikniku są bardzo dobre, mimo że padał deszcz. Na pewno załamanie pogody, po kilku pięknych dniach, niekorzystnie wpłynęło na liczbę uczestników. Zwykle mieliśmy po 250-300 przyjezdnych, a teraz ponad 100. Zaprosiliśmy m.in. życziwych nam polityków, nie patrząc na ich przynależność partyjną – powiedziała „NS” Alina Perzanowska, prezes zarządu Fundacji Wspólnota Nadziei.

Wśród gości znalazła się minister ds. integracji społecznej Agnieszka Ścigaj. Przybył też były wojewoda małopolski Stanisław Kracik. Ponadto w imprezie wzięli udział przedstawiciele różnych instytucji i organizacji. Na piknik dotarły również osoby z niepełnosprawnościami z placówki w Radwanowicach. Nie zabrakło mieszkańców Farmy Życia oraz uczestników zajęć dziennych.

25 lat minęło

Jedną z piknikowych atrakcji stanowiły warsztaty zorganizowane przez Stowarzyszenie Jurajski Ruch Społeczny Jurasto wraz ze Stowarzyszeniem Etno. Tematem przewodnim było ogrodnictwo permakulturowe. Ponadto tradycyjnie już przygotowano stoiska z rękodziełem oraz przetworami z ekologicznego gospodarstwa ogrodniczego Farmy Życia. Dzięki OSP Więckowice, chętni mogli wybrać się na przejażdżkę wozem strażackim, zasiąść za jego kierownicą oraz poznać specyfikę pracy strażaków.



– Wydarzenie poprowadził Adam Wierzbicki, który był obecny na naszym pierwszym pikniku w 2003 r. Wówczas poświęciliśmy kamień, a on pojawił się jako sąsiad. Już wtedy zaistniał w naszej pamięci, a 18 lat temu zatrudniliśmy go, kiedy powstała Farma Życia. Później został sołtysiem wsi Więckowice – podkreśliła Alina Perzanowska.

Długoletni pracownicy Fundacji otrzymali okolicznościowe podziękowania. Piknik stanowił jeden z elementów obchodów 25-lecia działalności ww. organizacji pozarządowej. Główna uroczystość z okazji ćwierćwiecza odbyła się 21 kwietnia w Radiu Kraków. Wówczas w Studiu im. Romany Bobrowskiej wystąpił zespół Kroke. Program tego wydarzenia objął też charytatywną aukcję jedenastu dzieł sztuki, a także najnowszej płyty wspomnianej grupy. Dochód z licytacji oraz biletów wstępu został przeznaczony na działalność Fundacji i Farmy Życia.

– Wtedy też otrzymałam Złotą Odznakę Honorową Województwa Małopolskiego – Krzyż Małopolski, a Fundacja uzyskała Nagrodę Województwa Małopolskiego Polonia Minor. Ponadto odebraliśmy 3 odznaczenia Honoris Gratia przyznane przez prezydenta Krakowa, dla mnie, dr. Leopolda Zgody [wiceprzewodniczącą Rady Fundacji – przyp. red.] oraz dla naszej organizacji – poinformowała Alina Perzanowska.



Trudności i WSM

W Więckowicach doceniają otrzymane wyróżnienia, ale jednocześnie z niepokojem myślą o przyszłości. Od lat Fundacja zmagająca się z problemami finansowo-kadrowymi, co widać zwłaszcza w przypadku MDPS. Podejmowane są różne działania, aby ograniczyć deficyt finansowy. Jednak w ostatnim czasie jest to trudniejsze ze względu na wzrost kosztów życia.

– Myślę, że od stycznia przyszłego roku będzie jeszcze trudniej. Jeżeli dofinansowanie wzrasta ze strony MOPS-u, to i tak nie jest wystarczające. Pracownicy chcą zarabiać więcej, zwłaszcza ci dojeżdżający z Krakowa. Natomiast my zazwyczaj możemy zaproponować wynagrodzenie minimalne – opisała Alina Perzanowska.

Już po Pikniku, na początku października, PFRON poinformował o przyznaniu dofinansowań w ramach programu „Samodzielność – Aktywność – Mobilność!” Wspomagane Społeczności

Mieszkaniowe (WSM). Jego celem jest zapewnienie miejsc zamieszkania dla osób z najcięższymi niepełnosprawnościami. Fundacja Wspólnota Nadziei znalazła się w gronie 23 wnioskodawców uprawnionych do otrzymania środków pieniężnych na stworzenie infrastruktury WSM. W tym przypadku mowa o kwocie 6 mln zł. Tyle miał wynieść koszt budowy w momencie przygotowywania projektu. Dziś szacuje się, że potrzeba 7,2 mln zł. A może być jeszcze więcej.

– Nie ma gwarancji, że wystarczy nam środków na wybudowanie WSM. Musimy się zastanowić nad tym przedsięwzięciem, bo później będą rygorystyczne rozliczenia. Po Pikniku jest w nas dużo pozytywnej energii. Ludzie myślą, że nasza idea zawsze się uchwyci, bez względu na okoliczności – podsumowała prezes zarządu Fundacji Wspólnota Nadziei.



Śp. Jan Arczewski wyróżniony Odznaką Honorową RPO

Jan Arczewski, działacz społeczny, psycholog, inicjator i prowadzący pierwszy w Polsce Telefon Zaufania dla Osób Niepełnosprawnych został 6 września pośmiertnie wyróżniony Odznaką Honorową „Za Zasługi dla Ochrony Praw Człowieka”.

– Odznakę „Za Zasługi dla Ochrony Praw Człowieka” przyznajemy za późno. Przyznajemy ją człowiekowi, którego już nie ma z nami, który odznakę tę powinien otrzymać o wiele wcześniej. Dzieło, które nam zostawił, powinno być pamiętane, doceniane i kontynuowane. Powinno służyć za wzór i przykład. To właśnie takie postawy stanowią o naszym człowieczeństwie, są też źródłem naszego przekonania, że godność i prawa człowieka można i należy chronić skutecznie – mówił o lauracie RPO Marcin Wiącek. Zwrócił uwagę, że śp. Jan Arczewski jest jedną z najdzielniejszych i najjaśniejszych postaci ostatnich dekad, nie tylko w środowisku osób z niepełnosprawnościami. Człowiek o niezwykłym hartie ducha, pracowitości, empatii i oddaniu potrzebom innych. Wielki wojownik o prawa człowieka, z którym Biuro RPO miało zaszczyt wielokrotnie współpracować.

– Jan uważał, że miłość do człowieka jest najważniejsza. Czas, rozmowa, szczerze zainteresowanie i szacunek są najcenniejszymi darami, jakie możemy dać bezinteresownie drugiemu człowiekowi. Służyć drugiemu człowiekowi to żyć – to było motto jego całego życia – mówiła w laudacji Alicja Jankiewicz, prezeska honorowa Lubelskiego Forum Organizacji Osób Niepełnosprawnych – Sejmik Wojewódzki. Uroczystość przyznania odznaki odbyła się 6 września 2023 r., w 11 rocznicę ratyfikacji Konwencji ONZ o prawach osób z niepełnosprawnościami.

O Laureacie

Jan Arczewski był wybitnym działaczem społecznym i psychologiem, poetą i felietonistą. Był inicjatorem i prowadzącym pierwszego w Polsce Telefonu Zaufania dla Osób Niepełnosprawnych.

Przeprowadził ponad sto tysięcy rozmów, niosąc codzienną pomoc osobom potrzebującym wsparcia, a nierzadko ratując życie. Dzięki wielkiemu sercu, ogromnej determinacji i pracowitości zaskarbił sobie wyjątkowy szacunek w swoim środowisku i w całym społeczeństwie.

Doceniany był również jako poeta, felietonista, autor książek. Wielokrotnie wyróżniany, m.in. nagrodą Prezydenta RP „Dla Dobra Wspólnego”, jako laureat konkursu „Człowiek bez barier 2004”, tytułem „Społecznik Roku”, nagrodami „Serce dla serc” i „Angelus”. Zmarł 7 lipca 2023 r., miał 63 lata.

Info: RPO, oprac. rhr/
fot. Grzegorz Krzyżewski / BRPO

Wydatki rehabilitacyjne można odliczyć także za ubiegłe lata!

Organy skarbowe wydały bardzo ważną i korzystną interpretację dla osób z niepełnosprawnością, chcących skorzystać z ulgi rehabilitacyjnej, że istotna jest data powstania niepełnosprawności, a nie data orzeczenia ją potwierdzającego.

Zgodnie z art. 26 ust. 7d ustawy o PIT osoba posiadająca orzeczenie o niepełnosprawności może skorzystać z ulgi w rozliczeniu rocznym i odliczyć wydatki na cele rehabilitacyjne.

Po wydaniu orzeczenia można więc skorzystać z ulgi, korygując zeznania za poprzednie lata, jeśli niepełnosprawność powstała wcześniej niż data orzeczenia. Jest to możliwe jeśli orzeczenie wskazuje, że niepełnosprawność powstała wcześniej, przed wydaniem orzeczenia.

Ważne jest to, że odliczeń tych można dokonać za poprzednie lata – do pięciu lat wstecz – poprzez złożenie korekty zeznań podatkowych.

Organ wskazał, że z przepisów nie wynika, iż warunkiem dokonania odliczenia jest dysponowanie stosownym orzeczeniem przez cały rok. Dlatego też orzeczenie o niepełnosprawności wydane w trakcie danego roku podatkowego, nie pozbawia podatnika prawa do dokonania odliczeń wydatków na cele rehabilitacyjne za ten rok. Korekta zeznań podatkowych nie może jednak dotyczyć wysokości zobowiązania podatkowego, które uległo już przedawnieniu.

Ulga dla podatnika i osoby z niepełnosprawnością

Osoba niepełnosprawna opodatkowana zryczałtowanym podatkiem dochodowym, będzie mogła sama rozliczyć wydatki na cele rehabilitacyjne w ramach swojej ulgi. Z kolei opiekun, który utrzymywał OzN i finansował koszty jej rehabilitacji, również z ulgi skorzysta w odniesieniu do sfinansowanych przez siebie wydatków na cele rehabilitacyjne tej osoby (znów pod warunkiem, że sam ma dochody lub przychody pozwalające na rozliczenie ulgi).

Ulga rehabilitacyjna uregulowana jest w dwóch ustawach podatkowych: w art. 26 ust. 1 pkt 6, ust. 7a-7g i ust. 13a ustawy z 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (tekst jedn. Dz.U. z 2022 r. poz. 2647, dalej: ustawa o PIT) oraz w art. 11 ust. 1 ustawy z 20 listopada 1998 r. o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne (Dz.U., z 2001, nr 134, poz. 1509, dalej: ryczałt).

Mogą ją więc rozliczyć osoby uprawnione do niej – zarówno te, które rozliczają się z fiskusem według ustawy o PIT (odliczając poniesione wydatki od dochodu), jak i te na ryczałcie (w tym przypadku – odliczając je od przychodu ewidencjonowanego).

Ulga rehabilitacyjna dotyczy także podatników, na których utrzymaniu pozostają osoby z niepełnosprawnościami (np. dzieci), pod warunkiem jednak, że dochody tych osób nie przekraczają rocznie dwunastokrotności kwoty renty socjalnej określonej



w ustawie z 27 czerwca 2003 r. o rencie socjalnej. (Dz.U. z 2022 r. poz. 240 ze zm.).

Do dochodów tych nie zalicza się m.in. alimentów na rzecz dzieci, świadczenia uzupełniającego oraz zasiłku pielęgnacyjnego.

Tę interpretację potwierdził dyrektor Krajowej Izby Skarbowej. Jest to interpretacja indywidualna dyrektora KIS z 9 grudnia 2022 r., sygn.0112-KDWL.4011.953.2022.2.DK

W myśl art. 26 ust. 7a ustawy o PIT od dochodu można odliczyć m.in. koszty adaptacji mieszkania do potrzeb wynikających z niepełnosprawności, zakup sprzętu do rehabilitacji, opłaty za pobyt na turnusie rehabilitacyjnym, czy używanie samochodu osobowego. Ulga przysługuje tylko na cele wymienione w tym przepisie.

Ulga rehabilitacyjna także na montaż klimatyzacji i remont mieszkania

Osoba niepełnosprawna może odliczyć wydatki na dostosowanie mieszkania do swoich potrzeb. Skarbowka potwierdza, że ulga rehabilitacyjna obejmuje zakup i montaż m.in. klimatyzacji, prysznic w łazience oraz pieca centralnego ogrzewania, także montaż instalacji fotowoltaicznej. Warunkiem jest wykazanie, że wydatek ułatwia OzN codzienne funkcjonowanie.

Zgodnie z art. 26 ust. 7a pkt 1 ustawy o PIT OzN może odliczyć wydatki na adaptację i wyposażenie nieruchomości oraz budynków stosownie do potrzeb wynikających z niepełnosprawności i niezależnie od tego, jakie schorzenie jest podstawą wydania orzeczenia o niepełnosprawności.

Adaptacja i wyposażenie lokalu mieszkalnego musi ułatwiać osobie z niepełnosprawnością egzystowanie w tym lokalu,

biorąc pod uwagę rodzaj niepełnosprawności. Dlatego w przypadku każdego niepełnosprawnego mogą to być inne wydatki, odzwierciedlające jego potrzeby. Każdy może odliczyć koszty zakupu materiałów budowlanych: płytek podłogowych, ściennych, kabiny, armatury, baterii, sedesu, umywalki, koszty demontażu obecnego stanu oraz montażu zakupionych urządzeń sanitarnych i położenie płytek. Ulga przysługuje co do zasady na standardowy sprzęt i wyposażenie mieszkań.

Ulga rehabilitacyjna pozwala osobom niepełnosprawnym odliczyć kilkanaście różnych typów kosztów, których katalog został wymieniony w art. 26 ust. 7a ustawy o PIT. Są wśród nich zarówno wydatki limitowane, np. na leki czy używanie samochodu osobowego, jak i nielimitowane, np. na sprzęt rehabilitacyjny czy przystosowanie mieszkania do potrzeb osoby niepełnosprawnej, także na klimatyzację, która ułatwia życie OzN.

Możliwość objęcia ulgą kosztów remontu

Osoby remontujące swój dom i instalujące nowe źródła ciepła, mogą skorzystać z jednej z dwóch ulg podatkowych: ulgi rehabilitacyjnej albo termomodernizacyjnej. Jedna i druga pozwalają odliczyć poniesiony wydatek od dochodu. Wymagają jednak spełnienia innych warunków. Aby skorzystać z ulgi rehabilitacyjnej podatnik musi mieć m.in. orzeczenie o stopniu niepełnosprawności. Poniesiony wydatek nie może być w żadnej formie dofinansowany, np. przez NFZ.

Z kolei ulga termomodernizacyjna, określona art. 26h ustawy o PIT, pozwala odliczyć wydatki do określonego limitu. Zgodnie z ust. 5 ustawy o PIT odliczeniu nie podlegają wydatki w części,



w jakiej zostały sfinansowane (dofinansowane), np. z Funduszu Ochrony Środowiska.

Ulga rehabilitacyjna nie dla każdego opiekuna osoby z niepełnosprawnością

Aby osoba mająca na utrzymaniu osobę z niepełnosprawnością mogła skorzystać z ulgi rehabilitacyjnej muszą zostać spełnione dwa kluczowe warunki: pierwszym jest posiadanie przez OzN będącą na utrzymaniu podatnika orzeczenia o stopniu niepełnosprawności, lub decyzję przyznającą rentę z określonego tytułu, albo orzeczenie o niepełnosprawności wydane na podstawie odrębnych przepisów, albo orzeczenie o niepełnosprawności wydane na podstawie przepisów obowiązujących do dnia 31 sierpnia 1997 r. określające grupę inwalidztwa.

Drugim warunkiem uprawniającym do skorzystania z ulgi rehabilitacyjnej jest posiadanie dokumentów potwierdzających poniesienie wszelkich wydatków zarówno przez osobę mającą na utrzymaniu osobę z niepełnosprawnością, jak i samą osobę niepełnosprawną. Konieczne jest posiadanie faktury, faktury VAT, umowy albo rachunku, zawierających poprawne dane zarówno sprzedawcy jak i nabywcy.

Przepisy podatkowe pozwalają skorzystać z ulgi rehabilitacyjnej każdej osobie, na której utrzymaniu pozostaje niepełnosprawny, o ile należy do kręgu określonego przez przepis art. 26 ust. 7e ustawy o PIT i utrzymuje osobę z niepełnosprawnością (dotyczy najbliższej rodziny oraz dzieci obcych przyjętych na wychowanie, ojczyma, macochy, zięciów, synowych), a sama musi oczywiście osiągać dochody przekraczające kwotę wolną od podatku.

Oprac. IKA, fot. pixabay.com

Nieuleczalna choroba nie ustąpi, ale orzeczenia są wciąż czasowe

W „Gazecie Wyborczej” z dnia 26 sierpnia w dodatku „Wysokie Obcasy” zamieszczono wpis matki chłopca z zespołem Downa informujący o tym, że w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej została złożona przygotowana przez lekarzy genetyków lista chorób genetycznych, którą MRiPS okroiło o 60 proc. zostawiając 91 chorób i wad, oraz że wśród nich nie ma zespołu Downa, co skutkuje wykreśleniem ZD z listy chorób genetycznych uprawniających do bezterminowego orzeczenia o niepełnosprawności.

Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej listę schorzeń, które umożliwiłyby otrzymanie orzeczenia o niepełnosprawności na stałe zaczęło opracowywać już we wrześniu ubiegłego roku. Projekt wykazu zawierający rzadkie choroby genetyczne był też przedmiotem dyskusji na posiedzeniu sejmowej Komisji Zdrowia w kwietniu bieżącego roku. W projekcie tej listy schorzeń na razie znalazły się tylko rzadkie choroby genetyczne, a orzeczenie na stałe ma dotyczyć dzieci do 16 roku życia. Lista trafiła do konsultacji w resorcie zdrowia – informuje MZ.

Wydawać by się mogło, że w przypadku chorób genetycznych, ciężkich niepełnosprawności, które nigdy się nie cofną i na które nie ma lekarstwa, całkowicie bezsensowne jest stanie na komisjach orzeczniczych co kilka lat, również w ZUS. – Większość chorób rzadkich jest nieuleczalna, pacjenci potrzebują więc opieki medycznej i wymagają orzeczenia o niepełnosprawności. Pacjent, który ma chorobę nieuleczalną, musi zgłaszać się co 2-3 lata przed komisję do spraw orzecznictwa, gdzie nie zasiadają specjaliści od chorób rzadkich. To są ogromne pieniądze – dojazd pacjentów, powoływanie orzeczniczków, a bardzo często potem odwołania od wydanych orzeczeń – stwierdziła ekspertka, prof. Krystyna Chrzanowska, kierownik Zakładu Genetyki Medycznej warszawskiego Instytutu Pomnik-Centrum Zdrowia Dziecka. – Bardzo ważne będzie zaplanowanie orzecznictwa, bo państwo traci bardzo duże pieniądze – podsumowała profesor. W niedzielę 27 sierpnia na Twitterze Paweł Wdówik, wiceminister w MRiPS, pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych zamieścił wpis, w którym – podobnie, jak zadeklarował na komisji sejmowej – „Biuro Pełnomocnika rozpoczęło prace nad listą chorób rzadkich, o jednorodnym i trwałym przebiegu, nierokujących poprawy, która będzie podstawą do wydawania orzeczeń na stałe. Prace nadal trwają i żadna lista nie została opublikowana” – powiedział, odpowiadając na tekst w sobotnim wydaniu „GW”. – „To wszystko nieprawda” – zapewnił Wdówik.

W drugim wpisie, tamże, dodał, że chciałby uspokoić wszystkich rodziców oraz opiekunów i bliskich osób z zespołem Downa. – „Z całą pewnością ZD znajdzie się na liście chorób kwalifikujących do orzeczenia o niepełnosprawności wydanego na stałe” – napisał wiceminister.

Oprac. IKA

Będzie ulga komunikacyjna dla OzN niezdolnych do samodzielnej egzystencji

Prezydent Andrzej Duda 2 sierpnia podpisał ustawę z dnia 13 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o uprawnieniach do ulgowych przejazdów środkami publicznego transportu zbiorowego.

Ustawa dokonuje nowelizacji ustawy z dnia 20 czerwca 1992 r. o uprawnieniach do ulgowych przejazdów środkami publicznego transportu zbiorowego (Dz. U. z 2018 r. poz. 295), w celu przyznania osobom niezdolnym do samodzielnej egzystencji możliwości zakupu biletów miesięcznych imiennych, uprawniających do przejazdów środkami publicznego transportu zbiorowego kolejowego w pociągach osobowych oraz autobusowego w komunikacji zwykłej, z ulgą 49 proc., identyczną jak w przypadku posiadanego przez nich prawa do zakupu biletów jednorazowych

Należy zauważyć, że ustawa nowelizowana, a zatem i przedłożona ustawa, nie dotyczy komunikacji miejskiej.

W obecnym stanie prawnym do zakupu biletów miesięcznych imiennych z ulgą są bowiem uprawnione wyłącznie osoby niewidome uznane za niezdolne do samodzielnej egzystencji.

Ustawa wejdzie w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia.

Info: prezydent.pl, fot. freepik.com



Kraków przyjazny osobom z niepełnosprawnościami

Każda modernizacja infrastruktury miejskiej (remonty, inwestycje) wiąże się z likwidacją kolejnych barier, które utrudniają osobom z niepełnosprawnościami, i nie tylko, poruszanie się po Krakowie. Po wdrożeniu przyjętych w kwietniu „Standardów dostępności dla Gminy Miejskiej Kraków”, działania te będą jeszcze sprawniej realizowane.

Działania, jakie podejmuje miasto na rzecz osób z niepełnosprawnościami, to m.in.: obniżanie krawężników, malowanie niebieskich kopert, stosowanie zróżnicowanej faktury i kolorów na przejściach dla pieszych oraz przy krawężniach peronów przystankowych, montowanie tablic informacji pasażerskiej oraz przycisków na sygnalizacji świetlnej wraz z jej udźwiękowieniem.

– Usuwanie barier architektonicznych, a szerzej projektowanie przestrzeni miejskiej dostosowanej do potrzeb wszystkich użytkowników, jest priorytetem dla miasta, stąd przyjęcie standardów oraz powołanie zespołu, który będzie rozpatrywał i wydawał opinie, jak również wspierał merytorycznie wydziały i jednostki w trakcie wdrażania zapisów nowego dokumentu – zapowiada Bogdan Daśal, pełnomocnik prezydenta Krakowa ds. osób z niepełnosprawnościami.

Udogodnienia na przejściach dla pieszych i nie tylko

W trakcie realizacji budów, przebudów czy remontów ciągów komunikacyjnych, Zarząd Dróg Miasta Krakowa tworzy przyjazną, komfortową i bezpieczną przestrzeń dla pieszych. W ramach niedawno zrealizowanych inwestycji – rozbudowanej ulicy Igołomskiej, przebudowanej ul. Krakowskiej, Królowej Jadwigi czy ciągu ul. Królowej, Podchorążych i Bronowickiej, zastosowane zostały m.in. obniżone krawężniki, azyle – wysepki na przejściach dla pieszych, pasy ostrzegawcze z wypukłościami. Każda nowa sygnalizacja świetlna ma przyciski na wygodnej

pozycji dla osoby poruszającej się na wózku oraz wyposażana jest w sygnał dźwiękowy. Obiekty inżynierskie, przejścia podziemne są wyposażone w pasy medialne, rampy, platformy czy windy (np. wybudowana estakada Lipska-Wielicka czy zmodernizowane przejście podziemne przy Jubilacie).

Pasy ostrzegawcze na peronach i przystankach oraz nowoczesny tabor

Na przejściach dla pieszych oraz przystankach autobusowych i tramwajowych ZDMK jest zobowiązane do projektowania i wykonywania pasów medialnych, które mają charakterystyczne wypukłości oraz kolory. Ostrzegają one przed potencjalnym niebezpieczeństwem. Do dyspozycji mieszkańców są niskopodłogowe autobusy (100 proc. taboru) oraz tramwaje (70 proc. taboru). Przystanki, gabloty (z rozkładami) oraz infrastruktura wokół dostosowana jest do potrzeb osób niedowidzących i niewidomych. W komunikacji miejskiej wykorzystywana jest opcja zapowiedzi głosowej, a na przystankach można nacisnąć przycisk, który umożliwia odsłuchanie zapowiedzi informacji wyświetlanych na tablicach.

Miejsca postojowe

Do zadań ZDMK należy również wyznaczanie miejsc dla OzN – niebieskie koperty pojawiają się w całym mieście, w tym również na Obszarze Płatnego Parkowania (ok. 4 proc. wszystkich miejsc). Miejsca te o odpowiednich parametrach umożliwiają swobodne opuszczenie pojazdu.

Info: krakow.pl

Półkolonie w Krakowie.

Marcin Gazda, fot. Adam Stromidło / OM PZG w Krakowie, autor

Kraków wraz z organizacjami pozarządowymi zrealizował piątą edycję akcji „Lato w mieście dla dzieci z niepełnosprawnościami”. W ten sposób zapewniono wypoczynek dla ponad 380 chętnych w wieku szkolnym. Uczestnicy pięciodniowych turnusów mieli zagwarantowane liczne atrakcje, m.in. wycieczki i różnorodne zajęcia. W tym czasie rodzice mogli np. zająć się swoimi sprawami lub odpocząć. Kolejne półkolonie zostaną zorganizowane podczas najbliższych ferii zimowych.

Latem 2019 r. Kraków zaoferował bezpłatny wypoczynek dla dzieci i młodzieży z niepełnosprawnościami. To była odpowiedź na zgłaszane potrzeby mieszkańców. Pilotaż uznano za sukces, więc przekształcono go w cykliczne zadanie. Jest ono realizowane co kilka miesięcy, również w okresie ferii zimowych. I w minione wakacje nie zabrakło półkolonijnych turnusów.

– Od wprowadzenia pilotażowego projektu wzrosła liczba organizacji pozarządowych zainteresowanych współpracą z Gminą Miejską Kraków. W związku z tym sukcesywnie zwiększamy liczbę wolnych miejsc dla rodzin zainteresowanych uczestnictwem ich dzieci na półkoloniach. Ponadto pojawia się coraz bardziej rozbudowana i różnorodna oferta, dostosowana do stopnia i rodzaju niepełnosprawności uczestników – powiedziała „NS” Elżbieta Kois-Żurek, dyrektor Wydziału Polityki Społecznej i Zdrowia Urzędu Miasta Krakowa.

Ta jednostka miejska tradycyjnie już nadzorowała realizację przedsięwzięcia. Natomiast wykonanie zadania zostało powierzone jedenastu organizacjom działającym na rzecz osób z różnymi rodzajami niepełnosprawności. Podmioty, które wyloniono w otwartym konkursie ofert, zapewniły opiekę dla ponad 380 uczestników. Kraków przygotował na to 500 tys. zł.

– Zapewnienie bezpiecznego wypoczynku jest wymagającym działaniem. Jednocześnie bardzo potrzebnym, co widzimy m.in. po rodzicach. Oni dzwonią do nas jeszcze przed rozpoczęciem zapisów na półkolonie. Dopytują, czy na pewno będzie taka propozycja na lato lub ferie zimowe. Cieszę się, że coraz więcej organizacji pozarządowych podejmuje ten trud – podkreśliła Agnieszka Pleć, prezes Fundacji Poland Business Run, od 2019 r. organizatorka półkolonii.

Oferta powstała z myślą o dzieciach i młodzieży w wieku szkolnym (do 24. roku życia) z różnymi niepełnosprawnościami, również z niepełnosprawnością sprzężoną. Nabór objął uczniów szkół podstawowych, integracyjnych, ośrodków szkolno-wychowawczych i szkół specjalnych. Oni musieli mieszkać i/lub uczęszczać do ww. placówek na terenie Krakowa. Maksymalnie 25 proc. uczestników wypoczynku mogły stanowić dzieci pełnosprawne do 18. roku życia.

– Tak jak w poprzednich latach, zainteresowanie ofertą było duże. Mieliśmy więcej chętnych niż przygotowanych miejsc, zrobiliśmy listę rezerwową. Przyjęliśmy m.in. dzieci, które po raz pierwszy skorzystały z naszej propozycji. Natomiast część uczestników jest z nami od trzech lat – poinformował Adam Stromidło, prezes OM PZG w Krakowie, od 2020 r. jeden z organizatorów półkolonii.

Atrakcje dla dzieci, wsparcie dla rodziców

Rozbudowana oferta

Turnusy trwały od poniedziałku do piątku, po 8 godzin dziennie od rana. Uczestnicy otrzymywali 3 posiłki dziennie: drugie śniadanie, obiad i podwieczorek. Osoby niesamodzielne miały zagwarantowaną opiekę indywidualną, tzn. jeden opiekun dla jednego dziecka. Można było też skorzystać z transportu z miejsca zamieszkania na zajęcia.

– Jednym z głównych czynników zachęcających rodziny do zgłoszenia swoich dzieci na półkolonie letnie jest brak opłat lub bardzo niskie opłaty, które są konkurencyjne wobec innych propozycji. Istotne są też rozbudowana oferta, dostosowana do potrzeb uczestników, a także profesjonalna kadra złożona z osób doświadczonych w opiece nad dziećmi z niepełnosprawnościami – zaznaczyła Elżbieta Kois-Żurek.

Miejscem półkolonii były po raz kolejny m.in. Hala 100-lecia KS Cracovia wraz z Centrum Sportu Niepełnosprawnych i Tauron Arena Kraków. Ponownie wypoczynek zorganizowano też w Szkole Podstawowej nr 58 czy Zespole Szkół i Placówek pn. „Centrum dla Nieświadomych i Słabowidzących” w Krakowie. W trakcie trwania turnusu należało zapewnić minimum dwie wycieczki.

– Pogoda dopisała, więc prawie nas nie widziano w szkole. Proponujemy bardzo aktywne półkolonie. Nie ze wszystkimi grupami jest to możliwe, ale u nas dzieci są sprawne fizycznie. Pojechaliśmy m.in. do Ojcowa, mieliśmy też rejs statkiem po Wiśle. W Krakowie odwiedziliśmy Wioski Świata – Park Edukacji Globalnej, a także Ośrodek Kultury Norwida, gdzie przeprowadzono warsztaty z robienia latawców – podkreślił Adam Stromidło.

Czas dla dzieci i rodziców

Jak zaznaczyła Elżbieta Kois-Żurek organizacje pozarządowe zapewniły różnorodne atrakcje, dostosowane do indywidualnych potrzeb i możliwości uczestników półkolonii. W programach znalazły się wycieczki, a także zajęcia sportowe, edukacyjne i plastyczne, które miały na celu rozwijanie umiejętności i zainteresowań dzieci z niepełnosprawnościami. Rodzice w tym czasie mogli np. odpocząć lub załatwić swoje sprawy.

– Od 2019 r. wypracowaliśmy sobie ogólny program półkolonii, ze świetnymi ćwiczeniami czy zajęciami w terenie. Ale za każdym razem dopytujemy rodziców o to, co jeszcze warto wprowadzić do naszej oferty, żeby była bardziej dostosowana dla uczestników. To wszystko się sprawdza i przypomina maszynę, którą włączamy w odpowiednim momencie ku uciesze dorosłych i dzieci – opisała Agnieszka Pleć.

Miasto zapowiada kontynuację przedsięwzięcia. Kolejne półkolonie zostaną zorganizowane podczas najbliższych ferii zimowych (12-25 lutego 2024 r.). Jak zaznaczył Adam Stromidło, rodzice już pytali o ofertę na ten okres i możliwość zapisania swoich pociech. Prezes OM PZG w Krakowie dodał, że jest zapotrzebowanie na wypoczynek dla dzieci z niepełnosprawnościami. Na rynku dostępne są różne propozycje, ale nie zawsze mają charakter integracyjny.

– Rodzice dziękują nam za to, że mogą inaczej spędzić czas niż na co dzień. Wtedy mogą np. nabrać sił na to, co przed nimi. Wiemy, ile wysiłku i cierpliwości poświęcają swoim dzieciom. Dla nich to bardzo wymagająca droga. Jeżeli możemy choć trochę pomóc, to jesteśmy tym zachwyceni – podsumowała prezes Fundacji Poland Business Run.



Andrzej Kulig, I zastępca prezydenta Krakowa ds. polityki społecznej i komunalnej

Pilotaż sprawdził się od razu i nie mielibyśmy serca, gdybyśmy nie kontynuowali tego przedsięwzięcia. Widzieliśmy mnóstwo lez radości, przede wszystkim matek i dziadków dzieci z niepełnosprawnościami. Dorośli podkreślali, że ktoś chce się bawić z ich pociechami i są one dobrze zaopiekowane. To było dla nas takie zobowiązanie moralne, żeby tego nie przerywać. W efekcie półkolonie odbyły się również w okresie pandemii, co nie było łatwe. W przypadku dzieci z różnymi schorzeniami zakażenie mogło rodzić różnego rodzaju konsekwencje, ale zrealizowaliśmy to zadanie. Jestem z tego bardzo dumny. W tym roku dodatkowo mieliśmy dzieci ukraińskie. One zazwyczaj są znacznie bardziej zdrowotnie zaniedbane niż polskie. Cieszyliśmy się, że i dla nich możemy coś zrobić, a wsparł nas w tym UNICEF. Prowadzenie półkolonii powierzamy organizacjom, które wiedzą, jak w sposób właściwy traktować dzieci z różnymi niepełnosprawnościami. To niezwykle cenne, że takie podmioty są naszymi partnerami. Współpraca układa się znakomicie. Mogę powiedzieć, że to rodzaj symbiozy. W żadnym wypadku nie porzucimy tej inicjatywy.

OPPON po raz trzeci. Z orkiestrą i wysokim poziomem artystycznym

Marcin Gazda

W Opolu odbył się III Ogólnopolski Przegląd Piosenki Osób Niewidomych (OPPON). Rozstrzygnięcie nastąpiło w sali koncertowej Filharmonii Opolskiej im. Józefa Elsnera. Tam finaliści wystąpili z orkiestrą. Zgłoszeń wpłynęło ponad 50, czyli najwięcej w historii imprezy zapoczątkowanej cztery lata temu. Wydarzenie zostało zorganizowane przez Polski Związek Niewidomych Okręg Opolski. Kolejna edycja zaplanowana jest na 2025 r.



20 września Kacper Kujawski ze Szczecina został zwycięzcą III Ogólnopolskiego Przeglądu Piosenki Osób Niewidomych. Drugie miejsce zajęła Marta Jędrzejczyk z Prudnika, a trzecie – Oliwia Maciejuniec z Nowogardu. Trzy równorzędne wyróżnienia



Włodzimierz Ożga, wiceprezes Zarządu Okręgu Opolskiego PZN i dyrektor biura Okręgu Opolskiego PZN.

Przeгляд odbywa się co dwa lata, a pierwsza jego edycja została zorganizowana w 2019 r. Ostatnio chęć udziału w imprezie zgłosiło 51 osób niewidomych i słabowidzących. To najlepszy wynik w dotychczasowej historii Przeglądu. Na tym etapie należało przesłać wykonanie piosenki trwającej nie dłużej niż 5 minut. Dodatkowo premiowano utwory, które wcześniej nigdzie nie były publikowane. Z tego grona komisja kwalifikacyjna wybrała 15 uczestników koncertu finałowego.

– Nie mamy stałego jury, co stanowi pewne utrudnienie dla wykonawców. Oni często zastanawiają się, czy lepiej wybrać swój utwór, czy może zaprezentować cover. Nie wiedzą, czy wzorować się na jakimś artyście, czy może postawić na własną interpretację danej piosenki – podkreślił wiceprezes Zarządu Okręgu Opolskiego PZN.

Koncert finałowy został poprzedzony dwoma próbami. Organizator zapewnił wykonawcom aranżę utworów, które zaprezentowali w towarzystwie orkiestry z dyrygentem

Szymonem Makowskim. To rozwiązanie zostało wprowadzone podczas drugiej edycji. Natomiast w 2019 r. uczestnicy skorzystali z podkładów muzycznych. Wówczas koncert odbył się w Sali Kameralnej Narodowego Centrum Polskiej Piosenki w Opolu.

– Kilka lat temu byłem w Krakowie na Lions World Song Festival for the Blind „Sounds from the Heart”. Tam, w Teatrze im. Juliusza Słowackiego, uczestnicy występowali z orkiestrą. Marzyło mi się, żeby u nas też tak zrobić. To nie było łatwe, ale udało nam się do tego doprowadzić – dodał Włodzimierz Ożga.

Te dwie imprezy są z sobą powiązane. W 2019 r. najlepsza trójka Przeglądu zaprezentowała Polskę podczas festiwalu w Krakowie. Dwa lata temu OPPON również stanowił formę krajowych eliminacji do piątej edycji „Sounds from the Heart”. Początkowo była ona zaplanowana na 2021 r., później – na 2022 r. Jednak jeszcze się nie odbyła.

– Trzymamy kciuki za to, żeby do Krakowa znów przyjechali wykonawcy z różnych państw. Na pewno nie dojdzie do tego w tym roku. Natomiast kolejny OPPON zamierzamy zorganizować za 2 lata – podsumował dyrektor biura Okręgu Polskiego PZN.

Zamieszczone fotografie zostały wykonane przez firmę HiPixel, Monika Haber

„Po drugiej stronie dnia”. Doświadczenie kryzysu psychicznego

26 czerwca w sosnowieckiej Mediatece zaprezentowano film fabularny pt. „Po drugiej stronie dnia” w reżyserii Macieja Sikorskiego. Jest on częścią projektu „Po drugiej stronie dnia” realizowanego przez Fundację Budzenie Pasji, którego celem jest między innymi zmiana społecznej świadomości dotyczącej osób zmagających się z chorobami i zaburzeniami psychicznymi.

Scenariusz filmu oparto na relacjach byłych pacjentów Szpitala im. dr. Józefa Babińskiego w Krakowie. Reżysera filmu zainspirowała wystawa „Uważaj na głowę”, którą w latach 2015-2016 przygotowały osoby z doświadczeniem kryzysów psychicznych.

Film, którego premiera miała miejsce 7 czerwca 2021 r. jest oparty na motywach „Boskiej Komedii” Dantego. Poprzez piekło, czyściec i niebo pokazywane są kolejne fazy choroby: od jej zaostrzenia (piekło), leczenie (czyściec) i zdrowienie (niebo). Obraz jest przeplatany utworami skomponowanymi przez Adama Szewczyka, wokalne film wspiera Rafał Siwek – światowej sławy śpiewak operowy. Występują także aktor Michał Koterski, współtwórca wystawy „Uważaj na głowę”: Mateusz Biernat – psycholog i psychoterapeuta oraz Paweł Podgórski – asystent zdrowienia i aktorzy krakowskiego Teatru EXIT.

W filmie głównymi aktorami są osoby dotknięte kryzysem psychicznym, opisują własne bardzo trudne i przejmujące doświadczenia. Po prezentacji filmu odbyła się dyskusja, w której m.in. osoby te opowiadały, jak udało im się wyjść z choroby, jakie są jej etapy i jak sobie radzą po „drugiej stronie krat”. W tych wypowiedziach akcentowano, jak ważne jest wsparcie bliskich, rodziny, przyjaciół.

„Po drugiej stronie dnia” jest prezentowany wyłącznie na pokazach, którym towarzyszy dyskusja. Celem filmu jest wzbudzenie empatii wobec osób dotkniętych doświadczeniem choroby psychicznej.

Film jest przygotowywany w języku włoskim, niemieckim i szwedzkim. Wkrótce będzie również prezentowany w Parlamencie Europejskim.

kat/

Chwile zatrzymane w kadrze

Ewa Maj, fot. Stowarzyszenie Moc ma Moc

W Miejskim Domu Kultury Koszutka w Katowicach odbyła się wystawa prac z Wakacyjnego Pleneru Fotograficznego, który odbył się w Lubawce w ramach projektu Migawki Polsko-Ukraińskie, dzięki programowi Bezgraniczni Przyjaciele.

Plener był czasem integracji kulturowej, językowej i twórczej. Było mnóstwo wędrówek w poszukiwaniu obiektów światła i nastroju godnych uwiecznienia, były ogniska, ale także wielogodzinne warsztaty fotograficzne.

Na wernisażu można było podziwiać prace uczestników pleneru młodzieży Głuchej i słabosłyszącej pod kierunkiem Kingi Hołdy-Justyckiej. Spotkanie było tłumaczone na polski i ukraiński języki foniczny i migowy.

Plener oraz wystawa to efekt współpracy Stowarzyszenia Moc ma Moc oraz Miszung Pracownia Animacji Kulturowej. Projekt dofinansowała Ikea i Fundacja Świętego Mikołaja.



Wernisaż w języku migowym

Ewa Maj, fot. Kinga Hołda-Justycka

Galeria WSPÓLNA Centrum Kultury im. K. Bochenek w Katowicach jest kontynuacją działalności Galerii POJEDYNCZEJ, w zmienionej odsłonie, polegającej na połączeniu dwóch przestrzeni wystawienniczych i dwóch środowisk artystycznych, czyli artystów słyszących i niesłyszących.



Pierwszy po zmianie wernisaż odbył się 21 września i był prowadzony również w języku migowym. Cykl wystaw otwiera prezentacja prac młodych artystek: Joanny Turek (artystki Głuchej), studentki 3 roku Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie na Wydziale Grafiki oraz Igi Łąpy (artystki słyszącej), studentki 5 roku Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach na Wydziale Malarstwa.

Z czasem oferta Galerii ma się poszerzyć o szereg spotkań z artystami i wykłady specjalistów z różnych dziedzin sztuki.



ITAN gra dla wszystkich. Zachwyceni widzowie w Cricotece

Tekst i fot. Marcin Gazda

Od lipca Integracyjny Teatr Aktora Niewidomego (ITAN) gościnnie występuje na scenie krakowskiej Cricoteki. Współpraca jest efektem programu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego „Kultura Wrażliwa”. Przedstawienia wzbudzają spore zainteresowanie i zachwyt publiczności w różnym wieku. Na grudzień zaplanowana jest premiera spektaklu o aktorach teatru. Przewidziane są też rozmowy o trzecim sezonie serialu „Pasjonaci” oraz utworzeniu instytucji kultury.



Artur Dziurman podczas próby w Cricotece

Od lipca do grudnia br. 25 występów w Ośrodku Dokumentacji Sztuki Tadeusza Kantora Cricoteka. Spektakle dla dzieci i dorosłych z dotychczasowego repertuaru, a także nowe przedstawienie. To plan działań Integracyjnego Teatru Aktora Niewidomego. Celem tego przedsięwzięcia jest m.in. zwiększenie dostępu do kultury oraz aktywizacja środowiska osób z niepełnosprawnościami.

– W ub.r. spotkaliśmy się z panem marszałkiem województwa małopolskiego Witoldem Kozłowskim. Chcieliśmy znaleźć miejsce, które pomoże nam grać repertuarowo. Kiedy zapytał nas, co mamy do zaproponowania, powiedzieliśmy o Cricotece. I trafiliśmy do niej na półroczny okres próbny dzięki dobrej woli pana marszałka i przychylności dyrekcji Ośrodka – mówi Artur Dziurman, prezes zarządu Fundacji

ITAN Integracyjny Teatr Aktora Niewidomego i reżyser przedstawień.

Słowa zachwytu

11 lipca ITAN zadebiutował na scenie krakowskiej Cricoteki. W ciągu niespełna miesiąca zagrał po 3 razy „Koziołka Matołka”, „Brata naszego Boga” oraz „Alicję w Krainie Czarów”. Swoje umiejętności aktorskie zaprezentowały m.in. osoby niewidome, niedowidzące oraz seniorzy. Obok nich wystąpili profesjonalni aktorzy.

– Na razie jestem pełen podziwu, aczkolwiek szalenie bałem się o frekwencję. Wiem, że organizacja widowni w okresie wakacyjnym jest niezwykle trudna. Do tej pory mieliśmy 70-80 proc. zajętych miejsc na sali 150-osobowej, a więc bardzo dużo. Były też spektakle, na które przyszedł prawie komplet widzów – informuje Artur Dziurman.

Ale ten wynik frekwencyjny nie jest przypadkowy. Wcześniej przedstawienie teatru poświęcili sporo czasu na to, aby osobiście odwiedzić różne organizacje i instytucje. Tam zachęcali do obejrzenia przedstawień w Cricotece. W dotarciu do potencjalnych widzów pomogły też plakaty na słupach reklamowych czy ulotki. W lipcu aktorzy byli oklaskiwani przez dzieci, młodzież i dorosłych. Wśród nich znalazły się m.in. osoby z DPS-ów, z niepełnosprawnością intelektualną oraz z placówek opiekuńczo-wychowawczych. Pojawili się też słuchacze uniwersytetów trzeciego wieku.

– To niezwykle ważne, że jako integracyjny teatr mamy integracyjną publiczność. Ludzie przychodzą na jeden spektakl i zapisują się na następny, bo są zachwyceni. Kiedyś, po „Bracie naszego Boga”, dwoje niewidomych aktorów szło ulicą z Cricoteki. Pani krzyknęła do nich z balkonu, że przedstawienie było piękne. I następnego dnia ponownie zasiadła

na widowni – opisuje Danuta Damek, członkini zarządu Fundacji ITAN i aktorka teatru.

Gra o przyszłość

W sierpniu 4 razy zostanie zaprezentowany spektakl „Wesele po krakowsku”, którego premiera odbyła się w grudniu ub.r. Ponadto widzowie obejrzą „Alicję w Krainie Czarów”. We wrześniu ITAN ponownie wystawi te dwie sztuki. Z kolei w grudniu trzykrotnie na afisz trafi jedna z bajek, a szczegóły zostaną dopiero ustalone. Na końcówkę roku zaplanowane są też 4 pokazy nowego spektaklu dla dorosłych.

– Jest jeszcze za wcześnie, żeby zdradzać szczegóły na ten temat. Zajmujemy się pisaniem scenariusza, ale już mamy zarys całości. Myślę, że za miesiąc, dwa, już zakończymy ten etap i ogłosimy premierę. To będzie przedstawienie o naszym teatrze i o jego aktorach – podkreśla Artur Dziurman.

ITAN ma w planach przygotowanie trzeciego sezonu serialu „Pasjonaci”. Chciałoby to zrobić w przyszłym roku. Prawdopodobnie po wakacjach ruszą rozmowy na ten temat z TVP. Podjęte zostaną też kolejne działania mające na celu utworzenie instytucji kultury. Są czynione starania, aby siedziba teatru powstała w budynku starej wozowni na terenie Szpitala Klinicznego im. dr. Józefa Babińskiego w Krakowie. Ten zdewastowany zabytek pojawił się już w dwóch sezonach „Pasjonatów”. ITAN pozyskał środki na jego remont (projekt przygotowany do Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa), ale one nie wystarczą.

– Za ten obiekt odpowiada Urząd Marszałkowski, więc liczymy na wsparcie. Chcemy być instytucją kultury i teatrem. Bo jest to potrzebne, przekonujemy się o tym występując w Cricotece. Nasi aktorzy są zachwyceni tym, że mogą w niej grać, ale szukamy swojego miejsca. Jednocześnie chcielibyśmy w przyszłym roku kontynuować ten projekt – podsumowuje Danuta Damek.

Harmonogram przedstawień w Cricotece: <https://www.cricoteka.pl/pl/teatr-itan/>





Podczas jubileuszowej 20. edycji Europejskiego Festiwalu Filmowego INTEGRACJA TY I JA w Koszalinie, która miała miejsce w dniach 5-9 września 2023 roku, odbyło się wiele znaczących wydarzeń artystycznych i projekcji filmowych. Oficjalnie festiwal otworzył prezydent Koszalina – Piotr Jedliński. Swoje wsparcie i uznanie dla festiwalu wyraziła dr hab. Prof. Danuta Zawadzka, rektor Politechniki Koszalińskiej, patronująca wydarzeniu. Barbara Jaroszyk, dyrektorka i inicjatorka festiwalu, przyjęła jubileuszowe życzenia i gratulacje. W części artystycznej swój dorobek zaprezentowała wokalistka Laura Florentyna Dziąba.



Jubileuszowa edycja filmowego wydarzenia w Koszalinie za nami



Wyróżnienie I w kategorii film dokumentalny otrzymał Jan Gębski – film „Brat”, za wielką wrażliwość, czułość, bliskość i uważność wobec bohaterów.

Wyróżnienie II w kategorii film dokumentalny otrzymali Marcin Lesisz – film pt. „Koniki na biegunach”, za umiejętne połączenie różnych konwencji filmowych i przybliżenie widzom niezwykle ciekawej osobowości bohaterki.

Wyróżnienie III w kategorii film dokumentalny otrzymała Martyna Peszko – film „Rewolucja 21”, za odwagę w pokazywaniu własnych emocji.

Wyróżnienie IV w kategorii film dokumentalny otrzymała Anette Diep Rodriguez – film „Rodzina miłość”, za surowość opowieści i bezpretenjonalne podejście do trudnego tematu.

Motył 2023 za najlepszy film dokumentalny dla filmu „Kto ci będzie okna mył?” otrzymał Dariusz Janiczak, za niezwykle subtelne pokazanie relacji dwójki przyjaciół, umiejętne podążanie kamerą za bohaterami oraz wspaniałe dialogi.

Motył 2023 za najlepszy film fabularny otrzymał film „Sposób, by być” Jos de Putter, Clara van Gool – za cudownie opowiedzianą historię, w której sztuka nadaje sens życiu.

Nagrodę Rektora Politechniki Koszalińskiej przyznano Marcie Nowak za film „Afonía”. Film wybrało studenckie jury Politechniki.

Nagrodę publiczności otrzymał film „Drgania świetlików” w reżyserii Hanny Brulińskiej.

Ceremonię wręczenia nagród zakończył koncert zespołu BAIKA.



W środku Grażyna Błęcka-Kolska, przewodnicząca jury

Dużym zainteresowaniem cieszyła się konferencja naukowa „Łączy nas kino”, moderowana przez prof. Wojciecha Otto. Swoją wiedzą na temat terapii filmem podzieliła się dr Anna Bieganowska-Skóra oraz dr hab. Jacek Trębecki.

W ramach „Żywych lekcji wychowawczych” młodzież z koszalińskich szkół miała wyjątkową okazję spotkać się z Marcinem Oleksym, reprezentantem Polski w amp futbolu, który otrzymał prestiżową nagrodę FIFA Puskás Award za Bramkę Roku na gali FIFA The Best 2022.

Festiwal rozszerzył swoje działania na całą Polskę, współorganizując Małe Festiwale Ty i Ja w 45. miejscach w kraju. Podczas tych wydarzeń prezentowane były filmy festiwalowe, a społeczności tych miejscowości organizują różnorodne wydarzenia artystyczne, których bohaterami są najczęściej osoby z niepełnosprawnościami. Po obejrzeniu filmów konkursowych przyznano nagrody główne Motyl 2023 oraz wyróżnienia.

W kategorii filmów amatorskich wyróżnienie otrzymali Piotr Kękuś i Maciej Książko za film „Ni można” za prostotę i głębokość przekazu.

Motył 2023 w kategorii filmów amatorskich otrzymali Wojciech Retz i Anna Radecka za film „Tak-nie” za humor, pasję, radość życia i optymizm tryskający z każdej minuty filmu”



Podczas festiwalu zaprezentowano łącznie 37 filmów o tematyce niepełnosprawności. W konkursie wystartowało 10 fabularnych, 13 dokumentalnych oraz 6 amatorskich, pozostałe filmy widzowie obejrzeli poza konkursem. Filmy oceniało profesjonalne jury w składzie: Grażyna Błęcka-Kolska – aktorka, przewodnicząca jury, Wojciech Solarz – reżyser i aktor, Eugeniusz Gordziejuk – producent filmowy i Cezary Orzechowski – przedstawiciel środowiska osób z niepełnosprawnościami. Jednocześnie, swojego laureata wybrało jury studenckie złożone ze studentów Politechniki Koszalińskiej.

Festiwalowi towarzyszyły liczne warsztaty, spotkania oraz wykłady. Marek Purczyński, autor Totalnej Terapii, przeprowadził warsztaty autoterapii, łączącej terapię manualną z systemami treningowymi. Angelika Chrapkiewicz-Gądek, podróżniczka i autorka książki „Zdobądź swój szczyt”, wzbudziła zainteresowanie swoim spotkaniem „Ty i Ja bez barier”.

Zorganizowano debatę pod nazwą „Łączy nas kino – 20 lat Integracji” z udziałem twórców filmowych i teoretyków filmu. Spotkanie poprowadził Łukasz Maciejewski – filmoznawca, jeden z najbardziej uznanych krytyków filmowych.

Po dwóch dekadach istnienia festiwalu, można śmiało powiedzieć, że stał się on stałym punktem w kalendarzu najważniejszych wydarzeń filmowych w kraju i Europie. Przez lata festiwal dał widzom okazję do zapoznania się z blisko 800 filmami o tematyce niepełnosprawności z krajów całego świata. Wartością Festiwalu jest fakt, iż łączy on aspekt artystyczny z silnym przesłaniem społecznym. Co roku festiwal przyciąga wybitnych aktorów, reżyserów, krytyków filmowych oraz osoby związane z kulturą i mediami. Współpraca festiwalu z różnymi instytucjami i organizacjami działającymi na rzecz niepełnosprawnych jest kluczowym elementem jego sukcesu.

Sukces festiwalu i jego rosnąca popularność, nie byłyby możliwe bez wsparcia osób i instytucji, dla których jego przesłanie i promowane wartości są ważne i bliskie. Dziękujemy grantodawcom i sponsorom, instytucjom współpracującym, pedagogom i wolontariuszom, szkołom, placówkom szkolno-wychowawczym, partnerom i patronom honorowym i medialnym, władzom miasta i mieszkańcom Koszalina, a w szczególności organizatorom Małych Festiwali w całej Polsce. Z nadzieją na spotkanie w Koszalinie podczas 21. Europejskiego Festiwalu Filmowego Integracja Ty i Ja!

Info: **Europejski Festiwal Filmowy Integracja Ty i Ja Koszalińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne**
fot. Wojciech Szwej



Fragment ekspozycji w Podchorążówce



Drzewo nadziei

Jej artystyczna droga nie była przesadzona. Gdyby nie okrutny wypadek komunikacyjny, prawdopodobnie została by lekarką lub ilustratorką medycznych wydawnictw. Jednak w jego konsekwencji stała się nie tylko chyba najśłynniejszą malarką w dziejach, ale też ikoną popkultury, osób niepełnosprawnych, ruchu feministycznego i osób LGBTQ.

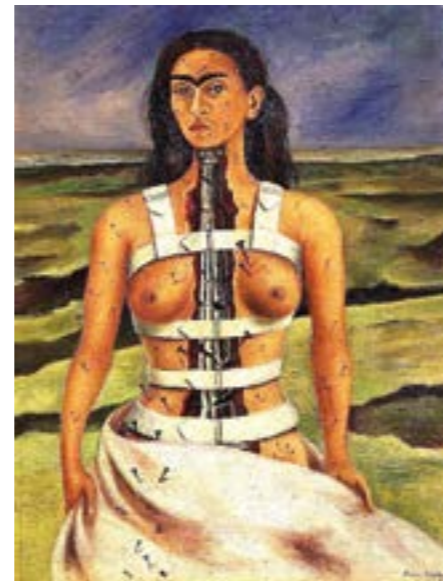


Bez nadziei



Tam wisi moja sukienka

Frida Kahlo:



Strzaskana kolumna



Kokosy



Dotykowe poznanie obrazu Kokosy

Dotykowe poznanie obrazu Martwa natura z arbuzami



Kokosy

Martwa natura z arbuzami

VIVA LA VIDA

Determinanty młodości

Największa, choć nie wyczerpująca i niezobowiązująco podchodząca do dat, autobiografia znajduje się na 94. stronie jej *Dziennika*. *Autoportretu intymnego* w tłumaczeniu Jerzego Antoniego Mrożka:

„1910-1953

W całym moim życiu miałam 22 operacje chirurgiczne – Dr Juanito Farill, którego uważam za prawdziwego człowieka nauki, za bohatera, który spędził całe życie, pomagając chorym, będąc też samemu chorym.

Kiedy miałam 6 lat, zachorowałam na paraliż dziecięcy (polio). 1926 rok — wypadek w busie z ALEXEM.”

W rzeczywistości wypadek miał miejsce rok wcześniej, 17 września 1925 roku. Po tym krwawym i obfitującym w skutki na całe życie zdarzeniu 18 letnia, urodzona faktycznie w roku 1907 roku, ambitna, energiczna, niepokorna uczennica prestiżowego meksykańskiego liceum zaangażowana w ruchy rewolucyjne i planująca studia medyczne, zaczęła malować.

W czasie trzymiesięcznego unieruchomienia po wypadku zachęcił ją do tego ojciec – fotograf i malarz, niemiecki imigrant Guillermo Kahlo. Matka, rdzennego pochodzenia, Matilde Caderon y González zamówiła dla niej specjalną sztalugę do malowania w łóżku.

Nie była to pierwsza styczność młodej Fridy z chorobą i medycyną. W wieku sześciu lat zachorowała na polio, które spowodowało wykrzywianie się prawej stopy. Miała też wadę kręgosłupa. W dzieciństwie ojciec zachęcał ją do intensywnego uprawiania sportu choć nie była to wówczas kobieca aktywność, by mimo problemów z nogą trenowała siłę. Chociaż w szkole mierzyła się z docinkami na temat swojej odmienności, dobrze wspominała dzieciństwo.

W liceum była dziewczyną charyzmatycznego ucznia Alejandro Gomeza Ariasa, który razem z nią jechał feralnym autobusem. W zderzeniu z tramwajem autobus roztrzaskał się na kawałki. Frida była jedną z najciężej poszkodowanych osób spośród tych, które przeżyły.



Portret Fridy malującej w łóżku

Miała złamany kręgosłup w trzech miejscach, złamany obojczyk i żebra, nogę połamaną w 11 miejscach, zmiażdżoną stopę, złamaną miednicę w trzech miejscach, oraz urazy organów wewnętrznych. Metalowa poręcz autobusu przebiła jej bok, uszkadzając macicę i wychodząc przez pochwę. „Straciłam wtedy dziewictwo” – powiedziała później Frida.

Kolizja zerwała z niej ubrania. Alejandro, który doznał lekkich obrażeń wspominał, że jej zakrwawione ciało było pokryte rozsypanym złotym proszkiem, które wioził jeden z pasażerów. Po skomplikowanych operacjach, długim unieruchomieniu, Frida zaskakująco szybko wracała do zdrowia, relacjonowała jej biografka Hayden Herrra. Ale konsekwencje obrażeń, dały o sobie znać rok później i już nigdy nie uwolniła się od bólu. Nie wróciła też na studia medyczne.

Wymyślić siebie na nowo. Oracja bólu przez sztukę

Elizabeth Jones w artykule *Frida Kahlo and Pendular Disability Identity* twierdzi, że dziecięce choroby nie odcisnęły tak mocnego śladu na jej poczuciu niepełnosprawności, jak późniejszy wypadek. W dzieciństwie i wczesnej młodości tożsamość jest plastyczna. Wydarzenie, które dla dorosłej osoby może być drastyczną zmianą, niedojrzały jeszcze człowiek zmienia w „nową rzeczywistość.” Gdy niepełnosprawność dotyka osoby dorosłej po tym, jak wizerunek siebie samej został już skonstruowany, powzięte zostały plany i ustawione cele, wówczas zmiana może być nie do ogarnięcia umysłem, podkreśla Jones.



Frida Kahlo i doktor Juan Farill

To właśnie spotkało Magdaleny Carmen Fridę Kahlo Calderón – musiała wymyślić swoje życie na nowo, podkreśla Jones. I wymyśliła je jako malarka, rewolucjonistka, uwodząca, żona sławnego wówczas malarza Diego Riviery i oratorka bólu: Frida Kahlo.

„Jak żadnemu artyście znękanego XX wieku udało jej się wyrazić ból językiem sztuki” pisze Carlos Fuentes we wstępie do *Dziennika*. Malowała często to, co najbliższe jej otoczeniu. Ponad jedna trzecia wszystkich jej obrazów to autoportrety. Mówiła, że maluje siebie, ponieważ zwykle przebywa sama i dlatego, że jest dla siebie tematem, który zna najlepiej. Była swoim własnym studium przypadku, przypatrywała się sobie. Swojemu ciału i nieodłącznym od niego cierpieniu. „Jestem ROZPADEM i ROZKŁADEM” zanotowała Frida na stronie dziennika przy swojej podobiznie, gdzie półleżąca na kolumnie traci części ciała, dezintegrują się one, przestają być spójną całością.

Analiza i przeobrażenie cierpienia

Wiele ze spostrzeżeń na temat cierpienia można odnosić nie tylko do fizycznego bólu, z którym mierzyła się przez większość życia, ale są one również odbiciem jej stanu psychicznego. Miotających nią emocji związanych ze skomplikowanym związkiem z Diego Riviery:

„Lata całe. Czekałam w niepokoju, z ukrywanym westchnieniem, z pękniętym kręgosłupem, z bezgranicznym spojrzeniem. Nie mogę swobodnie chodzić po drogach bezkresnej dali ledwie poruszam moje życie w okowach z nierdzewnej stali. Diego!” (str. 133 *Dziennik*)

W swoich pracach analizowała cierpienie i rozkładała na czynniki pierwsze, niekiedy dystansując się od niego. Według Elizabeth Jones przykład Fridy pokazuje zmienność podejścia do własnego bólu i niepełnosprawności. Dzienniki zawierają przepłatające się skrajne postawy i odczucia:

Frida Kahlo: VIVA LA VIDA

„Nic nie jest warte tyle, co śmiech, wyśmiewanie. Moc śmiechu. Śmianie się z samego siebie, okrutne i bez troskie. Robienie tragedii jest najgłupszą rzeczą u „człowieka”. Jestem pewna, że zwierzęta, chociaż „cierpią”, nie obnoszą się ze swoim „bólem”. nie robią „teatru” pod publikę, ani za zamkniętymi drzwiami („dla najbliższych”).
Ich ból jest prawdziwszy niż ta maska tragedii zakładana przez ludzi, by „pokazać”, jak bardzo potrafili odczuwać ból i cierpienie.”
(str. 68 *Dziennik*)

Samostanowienie. Bez dominacji bólu

Cierpienie, choć przejmujące nie jest więc jedynym tematem sztuki Fridy. To, co wyziera z każdego obrazu, z kart jej *Dziennika*, to gigantyczna wola życia, fascynacja nim, światem, poczucie humoru i mnóstwo namiętności. Swoje ciało odbierała jako źródło bólu, ale też źródło rozkoszy. W jej pracach pełno jest pasji, a w listach – erotyzmu. Z ogromną namiętnością odnosiła się do Diego, ale miała też liczne romanse z obiema płciami, m.in. z Josephine Baker, Isamu Noguchim, malarzką Jacqueline Lamba czy Lwem Trockim. Mimo iż fizyczny ból potrafił bardzo zawęzić pole widzenia i skupiać na sobie w pełni uwagę, jej ciekawość życia, determinacja do samostanowienia były silniejsze. Nie mogła uwolnić się od bólu, mogła jednak stwarzać swój świat, w którym miał on oczywiście swoje miejsce, ale nie był dominantą.

„Ból i cierpienie, uciechy czy śmierć, to tylko przejściowe stany w procesie egzystencji. rewolucyjne zmagania podczas tego procesu są bramą dla żywej inteligencji.”
(str. 78 *Dziennik*)

Meksykańska bogini...

Kreowała tożsamość równie wyrazistą, co jej sztuka. Po tymczasowym rozwodzie z Diego na znak pragnienia niezależności obcięła włosy i nosiła męskie garnitury. Była gorliwą zwolenniczką rewolucji meksykańskiej i odkrywającego wówczas na nowo wielokulturowego dziedzictwa. Nosiła tradycyjne stroje, jej ulubione długie sute suknie i spódnice z regionu

Tehuantepec w Oaxace zamieszkiwanego przez Zapoteków były nie tylko wyrazem patriotyzmu, ale dawały jej swobodę i pewność siebie, zakrywając chorą nogę. Wyrażały też kobiecą niezależność, gdyż Zapotekowie określani są jako społeczeństwo matriarchalne. Wyglądała jak meksykańska bogini. Ubrania, biżuteria, ozdoby były amuletami, ale też ochronną zbroją dla schorowanego ciała.

Nawet gipsowe ortopedyczne gorsety, które musiała nosić po kolejnych operacjach kręgosłupa, ozdabiała swoimi obrazami. Było ich 28, w tym trzy skórzane i jeden metalowy. Choć nazywała je „karą” pełniły funkcję kolejnego malarzkiego płótna lub perwersyjnie interesującej bielizny. Protetyczne buty i proteza nogi wyglądały spektakularnie. Pod koniec życia malując w łóżku ubierała się starannie: robiła makijaż, do końca dbała o swój spójny świat. Po amputacji nogi napisała w *Dzienniku* „Stopy – po co mi one, skoro mam skrzydła, by latać. 1953”.

Ekspozycja w Warszawie. Obecność ukryta w trzech obrazach

Twórczość Fridy Kahlo, jednej z najważniejszych i najciekawszych artystek XX w., przybliży wystawa eksponowana w terminie 7 lipca do 3 września w Muzeum Łazienki Królewskie. Do wyjątkowego świata meksykańskiej malarzki wprowadzają nas kolory, obrazy oraz zdjęcia, a także plenerowa instalacja /.../. Integralną częścią wystawy jest plenerowa instalacja na dziedzińcu Podchorążówki, odzwierciedlająca fragmenty Niebieskiego Domu Fridy Kahlo, w którym artystka się urodziła, wychowała, tworzyła i zmarła. To słynny La Casa Azul z meksykańskiej dzielnicy Coyoacán, będący dziś muzeum legendarnej malarzki. Kobalt, czerwień, zieleń – już od pierwszych kroków czujemy, że trafiliśmy do wyjątkowego świata Fridy Kahlo, pełnego kolorów i natury. Fragment informacji z: lazienki-krolewskie.pl

Wśród trzech dzieł sprowadzonych do warszawskich Łazienek nie ma jej portretów, co nie znaczy, że nie ma tam jej samej. W każdym z nich można wypatrzeć jej ukrytą obecność.

Autoportret bez osoby, obraz „Tam wisi moja sukienka” wykonała w wieku 26 lat, choć sama Frida przedstawiała się jako trzy lata młodszą, by rok jej urodzin zbiegał się z rokiem rewolucji meksykańskiej. Obraz olejny i kolaż to krytyka kapitalistycznej Ameryki, w której Frida mieszkała przez trzy lata z Diego, wówczas dużo sławniejszym malarzem niż ona. Rozpoczęła

pracę nad obrazem jeszcze w Nowym Jorku, gdy Diego malował mural w Rockefeller Center, ale skończyła ją już po powrocie do Meksyku. Pokazuje jej rozdarcie między pragnieniem powrotu, a byciem z Diego, niechęć do konsumpcyjnego społeczeństwa i to, że Frida jest sercem w Meksyku, a w USA przebywa tylko jej odzieżowa reprezentacja.

Gdy jej stan zdrowia się pogarszał i nie pozwalał spędzać wielu godzin w jednej pozycji przed lustrem, malowała martwe natury. Nawet one są jednak spersonifikowane i bardzo osobiste. Na obrazie „Kokosy” widać meksykańskie owoce – arbus i pomarańcza wyglądają jakby ich skóra i miąższ były uszkodzone, podobnie jak schorowane ciało malarzki. Schowany za nimi kokos przypomina zażawioną twarz lub smutny pyszczek zwierzęcia.

Trzeci obraz „Martwa natura z arbusami” ma odmienny charakter. Namalowany rok przed śmiercią, już po amputacji chorej stopy, wciąż ma w sobie mnóstwo życia, lecz tak, jak większość obrazów z tego okresu, dużo uproszczoną kompozycję i jest mniej szczegółowy. Leki przeciwbólowe, które musiała zażywać w dużych dawkach nie pozwalały na skupienie uwagi, a co za tym idzie precyzyjną pracę. Pozostały jednak żywe kolory, soczystość i moc nawiązań do przemijania, ale też ciała, płodności i pasja życia, która nie mija aż do końca. Inna słynna martwa natura, namalowana tydzień przed śmiercią opatrzona jest wyraźnym napisem: VIVA LA VIDA – niech żyje życie.

Obrazy w Podchorążówce można nie tylko zobaczyć, ale też dotknąć ich makiet i przeczytać opis pismem Braille’a. Posłuchać audiodeskcypcji i obejrzeć filmy z opisem w polskim języku migowym. Frida Kahlo byłaby zadowolona z tego, jak wieloma zmysłami dociera do odbiorcy jej sztuka:

„Wzrok w rękach, dotyk w oczach, Czystość i świeżość owocu.

Potężny kręgosłup, podstawa całej ludzkiej struktury.

Zobaczymy, nauczymy się życia. Zawsze nowe rzeczy do poznania. Zawsze połączone z tym, co było dawniej”.
(str.127/256 *Dziennik*)

Klara Kowtun,

fot. autorka, domena publiczna, CC BY-SA 4,0

Barbara Marzec uhonorowana

Tekst i fot. Jolanta Kołacz

W słoneczne, wrześniowe popołudnie w Pałacu Schoena w Sosnowcu miało miejsce wręczenie Barbarze Marzec odznaki honorowej „Zasłużony dla Kultury Polskiej” nadanej przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego. Uhonorowana jest twórczynią i animatorką kultury znaną w środowisku lokalnym i osób z niepełnosprawnościami.



Posel Mateusz Bochenek wręcza odznaczenie

Przyszedł czas na najważniejszy moment spotkania – wręczenie odznaczenia przez posła Mateusza Bochenka, który dziękując za dotychczasowe i życząc realizacji kolejnych inicjatyw wyraził przekonanie, że pewnie pani Barbara ma wiele pomysłów, które zostaną wkrótce sfinalizowane.

W liście gratulacyjnym prezydent Sosnowca Arkadiusz Chęciński podkreślił wszechstronną działalność artystyczną, literacką, plastyczną, fotograficzną, która zasługuje na szczególne uznanie.

Uroczyste wręczenie odznaczenia ze względu na pandemię zostało przesunięte i odbyło się 20 września br. Oprócz najbliższej rodziny, przyjaciół i znajomych obecni byli przedstawiciele władz miejskich i samorządowych, instytucji kultury i posłowie.

Uroczystość mimo że niezwykle ważna dla odznaczonej i dla kultury Zagłębia była pozbawiona patosu. Pani Barbara potrafiła stworzyć rodzinną atmosferę. Po przywitaniu gości, przybliżono sylwetkę i osiągnięcia Barbary Marzec, która – jak sama o sobie mówi – jest rodowitą Zagłębianką z Będzina.

Jej poezja ujrzała światło dzienne dzięki udziałowi w Festiwalu Bardzo Szczególnych Sztuk w 1993 r. organizowanym przez Stowarzyszenie Rewalidacyjne „Atlas”, gdzie zdobyła nagrodę za wiersz „Leżę”.

Jest członkiem Zarządu Stowarzyszenia Twórców Kultury Zagłębia Dąbrowskiego. Organizuje i współorganizuje wieczorki poezji własnej, koleżanek i kolegów, bierze udział w wystawach zbiorowych, pokonkursowych na terenie Zagłębia Dąbrowskiego i nie tylko.

Od 1995 roku prowadzi szeroką działalność w ramach Fundacji Sztuki Osób Niepełnosprawnych w Krakowie. Pierwszą wystawę poplenerową miała wraz z innymi w Katowickim Centrum Kultury przy pl. Sejmiku Śląskiego, po plenerze w 2000 r., w Gorzycach. W 2004 roku Barbara Marzec została uhonorowana Odznaką Zasłużony Działacz Kultury nadaną przez ministra kultury Waldemara Dąbrowskiego, w 2005 roku została odznaczona tytułem „Lady D” – Dama Niepełnosprawna. Jej działalność artystyczna obejmuje wiele przedsięwzięć, za które otrzymuje nagrody i wyróżnienia.



Fragment wystawy

Uczestnicy uroczystości mieli okazję wysłuchać recytowanych przez autorkę wierszy z jej pierwszego tomiku pt. „Jestem”. Spotkanie było także okazją do promocji świeżo wydanego, autorskiego tomiku poezji pt. „Myśli”.

„Plenery malarskie, spotkania autorskie, wystawy pozwalają przybliżyć Pani bogatą twórczość lokalnej społeczności. Gratuluję także wielkiej pasji w szeregach kultury. Cieszę się także, że to mieszkanka Sosnowca, rodowita Zagłębianka otrzymała tak ważne odznaczenie. Dziękuję za wspaniałą twórczość, czynione dobro, szlachetność i wrażliwość” – napisał m.in. prezydent Sosnowca.

Następnie był czas na gratulacje od pozostałych uczestników uroczystości, przedstawicieli władz regionalnych, instytucji kultury rodziny i przyjaciół.

Uroczystości towarzyszyła wystawa zdjęć autorstwa Barbary Marzec pt. „Synteza i detal”.



Nie pierwszy raz w Witrynie prezentujemy prozę. Tym razem – fragmenty barwnej śląskiej sagi rodzinnej autorstwa pana Piotra Urzędniczoka, wyjątkowego stolarza z Siemianowic Śląskich, pod znanym tytułem „Wyheblowane wspomnienia”. Z przyjemnością polecamy lekturę.

Zawsze jest jakiś koniec i początek...

W moim przypadku teraz następuje koniec pewnego etapu w życiu... siedzę sobie i patrzę w okno – Zygryda nadal nie ma... jak nic obraził się, albo odszedł założyć nową rodzinę, a może wyczuwa, że to koniec naszej przyjaźni w tym miejscu...

W każdym razie czekam nie tylko na Zygryda. Czekam przede wszystkim na małego chłopca, który obiecał, że dziś mnie odwiedzi. Dziś Dzień Edzia...

Pachnie kawa i drewno, którego pełno w Małej Stalarni, to mój azyl, miejsce pracy, ale też miejsce spotkań z ciekawymi ludźmi, którzy jak w „Kartotece” Tadeusza Różewicza, przechodzą przez mój warsztat i często wpływają na moje życie, a ja poniekąd odwiedzam im się tym samym...

Każdy człowiek, to historia... a moja stalarnia mieści się w starej śląskiej kamienicy w Siemianowicach Śląskich.

Właściwie od lat Ślązacy żyją tak samo, choć kocioł historii wrze, mieszkańcy Siemianowic wciągani są w ten wir przeznaczenia.

Obok narzędzi stolarskich w dwóch pomieszczeniach zgromadzone są stare przedmioty, które stanowią fragment nieistniejącego już świata. Lubie odnawiać stare sprzęty, meble, zegary – uważam, że mają duszę i należy im się szacunek i drugie życie, przez wzgląd na ludzi, którym służyły. One są trwalsze niż człowiek...

Ze ściany tuż przy oknie, ze starej fotografii spogląda srogim lecz mądrym wzrokiem mój dziadek, to on zaszczepił we mnie miłość do stolarki. Nieprawdopodobnie jak bardzo jestem do niego podobny, czego dowodzi zdjęcie powieszony obok, no i jeszcze Edzio – mój wnuk, który domaga się prawdziwych narzędzi, nie tych zabawkowych z plastiku, bo chce, jak twierdzi: „pomagać tacie w remoncie domu”. Jego tata, to mój młodszy syn, człowiek bardzo kreatywny, jednak stolarzem jest jego starszy brat, który doceniany jest za swoje umiejętności za granicą.

W Dniu Edzia robimy z wnukiem ciekawe dla niego rzeczy np. karmnik dla ptaków lub, jak dziś, skrzynkę na jego narzędzia. Już sobie wyobrażam jaki Edzio będzie dumny po wykonaniu pracy, jak się będzie cieszył z nowej

skrzynki na prawdziwe narzędzia, którą zrobiemy wspólnie.

„Dziadku, dziadku” – słyszę chłopięcy głosik i widzę małego, pełnego entuzjazmu chłopca, który wbiega do stolarni...

Przypominam sobie innego małego chłopca, który z zainteresowaniem przyglądał się pracy swojego dziadka stolarza... to było jakby w innym życiu... Tym chłopcem byłem ja i wtedy miałem mniej więcej tyle lat, co Edzio. Obserwowałem mężczyznę, z którym się liczone w dzielnicy, a on choć srogi dla innych, dla mnie był zawsze bardzo wyrozumiały.

„Dziadku, dziadku Zygryda nadal nie ma?” – pyta Edzio, a jego dziecięcą buzią zdobi słodki wyraz zakłopotania w postaci dzióbka. No, nie ma Zygryda, a muchy pod jego nieobecność rozpanoszyły się w warsztacie okrutnie. Zygryd mieszkał na oknie, ale często zwieźdzał kąty warsztatu, wtedy jego precyzyjnie skonstruowana sieć świeciła pustką i przez to wyglądała na bardzo samotną. Zawsze jednak wracał na swoje stanowisko pracy, często przy okazji słychać było brzęczenie tłustej muchy, którą spowijała jego sieć.

Dom

Duży piętrowy dom z czerwonego klinkieru i w tym samym odcieniu ceramiczne dachówki na spadzistym dachu z wykuszami okien izb na poddaszu, zwanych anclami. Takich bliźniaczych familoków było chyba siedem, a może osiem z podwórkami, na których były piętrowe budynki gospodarcze zwane chlewiami, z tak zwaną górką. Na takiej górce ojciec hodował gołębie, a na dole babcia Hejdlą kozę i króliki. Za tym chlewikiem był ogródek otoczony drewnianymi sztachetami, w którym rosły marchewki, cebule, kartofle i oczywiście kwiaty. Za ogródkami była strzelnica z wysokim kulochwytem i bunkrem, a dalej boisko do piłki nożnej, na którym ojciec pomógł mi nabrać niechęci do tego sportu. Dryblował z piłką, a ja bezskutecznie starałem się ją odebrać, co nie było raczej możliwe, a on bezwiednie dobrze się bawił, myśląc, że uczy mnie grać w nogę. Ja natomiast, jak każdy młody chłopiec, chciałem się po prostu pobawić piłką. Ojciec był napastnikiem w zakładowej drużynie piłkarskiej oraz kapitanem tejże drużyny.

Wiele razy siedziałem na skarpie i starałem się oglądać mecze zakładowej spartakiady /.../.

Do przedszkola co pewien czas była wzywana moja matka, gdyż nauczycielki skarżyły się, że nie potrafią mnie zrozumieć, bo mówiłem czystą śląską gwara, taką samą, jak mówiły moje obie babcie: Agnes i Hejdlą. Przedszkolanki przyjeżdżały aż z Dąbrowy Górniczej uczyć dzieci i wymagały od maluchów, by mówili czystą polszczyzną. A na Śląsku wszyscy mówili tak, jak ich dziadkowie i nie bardzo wiedzieliśmy w czym jest problem.

Krótko miałem zaszczyt znać mego dziadka Antoniego, myślę, że to po nim odziedziczyłem swoje manualne zdolności, które wydawały mi się przez długi czas rzeczą normalną i dziwiło mnie, że inni nie potrafią czegoś zrobić, na przykład prostej zabawki czy domku dla lalek dla siostry.

Moja siostra urodziła się pięć lat po mnie i nie bardzo pamiętam jej na początku. Zdecydowanie bardziej pamiętam wieżyczkę strażniczą na rogu zakładu karnego, która stała w ogrodzeniu po przeciwnej stronie ulicy – na wprost okien naszego domu. Pamiętam też rozżarzoną deskę, którą dostałem w twarz od placowego kolegi i prawie nie straciłem oka. Pamiętam świniobicie w sąsiednim familoku i olbrzymią świnię, która leżała w wielkiej wannie... ale siostry ni w ząb.

Po skończeniu pierwszej klasy rodzice przeprowadzili się do innego, większego mieszkania, w którym była duża łazienka i dwa osobne pokoje oraz gigantyczny przedpokój o długości około siedmiu metrów. Mieszkanie to znajdowało się w kolonii Knopp, obecnie już nieistniejącej – kilka domów z czerwonej cegły i wieża wyciągowa szybu kopalnianego. Było tam bardzo rodzinnie, wszyscy się znali i czasami obiad jadło się w naszej kuchni – u sąsiadki był zawsze lepszy.

Tak w beztroście spędziłem tu życie do końca podstawówki. Denerwowało mnie tylko, że musiałem stale zajmować się młodszą siostrą. Odprowadzanie i przyprowadzanie jej z przedszkola, a później szkoły czy wyprowadzanie na podwórkę i pilnowanie, kiedy kole-dzy grali w piłkę lub robili zupełnie coś innego wywoływało bunt. Musiałem chodzić spać o tej samej porze co siostra, a inni w najlepsze grali jeszcze w piłkę, bo były wakacje. Rodzice pewnie uważali, że skoro nimi zajmowało się rodzeństwo, to ja też powinienem. Oni wtedy mieli wolne.

W ogóle siostra była traktowana inaczej. Ja chodziłem sam do dentysty, gdy bolał mnie ząb, a z siostrą maszerowała cała rodzina. Może to dlatego, kiedy skończyłem podstawówkę wybrałem szkołę z internatem i najzwyczajniej legalnie zwiąłem z domu.

Piotr Urzędniczek

cdn.

Oprac. IKA

Warsztaty arteterapeutyczne, które zmieniają życie!

Od ponad 11 lat terapeuci, asystenci osób z niepełnosprawnościami i instruktorzy z całej Polski przyjeżdżają na warsztaty arteterapii organizowane przez Fundację im. Doktora Piotra Janaszka PODAJ Dalej. Warsztaty cechują się różnorodnością, a prowadzą je najlepsi trenerzy z różnych stron Polski. W roku 2023 w ramach projektu Arteterapia Droga Do Twórczej Integracji VIII uczestniczyć może, aż 190 osób pracujących z osobami z niepełnosprawnościami.

Dośkonalenie swojego warsztatu pracy, nabywanie nowych umiejętności, ale i podejścia są nierozłącznymi elementami pracy z drugim człowiekiem. Rozwój zawodowy zawsze wiąże się z rozwojem osobistym. Pozwala to na łączenie przyjemnego z pożytecznym.

W tym roku odbyło się siedem z trzynastu zaplanowanych warsztatów. W czerwcu grupa terapeutów wzięła udział w zajęciach z teatroterapii – ekspresja ciała w procesie twórczym na scenie, który jest odzwierciedleniem emocji poprzez ruch. Wyrażenie siebie w sposób ekspresyjny pozwala na uwolnienie, ale i lepsze poznanie samego siebie.

Drugim z kolei warsztatem było eco decko – rękodzieło z wykorzystaniem horiterapii. Podczas tych zajęć panowała kreatywność, twórczość, a w powietrzu unosił się piękny zapach kwiatów i nasion. Doznania sensoryczne, estetyczne i praca manualna to doskonałe połączenie terapeutyczne. Pobudzenie wielu zmysłów jednocześnie takich jak węch, smak, dotyk jest kompleksowym działaniem m.in. na układ nerwowy.



Kolejnym warsztatem była Komunikacja i budowanie relacji (z elementami dramy). To warsztat rozwojowy, który pozwala na ćwiczenie najważniejszej umiejętności w pracy, ale i relacji z drugim człowiekiem, czyli jasnej, klarownej i dobrej komunikacji.

Na koniec sierpnia uczestnicy oddawali się twórczości podczas warsztatu plastykoterapii, który podzielony był na I i II stopień. Podczas zajęć liczyła się każda kreska. Oddawała ona emocje, potrzeby i przedstawiała wizje – tworząc piękną całość ukazaną w postaci pracy plastycznej. Wykorzystane były różne techniki i formy.

Wrzesień to najbardziej intensywny miesiąc! Każdy piątek to początek nowych doświadczeń. Już za nami wrzesniowa biblioterapia, jak i choreoterapia. Często myślimy, że książkę można tylko przeczytać, ale okazuje się, że ma ona magiczną moc! Jej interpretacja, odnalezienie części siebie, przeżywanie emocji, które niesie, mogą pomóc nam samym. Książki można tworzyć, przedstawiać – czasem wystarczy tylko KROPKA. Z kolei taniec to ruch i muzyka jednak choreoterapia – taniec kreatywny w integracji to coś więcej! To więzi, historie, humor i kreatywność.

Wzbogacanie warsztatu każdego, kto pracuje z drugim człowiekiem to nierozłączny element życia, a rozwój osobisty i pasja to połączenie przyjemnego z pożytecznym!

Warsztaty prowadzone przez Fundację im. Doktora Piotra Janaszka PODAJ DALEJ cieszą się ogromnym zainteresowaniem i na tegoroczne zajęcia nie ma już wolnych miejsc.



Fundacja od blisko 20 lat buduje świat, w którym osoby z niepełnosprawnościami nie czują się ciężarem, mają swoje pasje, decydują o sobie i są szczęśliwe. Wśród wielu działań skierowanych bezpośrednio do tych osób, Fundacja dzieli się wiedzą z ich instruktorami, terapeutami i asystentami i tworzy niepowtarzalną przestrzeń do rozwoju i integracji poprzez arteterapię. Ci ludzie wracają potem do siebie, PODAJĄ DALEJ doświadczenia i wykorzystują zdobyte umiejętności, aby zmienić życie swoich podopiecznych, odnaleźć w nich potencjał i pomóc rozwinąć skrzydła. Działania te współfinansowane są ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Info i fot. Fundacja PODAJ DALEJ



Między choreografią i terapią

Rozmawiała Ewa Maj, fot. Aleksandra Szokiel

Paweł Zaufal – Ślązak, chorzowianin. Ukończył Państwowe Policealne Studium Wokalno-Baletowe w Gliwicach gdzie również współpracował z Gliwickim Teatrem Muzycznym. Potem kontynuował swoją edukację w Akademii Sztuk Teatralnych im. Stanisława Wyspiańskiego w Krakowie, na Wydziale Teatru Tańca w Bytomiu. Występował m.in. na scenie Śląskiego Teatru Tańca w Bytomiu, w Teatrze Polskim w Bielsku Białej i Teatrze Śląskim w Katowicach.

– Jak Pana przedstawić?

– Jestem tancerzem, aktorem, choreografem i reżyserem. Obecnie prowadzę także zajęcia z seniorami z zakresu terapii kręgosłupa, stosując elementy jogi i ćwiczenia taneczne na poczucie ciała. Odbywają się one w ramach programu Sportowy Uniwersytet Seniora, adresowanego do mieszkańców Katowic powyżej 60. roku życia. Moją pasją jest przeplatanie się i oddziaływanie różnych dziedzin sztuki na siebie nawzajem, na widza, na życie. Spełniam się tworząc na scenie, prowadząc zajęcia na sali, jak i na salach szpitalnych jako medyczny klaun.

– Pomaga Pan ludziom ze specjalnymi potrzebami uwolnić emocje poprzez ruch. To również działanie terapeutyczne. Jak Pan to osiąga?

– Przez kilka lat, przed pandemią, współpracowałem z ośrodkiem rehabilitacyjno-osiawotowym dla dzieci SORO na Osiedlu Tysiąclecia w Katowicach. Tam jest stała grupa ludzi ze specjalnymi potrzebami, którzy mają tam zapewniony pobyt dzienny, zajęcia i rehabilitację. Dzięki staraniom Instytucji Kultury im. Krystyny Bochenek – Miasto Ogrodów w Katowicach udało się zdobyć pieniądze na projekt artystyczny, który zakończył się spektaklem. Są to ludzie dorośli, część z nich jest na wózkach, są też osoby z zespołem Downa i innymi niepełnosprawnościami intelektualnymi. Tam też jest przedszkole, w którym także prowadziliśmy zajęcia. Do projektu zaprosiliśmy również uczniów z I Zespołu Ogólnokształcących Szkół Społecznych im. S. Konarskiego STO (Pałac Młodzieży w Katowicach), w kolejnym roku uczniów ze Szkoły Podstawowej nr 54 im. Marii Konopnickiej na katowickim Giszowcu. Początkowo prowadziliśmy zajęcia osobno, a potem połączyliśmy te grupy i ludzie z ośrodka bardzo się cieszyli, że przyszły do nich dzieciaki, a dzieciaki



cieszyli się z poznania nowych ludzi. Nastąpiła pełna integracja. Te światy tak się do siebie zbliżyły, że często te kontakty trwają do dziś i przyjaźnie są kontynuowane. No i potem występ wspólny... To też bardzo ludzi zbliża.

– Widział Pan wymierne efekty swojej pracy?

– W trakcie zajęć jeden z uczestników z czterokończynowym porażeniem zrobił ogromne postępy. Obserwowaliśmy to także na nagraniach. Na początku po prostu nie mogliśmy się z nim porozumieć, bo nie mówił, tylko wydawał nieartykułowane dźwięki i nie rozumieliśmy co chce przekazać. Z czasem jego ciało tak się uruchomiło, a umysł przeszedł swoistą metamorfozę, że potrafił mimiką i gestem przekazać nam, co chce powiedzieć. Przestał się wstydić, zaczął z nami komunikować i był wartościowym członkiem zespołu.

– Czy nadal prowadzi Pan zajęcia z pogranicza sztuki i terapii?

– Oczywiście. Współpracowałem w tym roku z Domem Kultury na Koszutce, który prowadził projekt „(u)słyszalne” w ramach programu grantowego Kultura bez Barier, w ramach którego mieliśmy zajęcia dla dzieci niesłyszących i głuchych z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Katowicach. Podobny projekt „Wytańczyć To! – Ruch Intuicyjny i Naturalny” był też realizowany na Zawodziu. Odbywały się tam Warsztaty Tańca Intuicyjnego, otwarte dla wszystkich chętnych, gdzie była pętla indukcyjna i tłumacz PJM. Mieliśmy kilka razy zajęcia z grupami z warsztatów terapii zajęciowej i świetnie się z nimi pracowało.

Była także grupa z SORO na Tysiącleciu. W Domu Kultury na Zawodziu w czerwcu mieliśmy premierę „Zbrodni i Kary” z Teatrem Ubogich, w której współtworzyłem reżyserię i choreografię.

– Z jakimi osobami najtrudniej się pracuje?

– Trudno się pracuje ze zdrową, pełnosprawną młodzieżą, która przychodzi na zajęcia. Mają różny, często wypaczony i bardzo płytki obraz tańca, zajęci są smartfonami i nie wierzą w swoje możliwości, łatwo rezygnują. Młodzież obecnie jest roszczeniowa i chce, żeby spełniać ich oczekiwania, a nie są ciekawi tego, co im się proponuje. Ludzie z niepełnosprawnościami, seniorzy – są wdzięczni za poświęcony czas, są otwarci, ciekawi i otwarci na nowości.

– Jakie ma Pan plany na przyszłość?

– Pracuję jako wolny strzelec, angażuję się w różne projekty, m.in. współpracuję z offowym teatrem Sztukoffnia w Bytomiu. Pracuję w fundacji Czerwone Noski, dzięki której poszerzam warsztat artystyczny i wiedzę terapeutyczną i spotykam się z dziećmi w Szpitalu Miejskim w Chorzowie i w Górnośląskim Centrum Zdrowia Dziecka w Katowicach. Od września będę kontynuował pracę w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym dla Młodzieży Niewidomej i Słabowidzącej w Chorzowie i prawdopodobnie, jak jakiś projekt ruszy, to w ośrodku SORO na katowickim Tysiącleciu. Poza tym praca w różnych teatrach, no i oczywiście zajęcia w Sportowym Uniwersytecie Seniora.

Eksperci z Tczewa realizują w Gruzji projekt edukacyjno-terapeutyczny

Stowarzyszenie Na Rzecz Szkolnictwa Specjalnego w Tczewie w partnerstwie z Zespołem Placówek Specjalnych w Tczewie realizuje w Gruzji drugi moduł projektu „Dobry start. Wczesne wspomaganie rozwoju dzieci niepełnosprawnych w Municipalitycie Zestafoni”. Partnerami ze strony gruzińskiej są Stowarzyszenie Orioni oraz władze Municipalitytu Zestafoni.

Projekt zakłada rozszerzenie działań w zakresie terapii, edukacji i aktywizacji osób z niepełnosprawnościami w Gruzji. W ramach zrealizowanego w roku 2022 I Modułu projektu, powstało w Zestafoni Centrum Wczesnego Wspomagania Rozwoju Dzieci Niepełnosprawnych. Stanowi go siedem nowoczesnych gabinetów, w tym gabinet hydromasażu i masażu, sala terapeutyczna do sensoplastyki, muzykoterapii, fizjoterapii i elementów Sensory Integration, gabinet Cyber Oka i terapii mowy oraz komunikacji pozawerbalnej, gabinet terapii w oparciu o metodę Marii Montessorii, gabinet psychologa prowadzącego terapię zachowań, gabinet edukacji włączającej oraz pomieszczenia higieniczne z przewijakiem i toaletą, szatnia dostosowana do potrzeb dzieci niepełnosprawnych. Przeszkoleni zostali terapeuci prowadzący zajęcia w nowym Centrum.

W roku 2023 realizowany jest II Moduł projektu. W maju odbyły się w Zestafoni, prowadzone przez specjalistów z Tczewa warsztaty dla terapeutów pracujących w Centrum oraz szkolenia dla nauczycieli z przedszkoli włączonych do projektu.

Warsztaty obejmowały:

1. Terapię mowy i komunikację z otoczeniem – prowadząca Ewelina Ambros-Sabatowska;
2. Diagnostyka i terapia w oparciu o gabinet Cyber Oka – prowadząca Jolanta Abryszyńska-Głabińska;
3. Terapia w oparciu o metodę M. Montessorii – prowadząca Jolanta Kriger;
4. Fizjoterapia, masaż, hydromasaż w terapii dziecka z niepełnosprawnością – prowadzący Tomasz Rudnik;
5. Sensoplastyka i terapia ręki – prowadząca Marzena Cybulska;
6. Muzykoterapia jako stymulacja rozwoju dziecka – prowadzący Piotr Negowski;
7. Terapia behawioralna dziecka z autyzmem – prowadząca Agnieszka Grzela-Opalińska.



Warsztaty w Sali Integracji sensorycznej

Natomiast szkolenia to:

1. Edukacja włączająca w oparciu o metody polisensoryczne, które w utworzonym Centrum poprowadziła Jolanta Kriger.
2. Terapia włączająca jako miękkie przejście od przedszkola do szkoły, które poprowadziła Katarzyna Hałas.

Zakupiono wyposażenie gabinetów terapii włączającej do pięciu wybranych przedszkoli. Rozpoczęto wyposażenie tych gabinetów. Na wyposażenie gabinetów składają się m.in. laptopy, tablice multimedialne, rzutniki, odtwarzacze CD, zestawy instrumentów, materace, słuchawki wyciszające, światłowody, kolumny wodne, ultrafiolety, solary z tarczami, dywany interaktywne, meble.

W czerwcu i wrześniu br. odbyły się w Centrum Wczesnego Wspomagania Rozwoju Dzieci Niepełnosprawnych w Zestafoni warsztaty dla rodziców tych dzieci. Tematyka spotkań, oprócz indywidualnych konsultacji, objęła następujące zagadnienia:

1. Rodzina z dzieckiem z niepełnosprawnością, które poprowadzi Dorota Warczak-Wyczyńska,
2. Globalna terapia domowa, z prowadzącą Patrycją Paczkowską,
3. Dieta terapeutyczna, prowadząca Aurelia Kepka-Pazdan.

Zakupiony też zostanie bus, dzięki któremu do systemu wsparcia włączona zostanie grupa dzieci z niepełnosprawnościami z terenów wiejskich.



Warsztaty z terapii zachowań

Powstanie Centrum Wczesnego Wspomagania Rozwoju jest szansą na tworzenie specjalistycznych placówek tego typu w innych rejonach Gruzji. Stworzone zostaną warunki do ciągłej i globalnej terapii dzieci z niepełnosprawnościami już od urodzenia.

Beneficjenci projektu to:

- 40 dzieci niepełnosprawnych w wieku 0-7 lat, które objęte będą wczesnym wspomaganie rozwoju, co roku kolejnych 10. dzieci zostanie włączona do terapii;
- 16 terapeutów wczesnego wspomaganie rozwoju dziecka, którzy obecnie związani są ze Stowarzyszeniem Orioni, a po szkoleniach i warsztatach będą pracowali w utworzonym Centrum Wczesnego Wspomagania Rozwoju Dzieci Niepełnosprawnych;
- 20 nauczycieli przedszkoli oraz pedagogów, pracujących z dziećmi niepełnosprawnymi;
- 10 studentów kierunków pedagogicznych i psychologicznych;
- 30 rodziców dzieci niepełnosprawnych, którzy przeszkoleni zostaną w zakresie terapii domowej.

Projekt jest finansowany w ramach programu polskiej współpracy rozwojowej Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP – w kwocie 987 980 zł.

Stowarzyszenie Na Rzecz Szkolnictwa Specjalnego w Tczewie,
fot. Agnieszka Grzela-Opalińska

Aplikacja TUSer pomoże dzieciom rozwijać umiejętności społeczne

Umiejętności komunikowania się i nawiązywania relacji są kluczowe do dobrego i pełnego funkcjonowania w społeczeństwie. Ich brak przyczynia się do wykluczenia i tym samym pogorszenia stanu zdrowia psychicznego dzieci i młodzieży. Już co trzecie dziecko w Polsce deklaruje, że ma trudności w nawiązywaniu przyjaźni – czytamy w raporcie UNICEF.

Ten wynik plasuje Polskę na czwartym od końca miejscu w kategorii umiejętności społecznych. W odpowiedzi na potrzebę wsparcia uczniów z trudnościami komunikacyjnymi, na Uniwersytecie SWPS powstała aplikacja TUSer. Nazwa tego cyfrowego narzędzia pochodzi od skrótu – czyli trening umiejętności społecznych.

Wsparcie dla nauczycieli

Zespół badawczy pod kierownictwem dr Agaty Graczykowskiej, psycholożki z Uniwersytetu SWPS, opracował cyfrowe narzędzie przeznaczone dla nauczycieli i specjalistów do pracy z uczniami, którzy mają trudności w zakresie umiejętności komunikacyjnych i społecznych. Chodzi między innymi o dzieci z niepełnosprawnością intelektualną lekką, w spektrum autyzmu czy takie, które po prostu są nieśmiałe i mają problemy w kontaktach z innymi. Dzięki aplikacji TUSer dzieci nabywają kompetencje, pozwalające nauczycielom łatwiej i skuteczniej przekazywać wiedzę określoną podstawą programową.

– Aplikacja, wspierając rozwój kompetencji społecznych, przyczyni się nie tylko do poprawy jakości życia codziennego dzieci, ale także wpłynie pozytywnie na ich zdolności poznawcze. To zaś sprawi, że nauczyciele skuteczniej będą mogli realizować podstawę programową a dzieci osiągać lepsze wyniki w nauce – mówi dr Anna Gorgolewska, psycholog dziecięcy z Uniwersytetu SWPS, współtwórczyni TUSera.

Uczniowie, za pomocą TUSera mogą opowiadać o sobie i poznawać się bliżej, a przez to nawiązać trwalsze i głębsze relacje, które dadzą im poczucie własnej wartości. Korzysta z aplikacji będą mogli wszyscy uczniowie, dzięki temu poprzez zabawę będą mogli utrwalać zdobyte już umiejętności, oraz ćwiczyć współpracę z innymi.

– Relacje międzyludzkie są bardzo ważną – może nawet najistotniejszą – sprawą w naszym życiu. To sposób kontaktu z bliskimi, znajomymi czy tymi, na których „jesteśmy skazani” w szkole lub w pracy. Relacji nie sposób nawiązać bez umiejętności dobrej komunikacji. Jej kształcenie przekłada się na umiejętność wyrażenia siebie i znalezienia swojego miejsca w grupie, skutecznej obrony własnych praw do zdrowia, życia, czasu wolnego – mówi dr Marek Michalak, pedagog, rzecznik praw dziecka 2008-2018, przewodniczący Międzynarodowego Stowarzyszenia im. Janusza Korczaka, kanclerz Międzynarodowej Kapituły Orderu Uśmiechu, ambasador projektu.

– Aplikacja pomoże także dzieciom z niepełnosprawnością intelektualną lekką, które o wiele częściej niż ich rówieśnicy czują się niezrozumiane i przez to odosobnione. Grupa ta określana jest jako wykluczona z wykluczonych, bo często zapomina się o niej, skupiając się na cięższych postaciach niepełnosprawności – podkreśla dr Agata Graczykowska, psycholożka, kierowniczka projektu.

Kluczowe umiejętności dla dzieci

Zespół badaczy i badaczek z Uniwersytetu SWPS pochylił się nad pytaniem, jak przy użyciu nowych technologii podnieść kompetencje społeczne (przede wszystkim komunikacyjne) dzieci i usprawnić komunikację pomiędzy uczniami o zróżnicowanych możliwościach i potrzebach. Rezultatem projektu jest prosta w obsłudze aplikacja webowa YUSer, z której korzystać będą mogli uczniowie, np. w trakcie godzin wychowawczych oraz treningów umiejętności społecznych. Finalna wersja aplikacji stworzona została na podstawie badań przeprowadzonych w grupie nauczycieli, pedagogów, psychologów, rodziców i dzieci.

Jak uzyskać dostęp do aplikacji?

Dostęp do aplikacji może wykupić dyrektor szkoły. Osoba prowadząca zajęcia będzie miała dostęp do panelu administratora w przeglądarce internetowej, a uczniowie korzystając z aplikacji mogą pod jej nadzorem w trakcie zajęć. Aplikacji nie można ściągnąć bezpośrednio ze sklepu z aplikacjami. Wszystkich dyrektorów, nauczycieli, pedagogów oraz psychologów zainteresowanych poznaniem możliwości TUSera – twórcy zapraszają na stronę <https://www.tuser.pl/>.

Info: SWPS

Kampania społeczna „Szkoła przyjazna dla autyzmu”

Siedmioletni Marcin z autyzmem nie chce słyszeć o szkole. Na jednej z lekcji, gdy nie zareagował na prośbę o wyjęcie książek z tornistra, nauczyciel przytrzymał go za rękę. Kiedy chłopiec próbował się wyrwać, został obezwładniony. Skutkiem siłowego przytrzymania były poważne obrażenia twarzy i trauma dziecka.

Dziesięcioletni Jan nie mógł chodzić do szkoły z oddziałami integracyjnymi. Bariery nie do przejścia dla chłopca w spektrum autyzmu okazał się stary przesywający głośny dzwonek szkolny.

Trzynastoletnia Zosia w spektrum, przez półtora roku gnębiona przez szkolne koleżanki, próbowała wyskoczyć z drugiego piętra szkoły. Trafila na oddział psychiatryczny dla dzieci i młodzieży. Mówiła tam, że prosiła o pomoc, ale psycholożka była w szkole tylko we wtorek i „miała dużo innych spraw na głowie”.

W jednej z ogólnodostępnych szkół podstawowych zorganizowano „pokój wyciszeń” za wielką szafą w gabinecie pielęgniarki szkolnej. Prowadzono tam „niegrzeczne” dzieci z autyzmem. Mogły wyjść z pokoju dopiero, jak się uspokoiły. Jedenastoletni Adam spędzał tam większą część szkolnego czasu.

Robert boi się chodzić do szkoły, bo na lekcji matematyki odbywa się odpytywanie przy tablicy. Trzeba stanąć na środku, odpowiedzieć na pytanie i rozwiązać zadanie na tablicy. Na przerwie po matematyce biegnie do toalety i wymiotuje ze stresu.

Piętnastoletni Adrian na świadectwie ukończenia szkoły podstawowej otrzymał „niedostateczną” ocenę z zachowania, ponieważ w opinii nauczycieli „to bardzo mądry, bystry chłopak ale bardzo niegrzeczny i autystyczny”.

To tylko niektóre z wielu trudnych sytuacji, jakiej doświadczają w polskiej szkole uczniowie i uczennice w spektrum autyzmu. Znacznie częściej niż ich neurotypowi rówieśnicy są oni narażeni na traumę szkolną, przemoc rówieśniczą, naruszanie ich praw.

Z myślą o nich młodzi samorzecznicy i samorzeczniczki w spektrum autyzmu razem z koalicją organizacji działających na rzecz praw człowieka, praw ucznia i osób w spektrum autyzmu i z niepełnosprawnościami sprzężonymi



przygotowali kampanię społeczną „Szkoła przyjazna dla autyzmu”. Jej filarem będą osobiste świadectwa młodych osób w spektrum autyzmu i ich rodzin, które pozwolą nam wszystkim lepiej zrozumieć, z czym mierzą się na co dzień i jakiego wsparcia potrzebują.

Główne postulaty kampanii

1. STOP głośnym dzwonkom w szkołach!
2. Psycholog dostępny w każdej szkole dla każdego ucznia i uczennicy.
3. Pokoje wyciszeń dostępne dla każdego ucznia i uczennicy.
4. Dostosowanie edukacji do potrzeb każdego ucznia i uczennicy – komfort psychiczny najważniejszy.
5. Lekcje Różnorodności w każdej szkole.
6. Zniesienie punktowej oceny zachowania.
7. Rzecznik Praw Ucznia w każdym mieście i powiecie.

„Chcemy szkoły, w której uczniowie i uczennice będą mądrze wspierani przez dorosłych, która dba o jakość edukacji wszystkich uczniów, bez względu na neurotyp czy stopień sprawności. Szkoły, która zapewni nieograniczony dostęp do psychologów, gdzie pokoje wyciszeń będą standardem, nie fanaberią. Chcemy szkoły, która nie będzie poligonem, miejscem przetrwania, traum i lęków. Szkoły, w której potrzeby młodych ludzi będą rozumiane, ich prawa będą respektowane, a zalecenia zawarte w orzeczeniach będą należycie realizowane. Apelujemy o przyjazne sensorycznie przestrzenie do nauki, o lekcje różnorodności w każdej szkole, o zniesienie krzywdzącej punktowej oceny zachowania i zastąpienie jej oceną opisową” – mówią organizatorzy i organizatorki kampanii.

Kampania, prowadzona we wrześniu br. została objęta honorowym patronatem rzecznika praw obywatelskich, prof. Marcina Wiącka i prezydent Łodzi, Hanny Zdanowskiej.

Poprowadzi ją koalicja ponad 20. organizacji, które każdego dnia działają na rzecz poprawy jakości życia osób w spektrum autyzmu:

Info i fot. **Autism Team**

90 proc. dzieci ze spektrum autyzmu uczy się w szkołach ogólnodostępnych

– poinformowała wiceminister edukacji i nauki Marzena Machałek. Podkreśliła, że to rodzice decydują, czy ich dziecko uczy się w szkole ogólnodostępnej, czy w szkole specjalnej.

Wiceminister edukacji i nauki Marzena Machałek, która jest pełnomocnikiem rządu do spraw wspierania wychowawczej funkcji szkoły i placówki, edukacji włączającej oraz kształcenia zawodowego, na antenie Radia Opole pytana była o uczące się w polskich szkołach dzieci i młodzież ze spektrum autyzmu.

Odpowiadając, podkreśliła, że od lat 90. XX w. to rodzice decydują, czy ich dziecko ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi, w tym dziecko ze spektrum autyzmu, będzie się uczyć w szkole ogólnodostępnej, czy w szkole specjalnej. Zaznaczyła, że w przypadku dzieci ze spektrum autyzmu zależy to od tego, jaki jest problem. – Są bardzo różne sytuacje: są dzieci wysoko funkcjonujące i są dzieci, które potrzebują bardzo specjalistycznego wsparcia – zauważyła.

– 90 proc. dzieci z autyzmem – w tym z zespołem Aspergera, bo jeszcze w starej klasyfikacji zespół Aspergera jest wyodrębniany wraz ze spektrum autyzmu – zgodnie z wyborem rodziców uczęszcza do szkół ogólnodostępnych – poinformowała Machałek. – To musi być połączone z naprawdę dobrym przygotowaniem szkół ogólnodostępnych do pracy z dziećmi ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi – wskazała.

Zapytana, czy szkoły w Polsce są do tego przygotowane, oceniła, że coraz lepiej. Podała, że 69 proc. ogółu dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi uczy się w Polsce w szkołach ogólnodostępnych.

– Myślę, że skoro rodzice tak wybierają, to oceniają, że w szkole ogólnodostępnej dziecko będzie miało lepsze możliwości rozwoju, bo generalnie chodzi o to – bardzo ważne, by to wybrzmiało, że nie chodzi o to, by było łatwiej w szkole, lecz o to, by proces edukacyjny w szkole (...) pozwalał dzieciom później na włączenie w życie rodzinne, społeczne, w dorosłość – zaznaczyła.

Wskazała, że warto, by rodzice polegali nie tylko na swoim osądzie, ale by decyzja była wsparta specjalistyczną opinią.

Machałek, mówiąc o pracy nauczycieli, którzy w klasie ogólnodostępnej mają uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi, podkreśliła, że nie jest to prosta praca. Dlatego – jak mówiła – organizowane są szkolenia, przygotowywane są studia podyplomowe po to, by dać nauczycielom warsztat pracy z uczniami o zróżnicowanych potrzebach. Przypomniała też, że samorzady dostają z subwencji oświatowej zwiększone środki na edukację dzieci ze specjalnymi potrzebami. W przypadku dzieci ze spektrum autyzmu tzw. wskaźnik A, czyli kwota, jaką samorząd dostaje na edukację jednego dziecka, zwiększona jest dziewięć i pół razy.

Wiceminister pytana była też, czy spektrum autyzmu jest teraz częściej diagnozowane niż kiedyś.

– W 2012 r. mieliśmy 8 tys. dzieci ze zdiagnozowanym spektrum autyzmu i zespołem Aspergera, w 2023 r. mamy 80 tys. – podała.

Pytana zaś, z czego to wynika, wskazała, że jest wiele przyczyn takiego wzrostu liczby. – Myślę, że lepiej diagnozujemy. Jest rozwój narzędzi diagnostycznych, jest większa wiedza na temat zaburzeń. Niestety też zmiany cywilizacyjne powodują różnego typu zaburzenia funkcjonowania, zachowania, zaburzenia neurologiczne – powiedziała.

– Często był problem i chcemy to koniecznie zmienić, że dziecko, które doświadczało problemów psychologiczno-pedagogicznych (...), żeby dostać pomoc w szkole, musiało mieć orzeczenie. Dzisiaj wprowadziliśmy do polskich szkół ogólnodostępnych dodatkowych psychologów, pedagogów, logopedów – dodała.

Wyjaśniła, że chodzi o wsparcie nauczycieli, którzy bezpośrednio pracują w szkołach z uczniami i o wsparcie samych dzieci. Stąd – jak mówiła – 11 mld zł na wsparcie edukacji dzieci ze specjalnymi potrzebami. – Niedługo będzie 13 mld zł – dodała.

Machałek zauważyła też, że w ostatnich latach nie tylko wzrosła liczba uczniów o specjalnych potrzebach, uczących się w szkołach ogólnodostępnych, ale wzrosła też liczba placówek specjalnych z 2200 do 2300. (PAP)

Danuta Starzyńska-Rosiecka

Dostępność Plus dla edukacji – od idei do rezultatów

– Szkoła to miejsce, w którym zdobywamy nie tylko wiedzę, ale też budujemy relacje, wspólnie z rówieśnikami uczymy się świata i życia. Dlatego tak ważne jest zapewnienie wszystkim uczniom, zarówno zdrowym, jak i tym o szczególnych potrzebach, równego dostępu do nauki. Pierwszym krokiem do tego jest dostępność – powiedziała wiceminister funduszy i polityki regionalnej Małgorzata Jarońska-Jedynak podczas seminarium poświęconemu podsumowaniu projektu „Dostępna szkoła – innowacyjne rozwiązania w kreowaniu przyjaznej przestrzeni edukacyjnej z uwzględnieniem potrzeb uczniów oraz otoczenia”.

Wiceminister podkreśliła, że realizując program Dostępność Plus dołożono starań, by jak najmocniej wspierać procesy związane z przygotowaniem szkół podstawowych oraz uczelni dla uczniów i studentów ze szczególnymi potrzebami. Służą temu konkursy, granty, działania promocyjne czy przede wszystkim tworzone standardy

rozwiązania w kreowaniu przyjaznej przestrzeni edukacyjnej z uwzględnieniem potrzeb uczniów oraz otoczenia”.

Przed przystąpieniem do projektu szkoły poddawane były audytom dostępności tak, aby możliwe było pełne zdiagnozowanie ich potrzeb i dopasowanie wsparcia do indywidualnej sytuacji placówki. Następnie szkoły otrzymywały granty na przetestowanie w pracownych wcześniej planów poprawy dostępności (zgodnie z modelem), który umożliwi przeprowadzenie działań modernizacyjnych, zakupu pomocy dydaktycznych i wyposażenia. Placówki otrzymały również

środki na działania podnoszące świadomość oraz kompetencje nauczycieli i specjalistów szkolnych.

Konkurs grantowy był dostępny dla wszystkich szkół podstawowych, niezależnie od ich zróżnicowania pod względem wielkości, formy własności, lokalizacji oraz rodzaju (szkoły specjalne, powszechne, integracyjne).

Realizatorem projektu byli dwaj beneficjenci – Rzeszowska Agencja Rozwoju Regionalnego S.A. w partnerstwie ze Stowarzyszeniem Młodych Lubuszan i Politechniką Gdańską oraz partnerstwo Fundacji Fundusz Współpracy i Fundacji Instytut Rozwoju Regionalnego.

Projekt został dofinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach programu unijnego Wiedza Edukacja Rozwój.



– Prowadzimy różnorodne szkolenia i warsztaty dla kadr systemu edukacji. Przeszkoliliśmy blisko 20 tys. pracowników z zakresu pracy z uczniami ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi – dodała sekretarz stanu.

Jak wskazała w programie Dostępność Plus wspierana jest edukacja włączająca. Powstaje sieć Specjalistycznych Centrów Wspierania Edukacji Włączającej (SCWEW). To instytucje, których działalność będzie skupiała się na wsparciu szkół w lepszej organizacji edukacji uczniów z niepełnosprawnościami. Docelowo zaplanowano, by SCWEW powstały w każdym powiecie. Pilotażowo działają już 23 takie centra, a jeszcze w tym roku zostanie ogłoszony konkurs na kolejne 285. Przeznaczono na to kwotę 220 mln zł.

Podczas spotkania, 29 września w Rzeszowie, zaprezentowano uaktualniony model dostępnej szkoły, promujący równość dostępu do edukacji. Model ten jest wynikiem realizacji projektu „Dostępna szkoła – innowacyjne

Info i fot. MFIPR, oprac. rhr/

Uniwersytet

Tekst i fot. Ewa Maj

W tym roku Uniwersytet Śląski w Katowicach obchodzi 55. rocznicę powstania. Wiele się zmieniło przez te lata, szczególnie w kwestii dostępności uczelni dla studentów ze szczególnymi potrzebami.

Dostępność to troska o szczegóły. Uda się ją uzyskać tylko wtedy, gdy każdy – pracownik, doktorant i student – będzie uważny na osoby o niestandardowych potrzebach. Od ponad 20. lat w Uniwersytecie Śląskim realizowane są projekty mające na celu lepsze dopasowanie uczelni do indywidualnych potrzeb. Jest to z jednej strony dostosowanie na poziomie architektonicznym, dzięki czemu osoby z niepełnosprawnością czy rodzice małych dzieci mogą swobodniej funkcjonować w kampusach uniwersyteckich, z drugiej strony dostosowanie na poziomie organizacji udziału w zajęciach. Tutaj istnieje możliwość indywidualnego dostosowania studiów, korzystania ze specjalistycznego sprzętu i wypożyczenia urządzeń wspierających, takich jak laptopy, skanery, lupy, dyktafony i inne, a także pomoc asystenta osoby z niepełnosprawnością.

Na Uniwersytecie w ramach Centrum Obsługi Studentów działa koordynatorka ds. dostępności – Anna Nawrot, która bardzo chętnie wspiera wszystkich w pracy nad zwiększaniem dostępności.

– Ludzie się zmieniają i zmieniają się też ich potrzeby, a my staramy się jak najszybciej reagować na sygnały od studentów z niepełnosprawnościami, którzy nam takie potrzeby dostosowania zgłaszają. Dotyczy to zarówno strony internetowej, jak i barier architektonicznych czy problemów komunikacyjnych oraz wszelkich innych zagadnień. Jesteśmy tu po to, żeby im pomagać na bieżąco. Działa w Uniwersytecie też oddolna grupa studenckiego wsparcia, z którą bardzo dobrze współpracujemy.

– Centrum Obsługi Studentów dobrze się zajmuje sprawami studentów z niepełnosprawnościami. Ja sam dosyć mocno zaangażowałem się w sprawę poprawy dostępności. Często komunikuję się z osobami, którym także na tym zależy. Jestem studentem już czwarty rok i można powiedzieć, że przecierałem szlaki w sprawie dostępności i często zgłaszałem co należy poprawić,

Śląski dostępny dla wszystkich

żeby było lepiej. Największym problemem na moim Wydziale Humanistycznym, są windy, które dosyć często się psują, ale też szybko są naprawiane, po zgłoszeniu usterki. Podobnie psują się podnośniki i specjalne windy dla wózków, ale jeśli wszyscy współpracujemy ze sobą, to szybko zgłaszane są takie rzeczy. Ważne, żeby to zauważać i chcieć pomagać. Najgorsza jest obojętność, bo bardzo dużo od nas zależy – przekonuje Patryk Laksa, student polonistyki.

– Uniwersytet Śląski przykładą bardzo dużą wagę do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Zdarzają się oczywiście sytuacje, w których sprzęt, z powodów niezależnych od nas, szwankuje, jednak problemy te są niezwłocznie diagnozowane i naprawiane – zapewnia Małgorzata Poszwa, rzecznika prasowa Uniwersytetu Śląskiego.

Na Uniwersytecie tworzona jest specjalna aplikacja, której jednym z głównych celów jest przeciwdziałanie obojętności. Każdy student napotykający na barierę, która wynika na przykład z usterki – może łatwo zgłosić potrzebę asysty i obecni wokół użytkownicy aplikacji otrzymają informację, że mogą komuś pomóc. Aplikacja ta będzie również wspierała nawigowanie po kampusie akademickim osób niewidomych, słabowidzących i z innymi specjalnymi potrzebami. Dodatkowo na każdym wydziale, czyli blisko studenta, funkcjonuje wydziałowy koordynator ds. studentów z niepełnosprawnościami, który przekazuje zainteresowanym informację o możliwych udogodnieniach. Student może także bezpośrednio zgłosić się do takiego koordynatora o wsparcie.

– Uniwersytet jako miejsce w mieście, w środowisku to jest taka grupa ludzi, którzy mają współpracować twórczo. Gdy myślimy o całej społeczności, to myślimy o różnorodności. O wszystkich ludziach, którzy tutaj są, niezależnie od tego czym się zajmują – czy są to studenci, czy pracownicy, ale także z punktu widzenia ich możliwości, ich potrzeb. Ważne jest to, że osoby, które identyfikujemy jako osoby ze szczególnymi potrzebami, albo ich nie identyfikujemy, to są po prostu nasi ludzie, my jesteśmy wszyscy razem – wyjaśnia dr Katarzyna Trynda, prof. UŚ, prorektorka ds. kształcenia i studentów. – To nie znaczy, że chcemy ich traktować jako specjalnie



Adaptacja 20. uczelnianych budynków do potrzeb osób z dysfunkcjami, specjalna aplikacja, szkolenia dla nauczycieli akademickich i pracowników – to założenia czteroletniego projektu realizowanego na Uniwersytecie Śląskim dzięki unijnemu wsparciu. Na realizację projektu „DUO – Uniwersytet Śląski uczelnią dostępną, uniwersalną i otwartą”, którego działania zakładają współpracę ekspertów zewnętrznych, pracowników uczelni i studentów, Uniwersytet Śląski otrzymał 15 mln zł.

Głównym celem projektu jest zwiększenie zakresu dostępności oraz poziomu otwartości i uniwersalności uczelni, poprzez udoskonalenie wsparcia edukacyjnego. W ramach projektu nauczyciele akademicy oraz kadra kierownicza i pracownicy administracji otrzymują wsparcie w zakresie pracy ze studentami z różnego rodzaju niepełnosprawnościami, szczególnie z zaburzeniami całościowymi i psychicznymi.

Realizowane są między innymi szkolenia z różnych dziedzin związanych z dostępnością oraz wizyty szkoleniowo-studyjne. Podnoszone są kompetencje pracowników uczelni w zakresie innowacyjnych umiejętności dydaktycznych i informatycznych oraz ich wykorzystania w procesie kształcenia, prowadzenia dydaktyki zgodnie z ideą edukacji włączającej oraz kompetencje zarządcze kadr kierowniczych i administracyjnych z zakresu dostępności.

W ramach projektu funkcjonują zespoły interdyscyplinarne, dzięki czemu wdrażane są procedury zapewniające uniwersalność i dostępność zarówno działań wewnątrz jak i na zewnątrz uczelni.

Najistotniejszym elementem tego obszaru, jak i całego projektu jest utworzenie w budynkach uczelni „pokoi wyciszeń”, do których będą mogły się udać osoby studiujące mające trudności w uczestniczeniu w zajęciach z grupą. Za pomocą streamingu będą one miały możliwość udziału w zajęciach w sposób zdalny. Planowane jest także zwiększenie dostępności architektonicznej w niektórych budynkach uniwersyteckich.

Studenci ze specjalnymi potrzebami mogą korzystać z programu indywidualnego dostosowania studiów. W ramach programu zapewniane są inne formy uczestniczenia w zajęciach oraz zaliczania przedmiotów, dodatkowe materiały, a także asystentów dla osób wymagających pomocy, np. w poruszaniu się. Funkcjonuje także projekt mentorski obejmujący szkolenia dla wykładowców w zakresie pomocy osobom ze specjalnymi potrzebami.

Osoby z niepełnosprawnością studiujące na Uniwersytecie Śląskim mogą korzystać również z takich form wsparcia jak stypendium dla osób niepełnosprawnych, dostęp do zdigitalizowanych zbiorów bibliotecznych w Centrum Informacji Naukowej i Biblioteki Akademickiej czy bezpłatne konsultacje psychologiczne.

BeachParavolley: Polacy kontynuują złotą passę!

W końcu lipca w Lublanie rozgrywany był turniej Beach Para Volley pod egidą ParaVolley Europe. Reprezentanci Polski po raz kolejny nie dali szans rywalom na europejskiej scenie, kontynuując swoją złotą passę trwającą już ponad trzy lata.

Stolica Słowenii po raz trzeci zorganizowała turniej Beach ParaVolley Ljubljana, w którym rywalizowano w trzech kategoriach: stojącej oraz siedzącej – kobiet i mężczyzn. Reprezentanci Polski, którzy wygrali wszystkie dotychczasowe edycje imprezy, rywalizują w pierwszej z nich i w ostatnich latach nie mają sobie równych na europejskich boiskach.

Biało-Czerwoni prowadzeni przez trenera Piotra Janiaka w całym turnieju prezentowali niezwykle wysoki poziom, nie tracąc nawet seta. W wielkim finale Polacy mierzyli się ze Słowakami, wygrywając dzięki doskonałej grze 21:16, 21:14. Najlepszym zawodnikiem turnieju (MVP) Dariusz Cegiełka. Brązowe medale zdobyli Włosi.

Wyniki reprezentacji Polski w Beach Paravolley Ljubljana:

Włochy – Polska 0:2 (14:21, 16:21)
Polska – Słowacja 2:0 (21:12, 21:6)
Aktau (Kazachstan) – Polska (13:21, 13:21)
Półfinał: Polska – Aktau (Kazachstan) 2:0 (21:15, 21:3)
Finał: Polska – Słowacja 2:0 (21:16, 21:14)

Reprezentacja Polski:
Rafał Wojtowicz, Dariusz Cegiełka, Artur Wąsowicz, Michał Wypych.
Sztab szkoleniowy: Piotr Janiak, Kacper Bolda, Dawid Łuczak

Kolejnym turniejem w kalendarzu ParaVolley Europe są mistrzostwa Europy w siatkówce na siedząco, które odbędą się we włoskim Caorle od 9 do 15 października.

Info: pzps.pl

fot. profil Beach Paravolley Poland na FB

Siedem medali reprezentacji Polski na XI Parapyływackich MŚ

Siedem medali, w tym dwa złote, a także trzy kwalifikacje paralimpijskie przywieźli polscy zawodnicy z XI Mistrzostw Świata w Parapyływaniu, które od 31 lipca do 6 sierpnia odbywały się w Manchesterze. Dwukrotnie mistrzem świata został Kamil Otowski, a trzy razy miejsce na podium zdołał Jacek Czech.



W środku Kamil Otowski ze złotem

– Człowiek pracuje po to, aby móc się takich rzeczy spodziewać, natomiast zaskoczenie zawsze jest ogromne, przede wszystkim wtedy, kiedy cała arena wstaje, żeby odsłuchać Mazurka Dąbrowskiego... To jest coś niebywałego – powiedział Kamil Otowski, dla którego dwa złote medale mistrzostw świata to pierwsze triumfy w zawodach tej rangi. – Dopiero za drugim razem byłem bardziej świadomy tego, co się dzieje. Dopiero wówczas te wszystkie bodźce do mnie docierały.

– Ciężka praca przyniosła efekt, jestem z tego bardzo zadowolony i dumny, bo mogę się cieszyć zarówno z medali, jak i „życiówki”, a także biletu na igrzyska w Paryżu – mówił po zakończeniu zawodów Jacek Czech. Trzy medale i pobity rekord życiowy – to niezwykle osiągnięcia, zwłaszcza jeśli wziąć pod uwagę wiek Jacka Czecha. Nielegancko jest zaglądać w metrykę, ale nie o zaspokojenie niezdrównej ciekawości tu chodzi, lecz o podziw. Jacek ma 47 lat. Zaczynał pływacką karierę, gdy jego rywal z Brazylii był dwuletnim chłopcem. Srebrny medal na 400 m stylem dowolnym zdobyła Oliwia Jabłońska a brązowy na tym samym dystansie padł łupem Alana Ogorzałka.

Kolejne laury polskich parażeglarzy w mistrzostwach świata!

Piotr Cichocki mistrzem świata, a Olga Górnaś-Grudzień ze srebrnym medalem w żeglarskiej klasie Hansa 303. Mistrzowskie regaty dla żeglarzy z niepełnosprawnościami rozegrano w sierpniu na jeziorze Braassemmeer koło Hagi w ramach żeglarskich Mistrzostw Świata World Sailing. Reprezentacja Polski żeglarzy z niepełno-



Polska ekipa w komplecie

sprawnościami zdobyła też Puchar Narodów dla najlepszego teamu mistrzostw. – Jestem niesamowicie dumny z moich podopiecznych i to dla mnie zaszczyt, że mogę z nimi pracować. Zarówno Piotr, jak i Olga to prawdziwi mistrzowie, nie tylko na wodzie, ale też w życiu. Nigdy się nie poddają, dzielą się swoim doświadczeniem, aktywizują osoby niepełnosprawne do tego, aby spróbowały żeglarstwa. Ja też zachęcam, bo to sport uniwersalny i można go uprawiać w każdym wieku, niezależnie, czy jest się osobą w pełni sprawną, czy też nie – mówi Grzegorz Prokopowicz, trener kadry narodowej PZZ żeglarzy z niepełnosprawnościami.

Święto blind tenisa w Giebułtowiu. Sukcesy Polaków

4 medale zdobyli reprezentanci Polski podczas IBTA World Championships 2023, czyli Mistrzostw Świata w tenisie ziemnym dla osób niewidomych i słabowidzących. Impreza odbyła się na przełomie sierpnia i września w Giebułtowiu (okolice Krakowa). Zawody zostały zorganizowane przez Fundację Widzimy Inaczej we współpracy z International Blind Tennis Association (IBTA).



Reprezentacja Polski ukończyła MŚ z dorobkiem czterech medali. Złoty zdobyła Katarzyna Antczak (kat. B4), srebrne wywalczyli Kamila Malak (kat. B3) i Michał Stypa (kat. B3), a po brązowy sięgnął Jarosław

Skarzyński (kat. B4). Na kortach w Giebułtowiu swoje umiejętności zaprezentowało około 80 zawodników z czterestu państw.

Ponad 50 tenisistów stołowych rywalizowało na Podbeskidziu

W pierwszy weekend września w Bielsku-Białej rozegrano XXII Ogólnopolski Turniej Tenisa Stołowego Osób Niepełnosprawnych. Mająca już przeszło 20-letnią tradycję impreza organizowana przez Stowarzyszenie Integryjne Eurobeskidu na Podbeskidziu. Na zawody przyjechali tenisisci z 11 klubów sportowych z całej Polski. Oprócz nagród rzeczowych i finansowych na najlepszych czekały puchary, które ufundował m.in. prezydent Bielska-Białej Jarosław Klimaszewski. W ten sposób nagrodzono w kategorii najmłodszego zawodnika Dominika Sieklińskiego, najstarszego zawodnika – Antoniego Szwaba, najlepszego zawodnika z Bielska-Białej – Sławomira Braka oraz najliczniejszą drużynę – START Katowice.



ME w paratenisie stołowym: 16 medali Polaków i zwycięstwo w klasyfikacji medalowej!

Siedem medali (w tym aż pięć złotych) wywalczyli reprezentanci Polski w zakończonych 9 września Mistrzostwach Europy Osób Niepełnosprawnych w paratenisie stołowym w grze pojedynczej. To znakomity wynik! Po mistrzowskie tytuły w angielskim Sheffield sięgnęły Karolina Pęk, Natalia Partyka, Dorota Bucław, Patryk Chojnowski i Rafał Czuper. Na podium w pierwszej części rywalizacji w ME stanęli także Maksym Chudzicki i Katarzyna Marszał. Pierwszy wywalczył brązowy medal, a Marszał zdobyła srebrny. Z kolei w grze podwójnej i mieszanej reprezentanci Polski wywalczyli dziewięć medali!

Wheelmageddon zaliczył spektakularny sukces po 5 latach przerwy!

Ta ekstremalna impreza sportowa, po raz czwarty rozbudziła ducha walki wśród

OzN wzięły udział w Poland Business Run 2023!

36 500 biegaczy na całym świecie pobiegło w charytatywnej sztafecie Poland Business Run 2023! W biegu wystartowały również osoby z niepełnosprawnościami. Wszyscy razem pobiegli, by pomóc!

3 września odbyła się 12. edycja największej charytatywnej sztafety biznesowej. Uczestnicy, jak co roku, pobiegli po wózki, protezy i rehabilitację dla podopiecznych Fundacji Poland Business Run (PBR). Ale w inicjatywę zaangażowali się również sami beneficjenci biegu i osoby z niepełnosprawnościami, które chciały okazać swoje poparcie i wdzięczność za ten wyjątkowy projekt! – Zainteresowanie naszych beneficjentów udziałem w biegu było bardzo duże. Część zdecydowała się wziąć udział w formule wirtualnej, ale stworzyliśmy również drużynę beneficjentów w zawodach stacjonarnych. Kapitanem drużyny został Marek z naszej Fundacji. Razem pobiegli w biegu w Krakowie – opowiada Agnieszka Plet, prezes Fundacji Poland Business Run.

Sylvia Klusek, startująca w drużynie fundacyjnej, pokonała swoje kilometry na nowym wózku aktywnym, otrzymanym od Poland Business Run. Kamil Warchoł pobiegł na protezie sportowej, otrzymanej dzięki biegaczom poprzedniej edycji PBR. Kolejnym zawodnikiem była Monika Kukla – amput-

bolistka i paraolimpijka, a także ambasadorka biegu, która również w przeszłości otrzymała protezę w ramach Poland Business Run. Ostatnia zmiana w sztafecie należała do Bartłomieja Krawczyka – koszykarza na wózku oraz trenera wsparcia, który na co dzień pomaga osobom z niepełnosprawnościami, współpracując z Fundacją PBR. Kapitanem drużyny, startującym na drugiej pozycji, był Marek Osika – zajmujący się w Fundacji pozyskiwaniem środków. Razem walczyli o medale.

W Krakowie pobiegła również drużyna Ostalowski Team, w której kapitanem był Bartosz Ostalowski – jedyny profesjonalny kierowca prowadzący stopami. Z Bartkiem pobiegł w pierwszej zmianie również jego pies-asystent Dino. Niesamowite emocje wzbudził również przejazd wokół krakowskich Błoń drużyny For Heroes Kraków – koszykarzy na wózkach, którzy w tym roku zdobyli Mistrzostwo Polski w koszykówce 3x3. Ich okrążenie było symbolicznym zamknięciem biegu i towarzyszył mu ogromny doping kibiców.

W formule wirtualnej można było uczestniczyć w biegu w dowolnym miejscu na świecie. Z aplikacją wystartowała m.in. Agnieszka Świerczyńska, tegoroczna beneficjentka PBR, która dzięki biegaczom otrzymała rehabilitację po mastektomii. Swoje 4 km z kijkami nordic walking pokonała w Jerzykowie niedaleko



Poznania. Do biegu wirtualnego zapisał się również Marcin Sowiński z Leszna, beneficjent PBR po amputacji nogi.

Pomagaj Bardziej

Z każdym rokiem coraz więcej osób angażuje się w Poland Business Run. Dla wszystkich najważniejszy jest cel – wsparcie osób z niepełnosprawnościami i po mastektomii. W tym roku już prawie 100 osób otrzymało wsparcie. Ale to jeszcze nie koniec. W ramach akcji Pomagaj Bardziej można przekazać dowolną kwotę za pomocą opcji „Przelew na telefon” w aplikacji bankowej na numer Fundacji Poland Business Run: 519 815 815. Firmy mogą również wpłacać darowizny poprzez przelew tradycyjny na stronie Fundacji. Liczy się każda złotówka, bo zebrane środki pomogą w zakupie sprzętu i rehabilitacji dla kolejnych osób.

Info i fot. **PBR**

biorących w niej udział osób z niepełnosprawnościami, które zapragnęły poczuć czym jest prawdziwa rywalizacja doprawiona mocną dawką adrenaliny! 16 września nie było taryfy ulgowej, zabawa przeplatana potem i łzami



dostarczyła nie lada atrakcji zarówno osobom startującym jak i kibicom, którzy dopingowali swoich faworytów.

Największy w Polsce bieg z przeszkodami dla osób z niepełnosprawnościami powrócił po blisko 5 latach i nie ustępował poprzednim edycjom. Aż dwudziestu ośmiu zawodników, kobiet i mężczyzn z całej Polski, z różnym stopniem niepełnosprawności (chodzący, paraplegia, tetraplegia), podjęło się próby pokonania trzech etapów wyścigu: FIGHTER, WARRIOR, HERO. Finalnie najtrudniejszy etap HERO ukończyło 20 zawodników! Zwycięzcą okazał się Sylwester Wilk, multisportowiec, uczestnik Ninja Warrior, poruszający się na protezie nogi.

Jubileuszowa rywalizacja przy szachownicy

Po raz 20. zawodnicy z Polski i z zagranicy mieli okazję zmierzyć się w Międzynarodowym Integracyjnym Turnieju Szachowym. Jubileuszowa impreza organizowana przez Stowarzyszenie Integracyjne Eurobeskidy odbyła się w dniach 18-24 września w Hotelu Szyndzielnia w Bielsku-Białej.



Do gry przystąpiła ponad setka szachistów z Polski, Słowacji i Stanów Zjednoczonych. Zawodnicy mieli okazję nie tylko zdobyć pozycję w rankingach i sprawdzić swoje

umiejętności, ale też odpocząć podczas wycieczki oraz uroczystej, sobotniej kolacji. Podczas zakończenia docenieni zostali nie tylko zawodnicy, ale również przedstawiciel organizatora, prezes SI Eurobeskidy Stanisław Handerek, który otrzymał z rąk wicewojewody śląskiego Jana Chrząszcza pamiątkową grafikę oraz nagrodę od premiera. Prezes Rady Ministrów przyznał Stowarzyszeniu pamiątkowy puchar z okazji 20-lecia międzynarodowego turnieju, w dowód uznania za wspaniałą organizację wydarzenia.

Udany powrót do Zduńskiej Woli. Szosa pełna mistrzów

W Zduńskiej Woli odbyły się XV Mistrzostwa Polski w Parakolarstwie Szosowym. Do rywalizacji przystąpiło ponad 80 zawodników na rowerach klasycznych, handbike'ach oraz tandemach.



Ścigali się oni na trasie znanej z ubiegłorocznej edycji imprezy. Wśród uczestników, którzy obronili dwa tytuły mistrzowskie, znalazł się m.in. Rafał Wilk. Zawody stanowiły też finałową rundę Pucharu Polski, czyli cyklu zainaugurowanego w tym sezonie.

Mistrzostwa zachowały trzydniowy format. W piątek (22 września) odbyły się m.in. klasyfikacja medyczna oraz odprawa techniczna. W sobotę wyłoniono medalistów w jeździe indywidualnej na czas. W tym przypadku rywalizacja rozstrzygnęła się na pętli o długości 10,3 km. Na tych samych drogach został zorganizowany niedzielny wyścig ze startu wspólnego. W zależności od kategorii, do mety należało pokonać dystans 41,2 lub 72,1 km.

– Cieszę się, że ponownie obroniłem tytuły mistrzowskie, a poziom jest coraz wyższy. W wyścigu ze startu wspólnego jechaliśmy w czterech przez 4 czy 5 okrążeń. Były próby ucieczki, ale dopiero za którymś razem odjechałem grupce. Do mety już dotarłem sam – powiedział Rafał Wilk, startujący w H4.

Oprac. rhr/, fot. Sam Mellish / WPS, Barbara Zarzecka / z arch. Fundacji Widzimy Inaczej, Eurobeskidy, Fundacja Avalon, Bartłomiej Zborowski / PZSN Start

Mistrzowskie

Tekst i fot. Marcin Gazda

W listopadzie ub.r. Marek Zadębski zdobył z Wisłą Kraków mistrzostwo Polski w amf futbolu. Kilka miesięcy wcześniej zdecydował, że sezon 2022 będzie ostatnim w jego bramkarskiej karierze. Popularny Dziadek pięciokrotnie wygrał rozgrywki ligowe, a w reprezentacji Polski wystąpił 30 razy. Za grę w kadrze uhonorował go m.in. Jerzy Dudek. Z Biało-Czerwonymi wywalczył czwarte miejsce na Mistrzostwach Świata w 2014 r. W swojej kolekcji ma też nagrody indywidualne. Od lat dzieli się wiedzą z Igorem Woźniakiem. Teraz robi to już w roli trenera. Nowe obowiązki łączy z prowadzeniem rodzinnego domu dziecka.



Sezon 2017 - w barwach Husarii

– Miałem takie wewnętrzne pragnienie, żeby zakończyć sezon 2022 jako mistrz Polski. Uznałem, że to będzie piękne zwieńczenie bramkarskich występów. I to się udało, a towarzyszące temu emocje były ogromne – mówi Marek Zadębski, obecnie trener bramkarzy Wisły Kraków Amp Futbol.

W ubiegłym roku o zdobyciu pierwszego miejsca w PZU Amp Futbol Ekstraklasie zdecydował ostatni mecz sezonu. Wisła, chcąc obronić tytuł, nie mogła przegrać z Podbeskidziem Kuloodpornymi. W przeciwnym razie z ligowego triumfu cieszyłaby się drużyna z Bielska-Białej, będąca gospodarzem turnieju. Utrzymujący się wynik 0:0 był więc korzystny dla Białej Gwiazdy. Natomiast już w doliczonym czasie gry bielszczanie mogli rozstrzygnąć pojedynek na swoją korzyść. Jednak nie wykorzystali sytuacji bramkowej, a chwilę później sędzia zakończył zawody.

pożegnanie z murawą. Czas na trenerską ławkę



Euro 2021. J.-Dudek, M. Zadębski, L. Wozny, M. Widlak



Zakończenie sezonu 2021. M. Zadębski z lewej



Wiślacy po finale Ligi Mistrzów 2022. W środku M. Zadębski obok z lewej I. Woźniak

– Marek jest legendą naszego sportu, przez lata zrobił sporo dla amf futbolu. Występował w reprezentacji, ale jego rola nie ograniczała się do roli bramkarza. Był bardzo zaangażowany w tworzenie Husarii, a później w rozmowy z Wisłą – podkreśla Mateusz Widlak, prezes Polskiego Związku Amp Futbol i prezydent EAFF (Europejska Federacja Amf futbolu).

W kadrze

Ampf futbolowa kariera Marka Zadębskiego rozpoczęła się w okresie, w którym nie było

jeszcze rozgrywek ligowych. Zawodnicy przyjeżdżali na zgrupowania reprezentacji. Wiosną 2013 r. krakowianin zadebiutował w kadrze. Wszedł na kilka ostatnich minut meczu z Francją, zakończonym remisem 4:4. Jak podkreśla, do dziś pamięta wzruszenie i emocje towarzyszące temu występowi. Bo każde spotkanie z orzełkiem na piersi było dla niego szczególne.

Krakowianin ma w swojej kolekcji nagrody indywidualne za występy w klubie i reprezentacji. W 2015 r. został uznany najlepszym bramkarzem sezonu w amf futbolowej ekstraklasie. W 2014 r. doceniono go za postawę podczas AMP Futbol Cup w Warszawie, wówczas Polska zajęła trzecie miejsce.

Marek Dragosz zwraca uwagę na cechy charakteru byłego bramkarza kadry. One predysponowały go do tego, żeby zdobyć tak mocną pozycję w amf futbolu. Olbrzymią pracowitością wręcz zarażał innych. Jednocześnie służył radą każdemu, kto przyjeżdżał na zgrupowanie kadry. Występ w barwach narodowych traktował jako coś wyjątkowego. Ponadto pomogło mu doświadczenie, które zdobył w piłce przed amputacją ręki. Wybronił wiele sytuacji, które potem też determinowały wynik.

Krakowski bramkarz wystąpił w trzydziestu meczach Biało-Czerwonych. W rozegraniu kolejnych przeszkodziły kontuzje. Po raz ostatni w reprezentacji zagrał w 2016 r. Jak podkreśla Mateusz Widlak, później Marek jeszcze planował wrócić do kadry, ale walczył ze zdrowiem i formą. Pojawił się więc pomysł, żeby go uhonorować za karierę reprezentacyjną. Ostatecznie doszło do tego we wrześniu 2021 r. podczas inauguracji Mistrzostw Europy w Krakowie. Wręczenie pamiątkowej koszulki odbyło się w przerwie spotkania Polska-Ukraina, na który przybyło ok. 7 tys. widzów.

Wówczas kapitanem reprezentacji Polski był Przemysław Świercz. Zawodnik Wisły stwierdza, że ta sytuacja pokazuje, jak ważną rolę w polskim amf futbolu odegrał Marek. Takie pożegnanie to dowód uznania za pracę, którą wykonał na boisku i przy rozwijaniu dyscypliny. Jeśli więc kończyć reprezentacyjną karierę, to właśnie w taki sposób: przy tysiącach kibiców i na wielkiej imprezie w Polsce.

Zmiana warty

Drogę z krakowskiej drużyny do kadry przebył Igor Woźniak. We wrześniu 2021 r., mając 19 lat, zagrał na Mistrzostwach Europy w Krakowie. Wówczas Polska sięgnęła po brązowy medal. – Następca pojawił się dużo wcześniej, niż byłem gotów odejść. Bo nie ukrywamy, Igor od kilku lat błyszczy na boiskach. Jest dużo młodszy ode mnie, mógłby być moim synem. Nigdy nie traktowałem go jako rywala w bramce. Widziałem w nim kogoś, kto mnie zastąpi. Od początku starałem mu się przekazać wszystko to, co wiedziałem na temat bronienia – opisuje M. Zadębski.

Jak podkreśla Igor Woźniak, Marek ma dar przekazywania wiedzy. Od doświadczonego kolegi otrzymał swoją pierwszą rękawicę bramkarską. Dowiedział się też, jak ma się ustawiać i łapać piłkę. Z czasem tych wskazówek było coraz więcej. A kiedy już rozgrywał swoje pierwsze mecze, to dostał mnóstwo słów wsparcia i otuchy od swojego mentora. Ich relacje nie zmieniły się po zakończeniu ubiegłego sezonu. Wciąż są bardzo dobrymi kumplami i świetnie się dogadują. Jedynie Marek objął nową funkcję. Choć już wcześniej, kiedy zmagał się z kontuzjami, wcielał się w rolę trenera. Teraz pełni ją już oficjalnie. I poszukuje nowych pomysłów na bronienie. Ostatnio kładzie spory nacisk na grę nogami. – Marek chętnie angażuje się w różne sprawy. Był duszą towarzystwa w reprezentacji i dba o atmosferę w klubie. Igor dużo czerpie od niego zachowań na boisku i w szatni. Obaj podchodzą do życia z wielką pokorą. Myślę, że są wdzięczni za to, co, z kim i gdzie robią. Szanują się wzajemnie i na tym zbudowali swoją relację – mówi Przemysław Świercz.

Trener wiślackich bramkarzy ma powody do zadowolenia. Biała Gwiazda rozpoczęła sezon od dwóch ligowych zwycięstw podczas turnieju w Poznaniu. Nie straciła w nich bramki. Ale losy mistrzostwa rozstrzygną się jesienią, a Marek Zadębski pisze nowy rozdział w swojej amf futbolowej karierze.

Pełny tekst na stronie www.naszesprawy.eu

Zamki i pałace, czyli w poszukiwaniu piękna i tajemnic

Lilla Latus, fot. archiwum autorki

Polska to kraj zamków, twierdz, pałaców. Dla wielu to stwierdzenie może być zaskakujące, bo choć nie możemy konkurować np. z Doliną Loary, to zapewniam, że nie jestem odosobniona w tej opinii i od paru lat z zachwytem odkrywam prawdziwe perełki rozsiane w różnych zakątkach naszej ojczyzny. Na uwagę zasługują nie tylko te powszechnie znane, ale również i te w małych miasteczkach, wsiach, położone z dala od utartych szlaków. Odnawiane, restaurowane otrzymują drugie życie, opowiadają dzieje byłych mieszkańców, uczą historii i szacunku dla dzieła przodków. W tych niezwykłych rezydencjach znajdują się muzea, galerie, odbywają się turnieje rycerskie, festyny tematyczne. Mieszczą się w nich często stylowe hotele, restauracje. Są też coraz częściej dostępne dla osób z niepełnosprawnością. Oto kilka takich miejsc, które odwiedziłam w czasie moich wakacyjnych wędrówek.



Autorka na podjeździe do zamku w Inowłodzu



Kościół św. Idziego, Inowłódz

Zamek w Rydzynie

Jadąc trasą S5 Wrocław-Poznań warto zjechać w okolicy Leszna do Rydzyny. Miasto ma piękny rynek z kolorowymi kamienicami i górującym nad okolicą ratuszem. Na środku stoi rokokowa kolumna wotywna Trójcy Świętej wzniesiona w XVIII wieku. Stąd już kilka kroków do zamku otoczonego rozległym parkiem. Tę barokową rezydencję rodu Leszczyńskich zbudowano w XVII wieku na miejscu XV-wiecznego zamku. Kilkadziesiąt lat później posiadłość przeszła w ręce rodziny Sułkowskich i przebudowano ją w stylu klasycystycznym. Na zamku rezydował swego czasu dwukrotny król Polski Stanisław Leszczyński, co upamiętnia wzniesiony na cześć władcy pomnik (znajduje się niedaleko głównego wejścia). Zamek przetrwał okupację, ale został spalony przez sowieckich „wyzwoliciełi” w 1945 roku. Odbudowany i zrekonstruowany jest obecnie własnością Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Mechaników Polskich. Na zamkowe kolekcje składają się komplety mebli, zabytkowe ryciny, pamiątki po dawnych właścicielach, zbiory przyrodnicze i biblioteczne. Znajduje się tu muzeum i hotel, który dysponuje również pokojami przystosowanymi dla niepełnosprawnych. Nocleg w tych historycznych, tajemniczych wnętrzach to również nie lada atrakcja. Polecam!

Zamek Królewski w Łęczycy

Jadący drogą krajową nr 91 przez Łęczycę na pewno nie przeoczą okazałej budowli, jaką jest zbudowany przez Kazimierza Wielkiego zamek obronny. W jego murach gościli królowie, możnowładcy, posłowie; odbywały się tu sądy, ważne zgromadzenia i debaty, a po bitwie pod Grunwaldem w komnatach

zamku przetrzymywano znaczących dla kraju jeńców krzyżackich czekających na wykup. Do dziś siedziba dawnych władców jest miejscem interesujących imprez. Odbywają się tu turnieje rycerskie, koncerty, festiwale. Z Łęczycą nieodłącznie wiąże się postać diabła Boruty. Nie jest strasznym demone. To raczej dobronliwy i swojski bies, który jest bohaterem legend i ludowych opowieści. Od lat inspirowane również artystów (w zamkowym muzeum znajduje się wiele rzeźb i „diabelskich” wizerunków). Niestety, zamek nie jest przystosowany dla osób z niepełnosprawnością. Udało mi się dostać tylko na dziedziniec, do sal muzealnych prowadzą liczne schody. Gdy stamtąd podziwiałam monumentalne piękno zamkowych murów, pracownik muzeum przyniósł dobrą kawę i ciasteczka, zapewniając, że to od... diabła Boruty (sic!). Ten miły poczęstunek w dużej mierze zrekompensował mi napotkane bariery i pozwolił nabrać sił przed kolejnym etapem mojej wyprawy. W pobliżu znajduje się łęczycy rynek. Warto i tu zajrzeć, bo po rewitalizacji odzyskał on dawny blask, a kolorowe kamienice (wiele z nich pochodzi z XIX wieku), ratusz, fontanny wyglądają naprawdę pięknie.

Pałac w Poddębicach

Do Poddębic w województwie łódzkim możemy od niedawna jeździć po zdrowie i dla relaksu, a to za sprawą wód termalnych i powstałego niedawno Centrum Wodolecznictwa i Rekreacji. Jak na uzdrowisko przystało, jest tu również park zdrowy. Mieści się w nim niezwykle urokliwy Ogród Zmysłów, w sercu którego znajduje się piękny renesansowy pałac. Ta należąca kiedyś do wojewody rawskiego dwupiętrowa budowla

imponuje doskonałym stanem. Dwuspadowy dach zamknięty jest dekoracyjnymi szczytami, a od wschodu do głównego budynku przylega wieża o wysokości 17 m. Od zachodu w XVII wieku dobudowano ośmioboczną kaplicę z piękną dekoracją wnętrza. Znajduje się tu Izba Regionalna, w której zgromadzono pamiątki dotyczące historii Poddębic i okolicy. Po gruntownej rewitalizacji stał się ważnym centrum kulturalnym na mapie regionu. Mieści się tu również Dom Pracy Twórczej Osób Niepełnosprawnych, w związku z czym pałac jest w pełni przystosowany. Nie mogę nie wspomnieć o pracownikach, którzy z niezwykłym zaangażowaniem (a i z uzasadnioną dumą!) pokazywali mi wszystkie zakamarki tego pięknego obiektu.

Zamek Królewski w Inowłodzu

Zamek w Inowłodzu w dolinie rzeki Pilicy jest jednym z 50 budowli tego typu zbudowanych za czasów Kazimierza Wielkiego. Jego strategiczną rolę była obrona granicy Polski z księstwem mazowieckim, ochraniał on również przebiegający w pobliżu szlak handlowy. W czasie potopu szwedzkiego uległ niemal całkowitemu zniszczeniu. Z daleka wydaje się, że to tylko malownicze ruiny, tymczasem w środku zaskoczą nas pieczołowicie odrestaurowane i zrekonstruowane sale, piękny dziedziniec (z atrakcją w postaci dybów oraz zejścia do podziemi), a nawet... piwnica kata! Do zamku prowadzi długi podjazd i most. W środku znajduje się winda, więc obiekt jest dostępny dla osób z niepełnosprawnością. W pobliżu jest duży parking, ale samochodem można również podejść pod sam podjazd. Obecnie na zamku

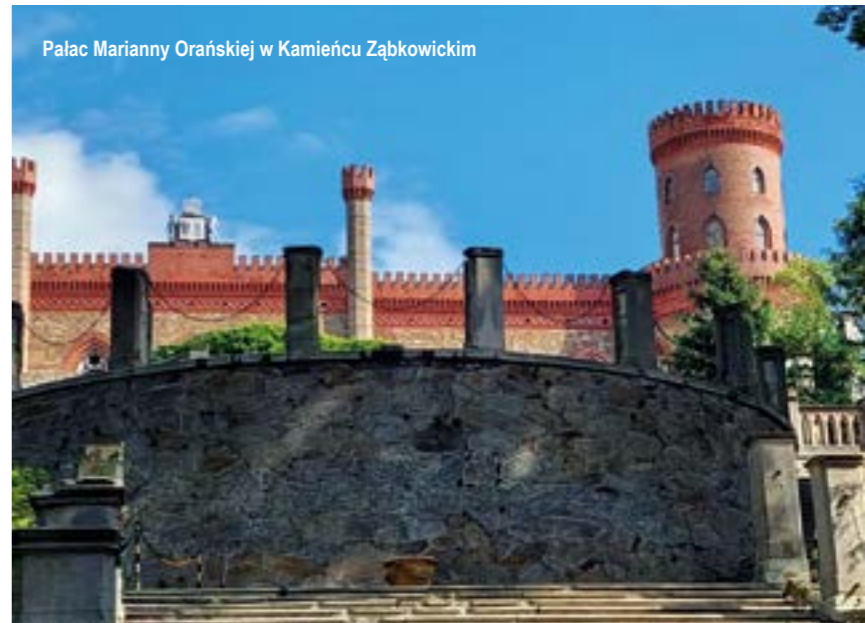
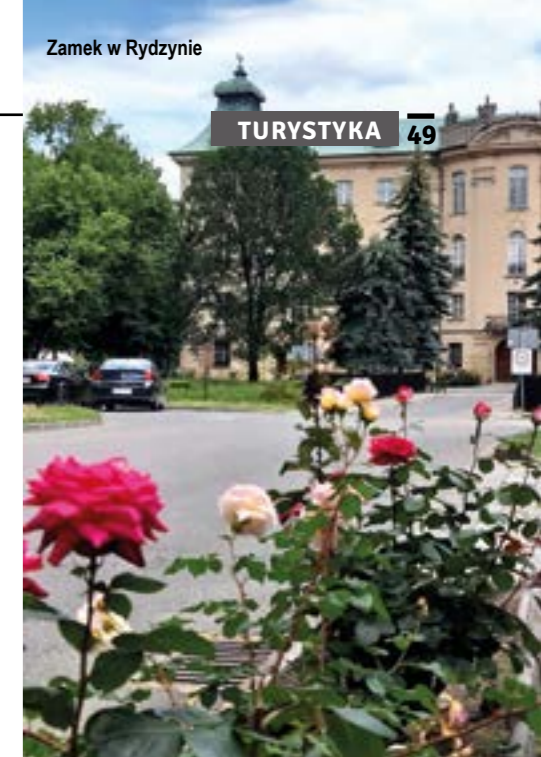


Pałac w Poddębicach

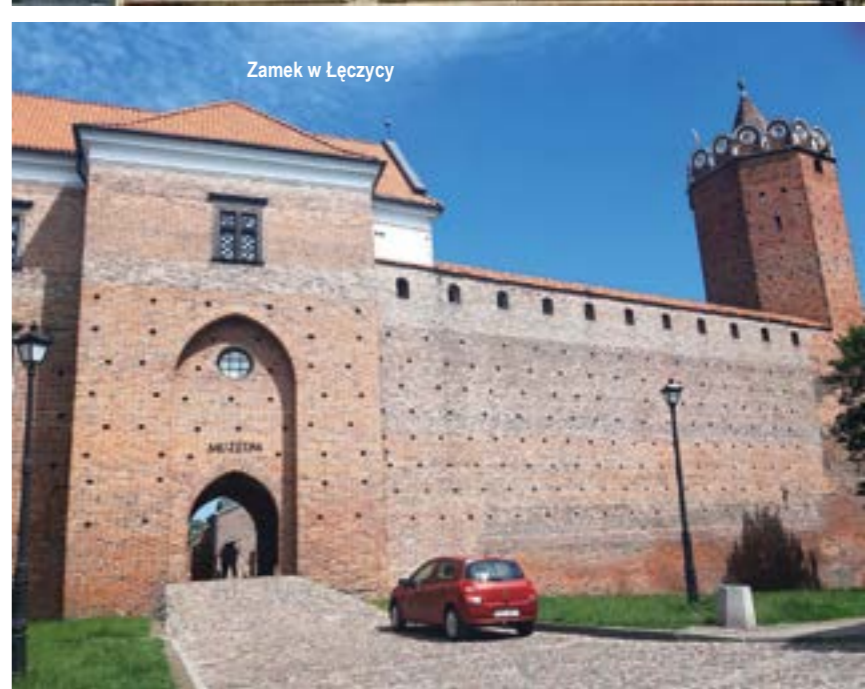
mieszczą się: siedziba Gminnego Centrum Kultury, Biblioteka oraz Punkt Informacji Turystycznej. Jedno z pomieszczeń poświęcone jest Julianowi Tuwimowi i jego związkom z Inowłodzem, o którym tak pisał w poemacie „Kwiaty Polskie”: „Takie letnisko. Jedno słowo: Wypisz – wymaluj – Soplicowo”. Zamek pełni funkcje użytkowe, jest miejscem imprez kulturalnych, a grube mury i historyczny wystrój wnętrza stanowią niezwykłą scenografię i wyjątkową oprawę dla wielu artystycznych działań. Niedaleko zamku jest jeszcze inny obiekt wart uwagi; to sklep spożywczo-przemysłowy mieszczący się w...dawnej synagodze. We wnętrzu, nad półkami z towarami widoczne są pozostałości dawnej polichromii, inskrypcje z modlitwami po hebrajsku i rosyjsku. Będąc w Inowłodzu, warto również zobaczyć położony na wzgórzu (piękny widok na dolinę Pilicy) romański kościół św. Idziego, który jest jedną z najstarszych budowli sakralnych w Polsce.

Pałac w Kamieńcu Żąbkowickim

Burzliwa historia Dolnego Śląska oraz przepiękne położenie regionu sprawiły, że wybudowano tu mnóstwo imponujących obiektów, z których wiele jest obecnie częścią Europejskiego Szlaku Zamków i Pałaców. Podróżując po Kotlinie Kłodzkiej, postanowiłam odwiedzić jeden z nich – XIX-wieczny pałac Marianny Orańskiej w Kamieńcu Żąbkowickim. Kasa mieści się w dawnym kościele ewangelickim. I tu zaczęły się schody. Dosłownie i w przenośni. Okazało się, że pałac jest niedostępny dla osób z niepełnosprawnością, gdyż znajduje się na wzgórzu, a i samo wejście jest mocno „uschodowione”. Przy odbudowie i pracach renowacyjnych nie uwzględniono likwidacji barier, a przecież wiele historycznych budowli jest obecnie tak rekonstruowanych, by również osoby o ograniczonej sprawności ruchowej mogły, choć w części, je zwiedzić. Szkoda. Sam pałac nawet z daleka robi wrażenie. Otacza go (podobno!) piękny park, a w pałacowych salach znajduje się wiele interesujących eksponatów – dzieła sztuki, meble, przedmioty codziennego użytku, a nawet wanna samej Marianny, której pamięć jest do dziś żywa w regionie. Ta niderlandzka królowa, nazywana „dobrą panią”, bardzo przysłużyła się miejscowej społeczności. Prowadziła racjonalną i skuteczną działalność ekonomiczną i charytatywną. Przyczyniła się do znacznego rozwoju dóbr, których była właścicielką i to dzięki jej staraniom powstała cała sieć górskich dróg. Zwykła mawiać: „Nie przyszłam na świat, by żyć dzięki ludziom, ale by ludzie żyli dzięki mnie”.



Pałac Marianny Orańskiej w Kamieńcu Żąbkowickim



Zamek w Łęczycy

Szerpowie Nadziei znów na szlaku. Jak z jednego marzenia zrodziła się wielka akcja!



Już po raz trzeci Szerpowie Nadziei powiedli w góry turystów z niepełnosprawnościami! Miała rację patronka Ośrodka dla dzieci z dysfunkcją wzroku w Dąbrowie Górniczej, niewidoma aktorka i poetka Zofia Książek-Bregułowa, mówiąc, że „Každy czyn powstaje z marzenia!”

Ta niezwykła akcja rozpoczęła się trzy lata temu od historii niepełnosprawnego harcerza Maćka Skowronka, który bardzo pragnął w pełni uczestniczyć, wraz z innymi harcerzami, w ich górskich wyprawach. Jego przyjaciele z 36 Harcerskiej Drużyny Czerwonych Beretów z Jastrzębia-Zdroju pomogli mu spełnić to marzenie, wynosząc go na Tarnicę w Bieszczadach. Po tej wyprawie, z potrzeby serca harcerzy-wolontariuszy narodził się pomysł, aby pomóc innym chętnym niepełnosprawnym doświadczyć piękna gór.

I w ten sposób z jednego małego marzenia jednej osoby narodziła się wielka i piękna idea, w której Szerpowie Nadziei na własnych ramionach, na specjalnych wózkach, podtrzymując, bądź „tylko” trzymając za rękę pokazują wpinaczom z różnymi dysfunkcjami

górski świat, umożliwiając poczucie „ducha gór”.

– Są to ludzie, którzy miłują góry i chcą pomóc osobom niepełnosprawnym zobaczyć miejsca, których bez pomocy innych nie mają szans zobaczyć – wyjaśniał harcmistrz ZHP Krzysztof Sobczyk. A chętnych do zdobycia szczytów jest wielu. Bez ich pomocy, wolontariuszy – Szerpów Nadziei – nie byłoby to możliwe. Są nimi harcerze, wielu pasjonatów wspinaczki, terapeuci i opiekunowie na co dzień pracujący z osobami z niepełnosprawnościami. Z Polski i zza granicy. To są prawdziwi ludzie gór!

Organizatorami akcji są Związek Harcerstwa Polskiego oraz



Z wpisów w mediach społecznościowych Szerpów Nadziei RYSY

Piątek, 4:00 start z Base Camp Schronisko Głodówka. Ciemno, temperatura niewiele ponad 0 stopni. Spod Schroniska PTTK Morskie Oko ekipa sprawnie ruszyła na Czarny Staw. Zmiany co 7 minut, plan wykonywany idealnie. Zabawa zaczęła się przy łańcuchach. Częste zmiany dostosowane do miejsca, odpoczynki dla Maćka, śnieg... Na wierzchołku Rysów stanęli o 11:30 Największe marzenie spełnione! Wyprawa trwała 14 godzin.

KOŚCIELEC

Start przed świtem, okno pogodowe, w powietrzu zapach ulewy, która niedawno się skończyła. Trzy taternicze zespoły ruszyły na podbój Kościelca... To niełatwa góra z historią, więc przygotowania do jej zdobycia to miesiące ćwiczeń, szkoleń i ciężkiej pracy. Liny, kaski, sprzęt alpinistyczny. Wszystko, aby było bezpiecznie. Oplaciło się. Franek, Karol i Michał, wraz z zespołami zdobyli wierzchołek!

Fundacja Pamięci Narodów, natomiast bardzo liczna jest grupa jej partnerów – podmiotów, organizacji.

– W tym roku nasze przedsięwzięcie rozrosło się do grupy 135 osób z niepełnosprawnościami. Szerpów Nadziei, którzy swoich podopiecznych nazywają „Skarbami” mamy 235. Dla nas żadna niepełnosprawność nie dyskryminuje osoby, która chce iść w góry – opowiada Marta Mazur-Sokołowska, współorganizatorka przedsięwzięcia z ZHP.



Wyruszyli 2 września, w pierwszą sobotę miesiąca, aczkolwiek pierwsze wejście na Rysy odbyło się dzień wcześniej. Dotarli do celów: Rysy, Gęsia Szyja, Morskie Oko, Kasprowy Wierch, Kościelec i Hala Gąsienicowa. Akcja cieszyła się bardzo dużym zainteresowaniem ze strony osób z niepełnosprawnościami, także wolontariuszy – Szerpów Nadziei. Związane z nią były również ogromne emocje i wzruszenia.

W akcji wzięło udział 78 dzieci oraz 57 dorosłych dotkniętych różnym stopniem oraz formą niepełnosprawności. – Są to osoby po wypadkach komunikacyjnych, z niedowładami kończyn, z porażeniem mózgowym, także z niepełnosprawnościami intelektualnymi. Część naszych podopiecznych porusza się na specjalnych wózkach. Część porusza się samodzielnie przy wsparciu rodzin i wolontariuszy – dodaje Marta Mazur-Sokołowska.

Dużo wcześniej, przed rozpoczęciem akcji, Szerpowie zostali przeszkoleni z udzielania pomocy przedmedycznej, technik

alpinistycznych i komunikacji radiowej. Co nie mniej ważne w każdym zespole jest wyszkolony ratownik ze stosownym wyposażeniem.

– Kiedy ogłaszamy nabór, po kilkudziesięciu minutach mamy ponad dwa razy więcej zgłoszeń, niż możemy przyjąć. Tak samo jest z wolontariuszami, jest już nas 800 – uzupełnia Mazur-Sokołowska. Na potrzeby OzN szyte są nosidła oraz wypożyczane specjalne terenowe wózki inwalidzkie, pozwalające Szerpom transportować w warunkach górskich osoby z niepełnosprawnością ruchową. Częściowo udostępniły Tatrzański Park Narodowy oraz fundacja Ładne Historie z Dolnego Śląska.

Organizatorzy prowadzą zbiorczą, aby zapewnić odpowiednią logistykę i specjalistyczny sprzęt do wnoszenia i udzielania pomocy wspinaczom z niepełnosprawnościami.

Oprac. **Iwona Kucharska**,
fot. Bartek Bodzek /
B.Art Fotografia

Poznań 2023 World Boccia Challenger za nami



Boccia jest najszybciej rozwijającym się sportem paraliimpijskim na świecie. W boccie cel jest podobny do tego, jaki jest znany z gry w boule – umieścić bilę swojego koloru jak najbliższej bili białej, tzw. „jack’a”. „Polska Boccia” zajmuje ważne miejsce na światowej mapie tego sportu. Od 18 do 24 sierpnia br. Poznań był po raz drugi gospodarzem światowych zawodów bocci serii World Boccia Challenger.

Turniej zorganizowany przez Polski Związek Bocci z siedzibą w Poznaniu wraz ze Światową Federacją Sportową Bocci (WorldBoccia – BISFed) – organizacją zarządzającą tą dyscypliną z ramienia Międzynarodowego Komitetu Paralimpijskiego (IPC), odbył się w hali sportowej Centrum Sportu Politechniki Poznańskiej.

W imprezie wzięło udział ok. 350 osób z 30 krajów z 4 kontynentów. Poznański Challenger był jednym z kilkunastu turniejów organizowanych w tym roku na całym świecie, których celem jest zdobywanie przez zawodników kwalifikacji do Igrzysk Paralimpijskich Paryż’ 2024.

Organizatorzy musieli się zmierzyć z poważnymi problemami logistycznymi ponieważ w zawodach zaplanowano udział ok. 100 zawodników, w większości poruszających się na wózkach elektrycznych. W boccie grają osoby z najcięższymi niepełnosprawnościami. W Międzynarodowym Komitecie Paralimpijskim zawodnicy bocci należą do grupy AHSN – Sportowców Wymagających Wysokiego Wsparcia w większości czynności życiowych, w tym samoobsługowych, a także w szkoleniu i grze. Zawodników bocci cechuje ciężka

dysfunkcja motoryczna, osłabienie mięśniowe dotyczące wszystkich czterech kończyn.

Kluczowym problemem do rozwiązania był transport lotniczy. Przyłoty do Poznania mogły odbywać się bezpośrednio oraz przez lotniska w Warszawie i w Berlinie. Destynacje te w większości obsługują mało pojemne samoloty. Zarząd poznańskiego lotniska Ławica okazał wszechstronne zaangażowanie i spowodował, że kilka linii lotniczych na wybrane rejsy podstawiało większe samoloty. Z kolei problemy transportu lądowego rozwiązało Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne zwiększając zdolność przewozową autobusów niskopodłogowych do nawet 6-8 „wózkowiczów” oraz firma transportowa „Matmich” podstawiając kilka autokarów z windami. Prefekcyjne zarządzanie tą flotą przez naszych „speców” od transportu zebralo od uczestników wyłącznie pochwały.

Poznańskie turnieje cieszą się uznaniem w świecie bocci także dzięki innym walorom. Centrum Sportu Politechniki jest nie tylko nowoczesne, ale także świetnie przystosowane dla potrzeb osób z niepełnosprawnością. Władze



Poznań 2023 World Boccia Challenger za nami



Politechniki są niezwykle przyjaźnie nastawione do idei organizacji sportu paraolimpijskiego na swoich obiektach. Do tego należy dodać bardzo dobre warunki zakwaterowania – w Hotelu Novotel Centrum – zaledwie 2 kilometry od hali Centrum Sportu oraz wzorowo zorganizowanej pracy obsługi zawodów – zespołu zarządzającego, sędziów, wolontariuszy itp. Pod względem infrastruktury i poziomu organizacji Poznań Challenger wyrobił sobie tak dobrą markę, że kolejne zawody Challenger w Polsce znalazły się już w kalendarzu imprez BISfed na rok 2024. Jest realna szansa, że Federacja Światowa podpisze kontrakt z Polskim Związkiem Bocci na wieloletnią organizację turniejów w Poznaniu.

W polskiej rozszerzonej reprezentacji na turnieju wystartowali także kadrowicze, którzy na kilka dni przez Challengerem na Mistrzostwach Europy w Rotterdamie wywalczyli trzy medale srebrne i jeden brązowy. Byli głodni kolejnych sukcesów, które przyszły, ale z wielkim trudem, bowiem zawody w Poznaniu zdominowali bocciści z krajów azjatyckich, zwłaszcza Chin, Hong Kongu, Tajlandii, Singapuru. Polacy w sumie wywalczyli jeden medal złoty, dwa srebrne i dwa brązowe. Poziom gier był wysoki, kibice Challengeru przekonali się, że boccia jest grą wyrefinowaną, wymaga skupienia i niezwyklej precyzji, ponieważ jeden dobrze oddany rzut piłki może diametralnie zmienić przebieg gry. O powodzeniu decyduje inteligencja zawodnika, matematyczna pamięć, strategia.

Uroczyste otwarcie turnieju i zakończenie uświetniła obecność rektora Politechniki Poznańskiej prof. dr hab. inż. Teofila Jesionowskiego oraz prezesa Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego Łukasza Szeligi, zaś kolorysty

dodały występy Zespołu Tańca Ludowego „Poligrodzianie”.

Zawodom towarzyszył Międzynarodowy kurs sędziów World Boccia zorganizowany przez Światową Federację Sportową Bocci. Wartością dodaną turnieju jest zdobycie przez kilku sędziów „Polskiej Bocci” uprawnień sędziowskich międzynarodowych. Od teraz będą mogli sędziować na zawodach bocci organizowanych w całym świecie. Możemy pochwalić się także tym, że zastępcą Delegata Technicznego zawodów była Michalina Kasproviak, która szybko zdobyła doświadczenie w tej najbardziej odpowiedzialnych funkcjach na zawodach sportowych.

„Challenger” patronatem objął Polski Komitet Paraolimpijski, zaś Politechnika Poznańska była partnerem zawodów. Wśród patronów medialnych wydarzenia znalazł się portal i magazyn „Nasze Sprawy”.

Już dzisiaj zapraszamy na Poznań 2024 World Open Challenger w czerwcu przyszłego roku.

Romuald Schmidt,
prezes PZBocci, fot. Adrian
Stykowski / Poznan2023 World Boccia
Challenger



Łukasz Szeliga (w środku) wśród medalistów



Sport jest także dla dzieci z niepełnosprawnościami

Osoby, również te z niepełnosprawnościami, powinny angażować się w aktywność fizyczną i to od najmłodszych lat. Przynosi to im bowiem wiele korzyści dla zdrowia fizycznego i psychicznego.



Sport może być dla dzieci na początku tylko zabawą, ale szybko okazuje się, że jest czymś więcej. Uprawianie jakiegokolwiek dyscypliny sportu staje się bowiem bardzo skuteczną formą terapii fizycznej i psychicznej, którą zalecają lekarze i terapeuci. Jeśli zaś aktywność sportową podejmują już dzieci, to wówczas jej efekty są szybciej widoczne i są bardziej trwałe. Z badań naukowych wynika, że dzieci najlepiej rozwijają swoje zdolności motoryczne przed 12 rokiem życia i dotyczy to również dzieci z niepełnosprawnościami. Co nie oznacza, że starsi nastolatki nie nadają się do sportu, gdyż oni też mogą znaleźć dla siebie odpowiednią dyscyplinę, w której będą się realizować i rozwijać.

Nie chrońmy dzieci przed sportem

Dlatego propagowanie sportu wśród dzieci z niepełnosprawnościami i namawianie ich rodziców do umożliwienia swoim pociechom podejmowania aktywności fizycznej jest jednym z ważniejszych celów kampanii społecznej „Sport bez Barier”, organizowanej przez Fundację Neuron+. Uprawianie sportu przez dzieci poprawia ich motorykę, wytrzymałość, wpływa pozytywnie na stan zdrowia, funkcjonowanie organów wewnętrznych, pozwala uniknąć szeregu chorób cywilizacyjnych wynikających np. z otyłości. – Dzieci z niepełnosprawnościami, które uprawiają sport z rówieśnikami nabierają pewności siebie, czują się częścią grupy. Sport powoduje to, że nawet dzieci, które z racji swoich

sporo czasu na szukanie dla dziecka odpowiedniej dyscypliny sportu, posiłkując się metodą „prób i błędów”, ale warto podjąć ten wysiłek dla dobra dziecka. Można, a nawet należy, poradzić się lekarza lub terapeuty, który podpowie, jakie atuty ma nasza pociecha, w jakiej dyscyplinie może się realizować,

schorzeń mają deficyty w życiu społecznym stają się bardziej towarzyskie, nawiązują kontakty z innymi ludźmi o co bez sportu byłoby im bardzo trudno – wyjaśnia tło akcji „Sport bez Barier” prof. Janusz Kocki, przewodniczący rady naukowej Fundacji Neuron+.

Prof. Kocki podkreśla, że rodzice dzieci z niepełnosprawnościami powinni zrobić wszystko, aby umożliwić swoim pociechom oddawanie się aktywności sportowej. Kampania społeczna „Sport bez Barier” to również pokazanie wielu dobrych praktyk, z których każdy może skorzystać. Być może trzeba będzie poświęcić

a jakiego rodzaju aktywności fizycznej powinna raczej unikać. Ważne jest także przeanalizowanie, czy nasze dziecko warto zapisać do klubu sportowego, czy też powinno poprzestać na zajęciach sportowych w szkole lub na rekreacji w gronie rodziny. Prof. Janusz Kocki podkreśla, że osoby z niepełnosprawnościami, w tym i dzieci, napotykają coraz mniej barier w rozwijaniu swoich sportowych pasji. To m.in. dlatego, że na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat ma miejsce duży postęp technologiczny w zakresie projektowania i produkcji urządzeń i pomocy technicznych dla niepełnosprawnych

sportowców, zwłaszcza z dysfunkcjami ruchowymi, czy też w zakresie wzroku lub słuchu. Ten sprzęt jest także dostępny dla dzieci, które dzięki wózkom, protezom lub specjalnym piłkom mogą uprawiać kilkadziesiąt dyscyplin sportu, często niewiele się różniących od tych, które uprawiają ich pełnosprawni rówieśnicy. Jak więc widać, sport rzeczywiście może likwidować bariery między ludźmi.

Ogólnopolska kampania „Sport bez Barier” – edycja 2023, realizowana jest przy wsparciu: Fundacji ARP, Fundacji BGK, Fundacji PFR, Fundacji PGNiG oraz Totalizatora Sportowego. Dofinansowano ze środków Budżetu Państwa w ramach realizacji zadania publicznego pn. „Sport bez Barier” – edycja 2023.

Więcej na www.sportbezbarier.pl

Material Partnera



archiwum Fundacji im. Doktora Piotra Janaszka PODAJ DALEJ

Polacy na mistrzostwach Europy

W Rotterdamie, w dniach 8-20 sierpnia podczas multidyscyplinarnych mistrzostw Europy obok boccii rywalizowali m.in.: łucznicy, badmintoniści, kolarze, goalballiści, judocy, strzelcy, taekwondziści oraz koszykarze i tenisiści na wózkach.

To nowa formuła zawodów multidyscyplinarnych, które odbywać się będą co cztery lata, w roku poprzedzającym igrzyska.

Trzy srebrne medale i jeden brązowy krążek – to dorobek reprezentantów Polski w boccii. Pierwszy z nich zdobyła, 13 sierpnia Kinga Koza. – Zagrała świetny mecz finałowy, naprawdę było to spotkanie na bardzo wysokim poziomie – podsumowała Barbara Hohensee, trenerka i koordynatorka kadry narodowej w boccii.

Drugie tego dnia srebro to dzieło Edyty Owczarz, korzystającej ze wsparcia Krystyny Owczarz – prywatnie mamy – w charakterze operatorki rampy. – W tym meczu uległa, ale srebrny medal jest potwierdzeniem jej ciężkiej pracy i bardzo dobrego występu na mistrzostwach Europy – podkreśliła Barbara Hohensee.

Brązowy medal w kat. BC3 wywalczył z kolei Damian Iskrzycki, z operatorem rampy, Dariuszem Borowskim.

Klejące bile, czyli dyskwalifikacja

Trzeci srebrny medal to także zasługa Edyty Owczarz i Damiana Iskrzyckiego, występujących razem z konkurencji par w kat. BC3. – Przepisy nakazują po każdym meczu sprawdzenie bil przez sędziego, i do takiej kontroli również doszło podczas tego meczu –

wy tłumaczyła trenerka. – Podczas tej kontroli wykryto, że dwie bile Greków odbiegają od norm, które są bardzo ściśle określone. Były one klejące, co jest niedopuszczalne. Główny sędzia zawodów podjął decyzję o wycofaniu bil i dyskwalifikacji naszych przeciwników w tym konkretnym meczu.

Ostatecznie do finału weszła więc polska para. Porażka 1:5 z Czechami oznaczała srebrny medal. – Nie poszło do końca po naszej myśli, ale i tak to srebro jest podsumowaniem ich bardzo ciężkiej pracy. Ten medal jest więc dla nas jednym z najistotniejszych – mówiła trenerka. Medale mistrzostw Europy oznaczają także bezcenne punkty w rankingu, co jest niezwykle istotne w kontekście kwalifikacji do przyszłorocznych igrzysk paralimpijskich. W tenisie na wózkach na 1/8 finału zakończyli swoje występy singlowe nasi zawodnicy Kamil Fabisiak i Tadeusz Kruszelnicki. W deblu nasi reprezentanci w ćwierćfinale przegrali z Brytyjczykami.

Barbara Moskal strzelecką mistrzynią Europy!

Dotychczasowy dorobek reprezentacji Polski w parastrzelectwie sportowym podczas mistrzostw Europy w Rotterdamie, to złoto i srebro. Barbara Moskal zdobyła złoty



Barbara Moskal

medal w kategorii osób niewidomych i słabowidzących w strzelectwie pneumatycznym, po finale konkurencji VIS, tj. karabinu pneumatycznego stojąc. – Basia od samego początku konsekwentnie prowadziła, budowała swoją przewagę i w końcu wygrała finał z 15 punktami przewagi. To jest kolosalna różnica – podsumował Adam Dobosz, trener koordynator kadry narodowej osób z dysfunkcją wzroku w strzelectwie pneumatycznym.

Dzień wcześniej wicemistrzem Europy w konkurencji karabinu pneumatycznego stojąc (R1, klasa sportowa SH1) został Marek Dobrowolski. – Jest to na pewno motywujący wynik – podkreślił. – Być może uda się nawet na mistrzostwach świata, które w przyszłym miesiącu odbędą się w Peru, zdobyć kwalifikację na igrzyska paralimpijskie.

Swoje starty w mistrzostwach Europy zakończyli parataekwondziści. Brązowy medal w kategorii do 70 kg (klasa K44) wywalczył Maciej Kęsicki.

Badmintonowe szanse medalowe

Od 15 sierpnia w Rotterdamie rywalizowali parabadmintoniści. Polskę reprezentuje



Para-Badminton Poland

pięcioro zawodniczek i zawodników, którzy po fazie grupowej mieli aż dziewięć szans medalowych. Rozstawiony w turnieju z numerem 2 Bartłomiej Mróz (klasa SU5, tj. zawodników z dysfunkcją ręki) wygrał oba mecze grupowe, zagrał też w 1/4 finału debła. W parze z Brytyjczykiem Davidem Jackiem Wilsonem odniósł w grupie dwa zwycięstwa.

Równie pewnie awansowała dalej Oliwia Szmigiel (klasa SH6, tj. zawodniczek z niskorosłością), rozstawiona w turnieju z numerem 2. W półfinale zmierzyła się z drugą wśród naszych reprezentantek, Darią Bujnicką. Medal dla Polski w tej konkurencji jest więc pewny, a jest też szansa na dwa. Obie Polki zagrają też w półfinałach miksta.

Szansę medalową mają też łuczniczki i łucznicy. W konkurencji łuków bloczkowych (kat. open) do finału dotarła reprezentująca nasz

w Rotterdamie



kraj Ksenija Markitantowa, która wywalczyła kwalifikację do igrzysk paraolimpijskich. Zajęła bowiem drugie miejsce w towarzyszącym mistrzostwom Europy turnieju kwalifikacyjnym do igrzysk, przeznaczonym dla zawodników, którzy jeszcze przepustki do Paryża nie otrzymali. Do zdobycia kwalifikacji wystarczył



Justyna Kiryła z pilotką Kamilą Wójcikiewicz

z Brytyjczykami, którzy bez przegranej wygrali grupę A. Mecz zakończył się porażką polskiego zespołu. Również walka o piąte miejsce, ostatnie, które dawało szansę na grę o igrzyska paralimpijskie. Porażka oznacza koniec marzeń o przyszłorocznych igrzyskach w Paryżu.

awans do finału. Dlatego trzecie miejsce, które w analogicznym turnieju mężczyzn zdobył Adam Dudka, nie wystarczyło.

– Myślę, że mistrzostwa były bardzo udane dla naszych zawodników, a zwłaszcza dla naszych zawodniczek – podsumował Ryszard Pacura, trener główny kadry paraolimpijskiej w łucznictwie. – Zdobyliśmy medal srebrny w kategorii łuków bloczkowych kobiet. Dokonała tego Ksenija Markitantowa. To jest pierwszy w historii medal dla polskiego łucznictwa w tej kategorii. Do tego medal brązowy Mileny Olszewskiej i kwalifikacja do Paryża, co jest bardzo ważne, a którą też „zrobiła” Ksenija Markitantowa. Mieliśmy również trzy inne szanse medalowe.

Po Rotterdamie paraluczniczka reprezentacja Polski ma już łącznie trzy kwalifikacje na igrzyska w Paryżu. To o jedną więcej niż w Tokio.

– Patrząc przekrojowo, w tym na skromność liczebną naszej ekipy, zdobycie tych dwóch medali, jednej kwalifikacji, plus te szanse medalowe – uważam, że jest całkiem w porządku, dodał Ireneusz Kapusta, trener współpracujący z kadry paralimpijskiej.

Koszykarze bez awansu

Niestety reprezentacji Polski w koszykówce na wózkach nie udało się awansować do strefy medalowej mistrzostw Europy. W ćwierćfinale nasi zawodnicy musieli się zmierzyć



Wilk (klasa H4) i Krzysztof Plewa (H5), a piąte: tandem (kl. B) Karol Kopicz z pilotem Marcinem Białobłockim, Zbigniew Maciejewski (C2) i Jakub Staszkievicz (H4).

Srebrny i brązowy medal – to z kolei sobotni dorobek polskich parastrzelców. Wicemistrzostwo Europy zdobył Kacper Pierzyński w konkurencji P1 pistolet pneumatyczny 60 strzałów, a swoją szansę wykorzystała także Emilia Babska w konkurencji R2 karabin pneumatyczny stojąc, zdobywając brązowy medal.

Trener kadry narodowej pozytywnie ocenił medalowy efekt mistrzostw Europy. Zwłaszcza że wcześniej wicemistrzem w konkurencji karabinu pneumatycznego stojąc (R1, klasa sportowa SH1) został Marek Dobrowolski.

Złote medale w badmintonie i strzelectwie na zakończenie mistrzostw Europy

Podczas ostatniego dnia mistrzostw w Rotterdamie złote medale zdobyły parabadmintonistki Oliwia Szmigiel i Katarzyna Orzechowska. Oliwia Szmigiel (klasa SH6) przeszła przez turniej singla jak burza. W drodze do finału wygrała cztery razy, nie tracąc nawet seta. Zdobyła też srebro w turnieju miksta. – Ten finał był naprawdę trudnym meczem – przyznała nasza złota medalistka. – Ale jestem przeszczęśliwa. Zrobiłam kawał dobrej roboty. Dzięki trenerce, dzięki rodzinie mam to! Wreszcie jestem mistrzynią Europy!

W parastrzelectwie sportowym Katarzyna Orzechowska zdobyła tytuł mistrzyni Europy w konkurencji karabinu pneumatycznego leżąc, osób z dysfunkcją wzroku. Wicemistrzynią została Barbara Moskal, triumfatorka sprzed dwóch dni w postawie stojąc. W finale brała też udział Barbara Matyka, która zajęła siódme miejsce.

20 sierpnia odbyły się też ostatnie starty parakolarzy. W wyścigu ze startu wspólnego najwyższe wśród handbikerów z Polski, czwarte miejsce uzyskał Krzysztof Plewa (klasa H5). Na piątą pozycję zawody ukończyli Piotr Kacalski (H2) i Rafał Wilk (H4).

Info: PKPar, oprac. Ika, fot. Polska Boccia, profil PKPar, Para-Badminton Poland, European Para Championships, Grzegorz Drejgier

Reprezentacja Polski w Rotterdamie

Wydarzenia ampfutbolowe. Nie tylko rozgrywki ligowe

Okres letni obfitował w wiele ważnych spotkań ampfutbolistów. Polacy w rywalizacjach międzynarodowych okazali się bezkonkurencyjni. Mistrzem Polski, jeszcze przed zakończeniem ligowych rozgrywek została Wisła Kraków.

Wysokie zwycięstwa w debiutanckim turnieju ampfutbolowej kadry U-19

W ostatni weekend lipca – polscy ampfutboliści jako pierwsza reprezentacja do lat 19. wysoko wygrali w Belgii trzy sparingi z seniorami.

Polscy nastolatki (wzmocnieni niewiele starszymi Dominikiem Abramczykiem oraz Piotrem Grochowskim) zaprezentowali się

w zgrupowaniu Junior Amp Futbol, a już w kolejnym miesiącu reprezentował Polskę w międzynarodowych rozgrywkach. Jako debiutant strzelił gola kilka chwil po wejściu na boisko, a później zdobył dwie bramki w starciu z Kosowem.

Juniorzy z całego świata trenowali i spełniali marzenia w Warszawie

Kilkadziesiąt dzieci z wadami kończyn z całej Europy, a nawet Kostaryki przyleciało



w drugiej połowie sierpnia do Polski, żeby na obiektach Legii Warszawa cieszyć się grą w ampfutbol. Młodzi uczestnicy zorganizowanego, dzięki wsparciu UEFA, ampfutbolowego Junior Campu po kilku dniach treningów i meczów wyszli na murawę stadionu Legii, gdzie zostali entuzjastycznie przywitani przez dwadzieścia tysięcy stołecznych kibiców.

Junior Camp to wyjątkowy projekt europejskiej federacji ampfutbolu EAFF, który co roku organizowany jest w innym kraju. Pierwszy taki camp, który odbył się w 2016 roku w Irlandii był zarazem początkiem juniorskiego ampfutbolu. Wcześniej mimo długiej tradycji tę odmianę piłki nożnej uprawiali jedynie dorośli. Kolejne edycje imprezy odbyły się w Polsce, Włoszech, Niemczech i Gruzji z udziałem coraz to większej liczby zawodników. W tegorocznej edycji oprócz dzieci z Europy wzięli też udział młodzi zawodnicy z Kostaryki, co ma być wstępem do organizacji podobnych campów, a zatem rozwoju juniorskiego ampfutbolu, również na innych kontynentach.

– Cudownie się patrzy na dzieci biorące udział w tym wydarzeniu. To są prawdziwi wojownicy. Mają niesamowitą siłę i chęć grania w piłkę i to jest naprawdę przepiękne – podsumowuje Magda Pelczyńska członkini zarządu Fundacji Legii, mocno zaangażowanej w realizację wydarzenia. Dzięki Legii na treningach dzieci pojawiali się również aktualni i byli piłkarze i trenerzy stołecznego klubu z Arturem Borucem na czele, który bronil rzuty karne wykonywane przez ampfutbolowców.

Polscy zawodnicy, ich rodzice i trenerzy mają dużą nadzieję na to, że tegoroczny camp przełoży się na napływ kolejnych dzieci do ogólnopolskiego programu Junior Amp Futbol.

– Z roku na rok mamy na campach coraz więcej dzieci, ale i coraz więcej zawodniczek, dzieciaki są tutaj szczęśliwe – mówi Kaja Ożgo trenerka i koordynatorka Junior Amp Futbol.

Polska jest jednym ze światowych liderów dziecięcego ampfutbolu. Ogólnokrajowy program Junior Amp Futbol opiera się na organizowanych co miesiąc weekendowych zgrupowaniach, na które młodzi zawodnicy przyjeżdżają razem z opiekunami.

Amp Futbol Polska cały czas zaprasza nowych zawodników, a udział we wszystkich zgrupowaniach, a nawet w międzynarodowych obozach jest całkowicie bezpłatny.

Zgłoszenia do ogólnopolskiego programu Junior Amp Futbol: rekrutacja@ampfutbol.pl / +48 513 354 600



Wisła mistrzem Polski w ampfutbolu! Trwa dominacja „Białej Gwiazdy”

Wisła Kraków na cztery mecze przed końcem sezonu zagwarantowała sobie 2-3 września pierwsze miejsce w PZU Amp Futbol Ekstraklasie. „Biała Gwiazda” wygrała rywalizację w grupie mistrzowskiej podczas turnieju w stolicy Małopolski i przypieczętowała trzecie z rzędu mistrzostwo Polski.

– To przyjemne, zwłaszcza że Liga Mistrzów jest jeszcze przed nami, a już zapewniliśmy sobie udział w jej kolejnej edycji – zapewnia Mateusz Kowalczyk, ampfutbolista „Białej Gwiazdy”. Rywalizacja w Champions League EAFF zaplanowana jest na 10-12 listopada, a krakowski zespół będzie walczył o poprawienie wyniku sprzed roku, gdy zajął w niej drugie miejsce.

W beczce miodu są jednak dwie łyżki dziegciu. Pierwszą z nich jest uraz Krysiana Kapłona, który wykluczy go z gry co najmniej na kilka tygodni. – To dla nas ogromne osłabienie, mam nadzieję, że na Ligę Mistrzów zdąży wyzdrowieć – opowiada Kowalczyk. Wiślacy mogli być również rozczarowani porażką z TSP Kuloodpornymi Bielsko-Biała, która oznacza, że nie uda im się zakończyć sezonu bez przegranej choćby jednego meczu.

– Rozegranie sezonu bez porażki było dla nas ambitnym wyzwaniem, ale trzeba przyznać, że Podbeskidzie Kuloodporni rozegrali bardzo dobry mecz – uważa Mateusz Kowalczyk

Wiadomo już, że pierwsze miejsce w tabeli PZU Amp Futbol Ekstraklasie na koniec sezonu zajmie Wisła, drugie będzie Podbeskidzie Kuloodporni, a trzecia – Warta Poznań.

Czwarte miejsce zapewnił zaś sobie Śląsk Wrocław, w barwach którego w Krakowie debiutował Łukasz Mazurowski, prawdziwe odkrycie zawodów. 16-latek ma już za sobą gole w reprezentacji Polski U-19. Teraz debiutował w PZU Amp Futbol Ekstraklasie i zrobił to w doskonałym stylu.

Kolejny, ostatni już w tym sezonie, turniej PZU Amp Futbol Ekstraklasie odbędzie się 14-15 października w Bielsku-Białej.

Polska wygrywa Amp Futbol Cup 2023. Kadra kobiet z historyczną wygraną!

Amp Futbol Cup to prestiżowy, znany już na całym świecie turniej, który rokrocznie od dwunastu lat odbywa się w Warszawie. W tej, rozgrywanej na obiektach warszawskiego Hutnika, edycji wystąpiło pięć drużyn – Polska jako gospodarz oraz Anglia, Japonia, Kostaryka i USA. Polacy mimo problemów kadrowych zwyciężyli w turnieju pokonując rywali z innych kontynentów (po 2:0 z USA i Japonią oraz 4:0 z Kostaryką), oraz w decydującym, bardzo emocjonującym meczu remisując z Anglikami 0:0. Dzięki temu Bialo-Czerwoni podnieśli puchar po raz piąty z rzędu, a także wysunęli się na prowadzenie w tabeli wszechczasów Amp Futbol Cup wyprzedzając właśnie Anglię, która wygrywała do tej pory czterokrotnie.

Na najniższym stopniu podium stanęła reprezentacja Kostaryki, która zgromadziła 4 punkty i zanotowała najwyższe zwycięstwo w turnieju – 6:0 z USA. Za nimi z taką samą liczbą punktów, ale gorszym bilansem uplasowała się Japonia, a ostatnie miejsce zajęły Stany Zjednoczone, które nie zdobyły nawet punktu. Wszystkie drużyny podkreślały, że turniej został zorganizowany w sposób perfekcyjny, a panująca na nim atmosfera była unikatowa. Wszystkie również deklarowały chęć powrotu do Warszawy za rok.

Najlepszym zawodnikiem turnieju został Bartosz Łastowski, który w nowym ustawieniu

Polaków pełni rolę obrońcy i rozgrywającego. Najlepszym bramkarzem wybrano Igora Woźniaka, którego niesamowita postawa zwłaszcza w meczu z USA dała polskiej drużynie zwycięstwo w turnieju. Królami strzelców zostali Ramsden z reprezentacji Anglii oraz Lizano z reprezentacji Kostaryki. Nagroda Fair Play powędrowała natomiast do reprezentacji Japonii.

Przed ostatnim meczem turnieju, który dał Polakom puchar i złote medale, doszło do jeszcze jednego, historycznego wydarzenia. Swoją pierwszą oficjalną, międzynarodową mecz w historii rozegrała drużyna kobiet. Był to nie tylko debiut Bialo-Czerwonych ampfutbolistek, ale również pierwszy międzynarodowy mecz kobiet w historii ampfutbolu! Polki, po wielkich emocjach i przy fantastycznym wsparciu kibiców pokonały Amerykanki 1:0. Kobiety ampfutbol rozwija się na świecie dopiero od dwóch lat, a Polska jest jednym z liderów tego ruchu. Na koniec przyszłego roku planowane są pierwsze mistrzostwa świata, w których Polki z pewnością zagrają i powalczą o najwyższe cele.

Męska kadra przygotowuje się natomiast do czerwcowych Mistrzostw Europy w Irlandii, gdzie będzie chciała poprawić wyniki medalowe z dwóch poprzednich imprez tej rangi, z których przywoziła brązowe medale.

Oprac. *tuk/*,
fot. Paula Duda / Amp Futbol Polska



Oczy Mazur szeroko otwarte na osoby z niepełnosprawnościami

Międzynarodowe Centrum Żeglarstwa i Turystyki Wodnej w Giżycku, od swojego znaku graficznego zwane potocznie Oczami Mazur, już od wielu lat jest wiodącym ośrodkiem szkolącym, rozwijającym i propagującym żeglarstwo w środowisku osób z niepełnosprawnościami. Tak było również w tym sezonie, który rozpoczął się warsztatami żeglarskimi pod koniec maja i będzie trwał do końca października. Najważniejsze z wydarzeń, które miały miejsce od sierpnia krótko prezentujemy.



Integracyjny Puchar Klubu Sportowego Razem Mazury

29 lipca rozegrano kolejne integracyjne regaty. Głównym organizatorem był Klub Razem Mazury, a współorganizatorami Oczy Mazur i Mazurska Szkoła Żeglarstwa.

Wystartowało 17 załóg na sasankach w jednakowym trymie regatowym. Załogi składały się w olbrzymiej większości z osób z niepełnosprawnościami i liczyły od 3 do 5 osób.



Rozegrano 3 wyścigi. Wszystkie wygrał ze zdecydowaną przewagą Adam Wójtowicz co było dużą niespodzianką, gdyż wszyscy typowali, że zwycięzcą regat będzie Marian Zakowicz, członek kadry narodowej żeglarzy z niepełnosprawnością. Usprawiedliwieniem dla Mariana jest fakt, że dwa razy w różnych wyścigach był nieprawidłowo zablokowany przez uczestników regat i musiał odrabiać straty. Walka o zajęcie pierwszych 6 miejsc była bardzo zacięta, o czym świadczyły niewielkie różnice punktowe. Zwycięzcy regat otrzymali puchary, dyplomy oraz nagrody rzeczowe. Dekorowała ich Marzena Dorbach – prezeska Klubu Razem Mazury.

Należy podkreślić fakt, że regaty odbyły się bez jakiegokolwiek dofinansowania ze środków publicznych i zewnętrznych. Nie było również wpisowego do regat. Gościny i sprzętu udzieliły tradycyjnie bezpłatnie Oczy Mazur – MCŻITW Giżycko, a cała obsługa regat pracowała na zasadzie wolontariatu.

Oczy Mazur skierowane na dostępność

11 sierpnia w ramach projektu POSTĘPNOŚĆ (postęp + dostępność) odbył się panel dyskusyjny pod hasłem „Postęp w dostępności kultury”.

Uczestnicy spotkania dyskutowali o tym, jak nowoczesnie, mądrze i bez ponoszenia ogromnych kosztów tworzyć ofertę dla osób z niepełnosprawnościami, ale też, jak dawać im szansę na rozwój, otwierać przed nimi nowe możliwości. Mogli też zapoznać się z metodą druku 3D, dowiedzieć się więcej o procesie produkcji nowoczesnych pomocy dotykowych. Osoby niewidome



z kolei miały szansę przetestować rozmaite makiety, modele 3D, repliki rzeźb. Inicjatorem i współorganizatorem wydarzenia była Fundacja Widzimy Inaczej, we współpracy z Politechniką Warszawską oraz ANV Production sp. z o.o.

Po spotkaniu jego uczestników zaproszono na koncert Romana Roczenia,

znanego niewidomego pieśniarza, gitarzysty, szantymena, inicjatora projektu „Zobaczyć morze” i Andrzeja Korzenia, żeglarza z Olsztyna, a jak się okazało również znakomitego pieśniarza i gitarzysty ze wszechstronnym repertuarem.

Dodać należy, że załoga Fundacji Widzimy Inaczej, złożona m.in. z osób niewidomych i słabowidzących, od 12 lat bierze udział w jednych z najtrudniejszych regat śródlądowych w Polsce – „Ratujemy Dezety”, organizowanych przez Mazurską Szkołę Żeglarstwa.

Również w tegorocznej edycji, w dniach 12-13 sierpnia, fundacyjna ekipa przez 24 godziny zmagala się z kaprysmi pogody i własnymi słabościami, w tym roku po raz pierwszy na własnej odratowanej żaglówce – „Mili”. Zmiana łódki okazała się strzałem w dziesiątkę, bo załoga otarła się o podium, zajmując zaszczytne czwarte miejsce, ale w przyszłym roku planują powalczyć o miejsce na podium. Warto podkreślić, że ponad połowa załógantów po raz pierwszy w życiu próbowała swoich sił w żeglarstwie.

Spotkanie zostało zarejestrowane, można je oglądać na YouTube Fundacji:



Uczestnicy dyskusji panelowej



XIX Festiwal Sportów Wodnych Osób Niepełnosprawnych – Memoriał Eugeniusza Wilczyńskiego – II edycja

W dniach od 29 sierpnia do 1 września kolejny raz rozegrano największą w Polsce imprezę żeglarską dla osób z niepełnosprawnościami.

Głównym organizatorem była Mazurska Szkoła Żeglarstwa a współorganizatorami imprezy byli Polski Związek Żeglarzy Niepełnosprawnych i Klub Sportowy Razem Mazury. Tradycyjnie wszyscy sternicy pracowali na zasadzie wolontariatu.

29 sierpnia pogoda umożliwiła przeprowadzanie zaplanowanych zajęć. W kolejnym dniu było pochmurnie, trochę padało, ale wykorzystując okienka pogodowe, także żeglowano.

W trzecim dniu zawodów, 31 sierpnia, od rana padało i przeprowadzono zajęcia zastępcze. Po południu było słońce i wiatr więc rozegrano regaty – Memoriał Eugeniusza Wilczyńskiego. Wystartowało 9 dezet, które były podzielone na dwie klasy (klasyczna 5 jachtów i tradycyjna 4 jachty), 6 tang i kilka sasemek. Rozegrano dwa wyścigi.

W ostatnim dniu festiwalu była wreszcie wspaniała żeglarska pogoda. Było ciepło, słonecznie i był wiatr. Dzięki temu odbył się długi rejs, aby uczestnicy mieli możliwość poznać piękno północnej części szlaku Wielkich Jezior Mazurskich.

Festiwal był dofinansowany przez PFRON i samorząd Województwa Warmińsko-Mazurskiego.



XIII „Nieprzetarty Rejs” 2023 r.

W dniach 3-6 września odbyła się kolejna, tradycyjna, masowa impreza żeglarska dla osób z niepełnosprawnością. Wywodziły się one przede wszystkim z placówek edukacyjno-rehabilitacyjno-opiekuńczych.

Głównym organizatorem był Polski Związek Żeglarzy Niepełnosprawnych a współorganizatorem Mazurska Szkoła Żeglarstwa.

W wydarzeniu wzięło udział 100 uczestników z różnych regionów Polski. Dzięki doskonałym warunkom pogodowym uczestnicy dużo żeglowali, głównie na dezetach.

4 września zaprezentowały się poszczególne grupy. W kolejnych dniach były znakomite warunki do żeglowania i rozegrano regaty. Wystartowało osiem dezet, które były podzielone na dwie klasy, rozegrano 3 wyścigi. Był także czas na dyskotekę i grill.

Zadanie zostało zrealizowane przy wsparciu finansowym PFRON i samorządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego.



X Żeglarskie Mistrzostwa Polski Seniorów 60+

W dniach 8-11 września rozegrano kolejne regaty dla seniorów. Średni wiek startujących zawodników wyniósł około 70 lat.

Załóg chętnych do udziału w regatach było znacznie więcej niż organizatorzy mogli przyjąć. Wystartowało 20 trzyosobowych załóg na sasankach. W regatach wzięła udział grupa żeglarzy polonijnych z USA, Austrii i Danii. Wśród zawodników była także grupa osób z niepełnosprawnościami.

W pierwszym dniu przy dobrej pogodzie odbył się trening, niestety kolejny dzień był bezwietrzny i udało się rozegrać tylko dwa wyścigi.

Wieczorem wspaniałą prezentacją regat „Ewolucja jachtów Pucharu Ameryki” przedstawił Marek Słodownik z dwumiesięcznika „Żeglarstwo”.

W niedzielę była doskonała, żeglarska pogoda – słońce i wiatr, udało się przeprowadzić 6 wyścigów. Wieczorem był tradycyjny grill.

Zwycięzcy regat otrzymali puchary i dyplomy oraz losowali nagrody.

Niestety od dwóch lat organizatorzy nie otrzymali żadnego wsparcia finansowego z zewnątrz. Dofinansowania odmówił samorząd Województwa Warmińsko-Mazurskiego, a także Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej.

Mistrzostwa Polski Seniorów 60+ odbyły się dzięki pomocy spółki Oczy Mazur – MCŻITW, która udzieliła gościny i użyczyła jachty. Cała obsługa regat pracowała na zasadzie wolontariatu.

Tekst i fot. **Marek Winiarczyk**, oprac. **kat**, **rhr**



Powrót Blind Football Kraków Cup. Puchar został pod Wawelem

Tekst i fot. Marcin Gazda

Wisła Kraków BF wygrała Blind Football Kraków Cup 2023. Poprzednia edycja tego międzynarodowego turnieju odbyła się w 2019 roku. Tym razem Biała Gwiazda zakończyła rywalizację z kompletem zwycięstw. Gospodarze nie stracili bramki, a zdobyli ich 13. Wszystkie te trafienia były autorstwa Martina Junga, który został królem strzelców.

2-3 września na stadionie MOS Kraków Zachód odbyła się trzecia edycja Blind Football Kraków Cup. Początki tego międzynarodowego turnieju sięgają 2018 r. Wówczas do rywalizacji przystąpiło 6 ekip, m.in. Schalke 04 Gelsenkirchen i Borussia Dortmund. Triumfowała Tyniecka NWP, która niespełna rok później stała się sekcją Wisły Kraków. I właśnie Biała Gwiazda wygrała drugą edycję imprezy, zorganizowaną 4 lata temu. O sukcesie przesądził lepszy bilans bramkowy od Śląska Wrocław BF.

– Przerwa była wymuszona przez pandemię. Chcieliśmy zagrać w ubiegłym roku, ale zagraniczne drużyny odmówiły nam ze względu na wojnę na Ukrainie. Teraz termin nie był optymalny, ponieważ pod koniec września rozpocznie się Puchar Interkontynentalny w Indiach, w którym zagra m.in. nasza reprezentacja – powiedział „NS” Marcin Ryszka, kapitan Wisły Kraków BF.

Oprócz gospodarzy, w BFKC wzięły udział trzy drużyny: ÖBSV Select (Austria), Chisinau FC (Mołdawia) oraz Warta Poznań BF. W ciągu dwóch dni zostały rozegrane mecze według systemu każdy z każdym. Na otwarcie turnieju Wisła wygrała 6:0 z ekipą z Kiszyniowa. Wszystkie bramki dla Białej Gwiazdy

zdołał Martin Jung. Kolejne 4 trafienia zapisał na swoje konto w spotkaniu z Wartą. W tym przypadku krakowianie triumfowali 4:0.

– Wyniki mogą sugerować, że było łatwo i przyjemnie. Może trochę więcej spodziewałem się po drużynie z Kiszyniowa, pamiętając nasze wcześniejsze mecze. Z Wartą mieliśmy ciężko, długo nie mogliśmy zdobyć bramki. Ale w końcu Martin otworzył wynik – podkreślił Marcin Ryszka.

Zwycięzcę turnieju wyłonił niedzielny mecz Wisła – ÖBSV Select. W pierwszym dniu Austriacy wygrali 2:0 z Wartą, a następnie 1:0 z drużyną z Kiszyniowa. Białej Gwiazdzie wystarczył remis, aby zająć pierwsze miejsce. Ale krakowianie podtrzymali zwycięską serię. Tym razem triumfowali 3:0. Ponownie wszystkie bramki dla gospodarzy zdobył Martin Jung, który został królem strzelców turnieju.

– Mogliśmy zagrać na 0:0, ale zależało nam na kolejnej wygranej dla kibiców. Transmisje naszych spotkań były na YouTube na kanale głównym Wisły Kraków i śledziło je sporo osób. Daliśmy z siebie wszystko. Cieszy sukces, ale musimy popracować nad skutecznością. W całym turnieju mieliśmy sporo sytuacji, a bramki zdobywał tylko niesamowity Martin – powiedział kapitan Białej Gwiazdy.

Najbardziej wartościowym graczem turnieju został uznany Asmin Traore z ÖBSV, a najlepszym bramkarzem – Michał Plachecki z Warty. Wiślaczy chcą, żeby w BFKC 2024 wystąpiło 6 drużyn. Przygotowania do czwartej edycji imprezy rozpoczną się prawdopodobnie w listopadzie. Jesienią należy też spodziewać się rozmów dotyczących utworzenia krajowej ligi. Te rozgrywki mogłyby ruszyć w przyszłym roku. ■

Blind Football Kraków Cup 2023

1	Wisła Kraków BF	9	13:0
2	ÖBSV Select	6	3:3
3	Warta Poznań BF	1	0:6
4	Chisinau FC	1	0:7

